

W NUMERZE:

Andrzej CHMIELEWSKI,
Zbigniew WYCZESANY
INWESTYCJE LEKKIE A WA-
ŻĄCE — Z JELITEM W HERBIE
— str. 3

Czy Fabryka Osłonek Białkowskich
Białce zagościł deficyt osłonek na
wedliny? Tak... kiedy?

Władysław BALACKI

DOBRA ROBOTA CZY ANATE-
MY — str. 4

Autor podejmuje dyskusję z artyku-
łami J. Semkowskiej „Marks czy Pop-
per”.

Stefan CACKOWSKI
MIKOŁAJ KOPERNIK A ZA-
GADNIENIA EKONOMICZNE
— str. 6,7

„Kopernik rozpatrywał pieniądź wy-
łącznie z ekonomicznego punktu wi-
dziska, z pominięciem dotychczas-
wych prawno-etycznych interpretacji.

Krzysztof JAKUBISZYN

GOSPODARKA KUBY — str. 8

Kraj ten stał się głośny dzięki re-
wolucji. A jak gospodaruje?...
Jak się układają jego stosunki eko-
nomiczne z Polską?

ROZWOJ GOSPODARCZY W
LATACH 1971—1975 — str. 9

Zwizję omówienie planów rozwoju
gospodarczego krajów członkowskich
Rady Wzajemnej Pomocy Gospodar-
czej, z wyeksponowaniem zamierzeń
w sferze handlu zagranicznego.

ZYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
NR 23 (1081) 4 CZERWCA 1972 ROKU

CENA 2 ZŁ

ROK XXVII

Wyniki osiągnięte przez naszą gospodarkę w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. były przedmiotem konferencji u Rzecznika Prasowego Rządu, która odbyła się w ubiegłym tygodniu. W konferencji tej wziął również udział I Zastępca Kierownika Wydziału Propagandy Prasy i Wydawnictw KC PZPR tow. Stanisław Kosicki.

O D początku roku gospodarka nasza pracuje na wysokich obrotach. Wyniki osiągnięte w kwietniu, a także pierwsze dane za maj potwierdzają tę tendencję. Nie jest to więc krótki zryw, ale zjawisko stałe. Zjawisko przy tym bardzo pozytywne, a jego utrwalenie, przekształcenie w charakterystyczną cechę rozwoju Polski w latach siedemdziesiątych, staje się obecnie najważniejszym zadaniem społeczno-gospodarczym.

Gospodarka pracująca na tak wysokich obrotach — to zjawisko, które nie występowało w ciągu

PO CZTERECH MIESIĄCACH

ostatnich lat. Plan na rok bieżący zakładał (o czym swego czasu pisaaliśmy) wysoką realizację zadań społeczno-gospodarczych, wyższą niż to wynikało z wycinka rocznego ówczesnej wersji planu pięcioletniego. Dotychczasowa realizacja pokazuje, że można nie tylko taki plan pomyślnie wykonywać, ale nawet przekraczać. Równocześnie jednak liczą się z istnieniem wielu określonych napięć. Jest to nieuchronne — bez napięć, bez określonego ryzyka nie można dążyć do większego przyspieszenia rozwoju, nie można zakładać wysokiej dynamiki gospodarczej. Przebieg procesów ekonomicznych w okresie styczeń—kwiecień br. niektóre z tych napięć pokazał wyraźnie, ujawniając równocześnie i nowe zjawiska, z którymi musimy się liczyć w drugim półroczu br. i w roku 1973.

JAKIE są najbardziej charakterystyczne cechy tej wysokiej dynamiki?

Przemysł w ciągu czterech miesięcy wykonał 33,4 proc. rocznego planu produkcji globalnej. Produkcja ta w porównaniu z okresem styczeń—kwiecień ub. roku wzrosła o 12 proc., a pierwsze dane za maj wskazują, że tempo to jeszcze nieco wzrośnie. Jeszcze korzystniej wygląda porównanie z rokiem ubiegłym, jeżeli weźmiemy pod uwagę dynamikę sprzedaży wyrobów własnych i usług przez przemysł — wynosi ona za 4 miesiące 13,2 proc. W związku z tym notujemy zjawisko spadku

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NASZ WYWIAD

POSZUKUJEMY LEPSZYCH ROZWIĄZAŃ

Rozmowa z EDWARDEM SZNAJDEREM
Ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług

REDAKCJA: Panie Ministrze, w dążeniu do usprawnienia i unowocześnienia mechanizmów funkcjonowania gospodarki narodowej przeprowadzono ostatnio szereg zmian w administracji państwowej. M. in. utworzono Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Rozumiemy, że scalenie problematyki obrotu towarowego z problematyką, pokazanej części produkcji przemysłowej, zwłaszcza produkcji rynkowej oraz usług, tworzy określony kompleks gospodarczy i organizacyjny.

Może na wstępie naszej rozmowy Pan Minister zapozna naszych Czytelników z istotą dokonanych zmian organizacyjnych.

E. SZNAJDER: Scalenie problematyki dotyczącej obrotu towarowego z problematyką świadczenia usług dla ludności oraz produkcją przemysłu terytorialnego, spółdzielczości pracy, rzemiosła i innych drobnych wytwórców, produkujących dla potrzeb rynku, a więc i kompleks przedsięwzięć, których organizacyjnym wyrazem stało się powołanie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, stanowi poważny wkład do rozwiązań o charakterze systemowym. Poza aspektami ekonomiczno-organizacyjnymi, powstającymi na gruncie realizacji polityki intensywnego rozwoju gospodarki narodowej, zapewniającej odczuwalną poprawę standardu życiowego naszego społeczeństwa w nadchodzących latach, pragnę zwrócić uwagę, że przyjęte rozwiązanie podyktowało dążenie do szybkiego zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludności, wyjścia naprzeciw najważniejszemu postulatowi społeczeństwa w dziedzinie handlu i usług.

Zakładamy, że w nowej sytuacji handel będzie skuteczniej i bardziej aktywnie niż dotychczas, oddziaływać na producentów, stymulując rozwój produkcji i dostaw rynkowych zgodnie z występującymi tendencjami tak o charakterze doraźnym, jak i długofalowym.

Natomiast przemysł terenowy powinien dokonać dość zasadniczego manewru, właśnie jest w trakcie tej złożonej „operacji”, polegającej na podjęciu i realizacji

programu produkcyjnego, który przyniesie wydatną poprawę w dostawach rynkowych, przeznaczonych dla odbiorców indywidualnych, a także poważnie rozszerzy i wzbogaci swoją ofertę usługową pod adresem odbiorców indywidualnych.

Wychodzimy więc z przesłanek, że nowo powołany resort Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — wspólnie z Prezydiami Rad Narodowych — skieruje działalność drobnej wytwórczości na podniesienie poziomu zaopatrzenia rynku, będzie równocześnie wpływał na uelastycznienie mechanizmów dostosowywujących działalność drobnej wytwórczości do potrzeb handlu, będzie sterował przy pomocy instrumentów planistycznych i ekonomicznych rozwojem rzemiosła; stworzy takie warunki dla rozwoju usług na rzecz indywidualnych odbiorców, które z jednej strony zachęca fachowców — usługodawców do rozszerzenia ich oferty, kształtując poczucie stabilności oraz świadomość użyteczności ich działalności, z drugiej zaś strony zaspokajając będą rosnące i nader zróżnicowane potrzeby ludności.

Innymi słowy, resort opracowuje i oddziałuje na realizację strategicznych założeń, mając jasno sprecyzowane rozwiązania docelowe, natomiast jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości oraz warsztaty rzemieślnicze otrzymują dość rozległy obszar operacyjnej działalności. Resort inspirował, tworzył właściwe formy organizacyjne, przyjmuje wspólnie z Prezydiami Wojewódzkich Rad Narodowych odpowiedzialność za politykę długofalową, jest ogniwem łączącym drobna wytwórczość z administracją państwową oraz kluczowymi działami gospodarki narodowej, czyli wytycza generalne kierunki w skali makroekonomicznej, natomiast bieżące kierowanie spoczywa na samych producentach, działających zgodnie z potrzebami ludności, stosownie do trendów rynkowych.

Jest zrozumiałe, że w nowej sytuacji wydatnie wzrasta rola rad narodowych, które w nowym układzie stały się — w istocie rzeczy — rozstrzygającym ogniwem efektywnego funkcjonowania drobnej wytwórczości.

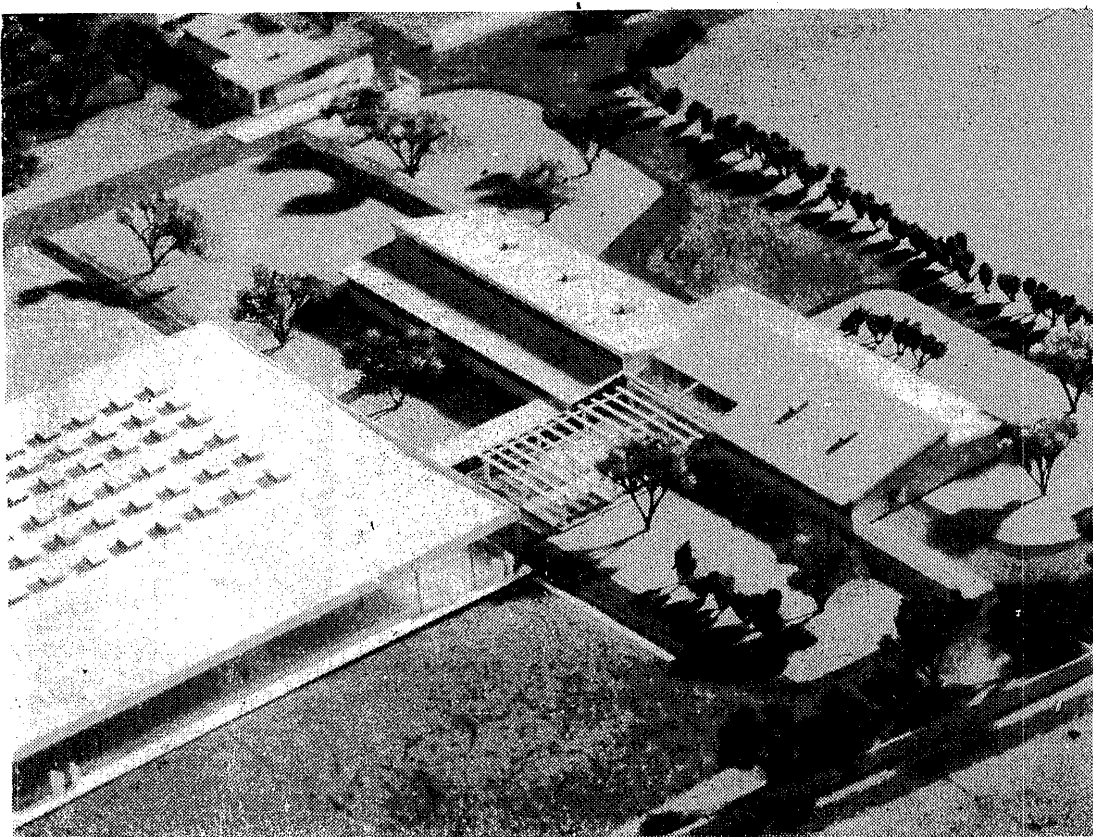
Rady Narodowe dysponować będą obecnie rozległymi uprawnieniami koordynacyjnymi w zakresie działalności gospodarczej na swoim terenie. A więc planowanie, zgodnie z potrzebami terenu, koordynacja przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w świetle bilansów surowcowych i materiałowych, jak również w korelacji z bilansami w dziedzinie zatrudnienia itp. W tym układzie wzrasta oddziaływanie lokalnej społeczności na aparat wytwórczy i aparat zarządzający drobną wytwórczością, rozszerzają się kontakty, a przede wszystkim wpływ organów przedstawicielskich władzy na odpowiednie traktowanie i realizację postulatów ludności w zakresie zaopatrzenia i usług.

Przywiązujemy dużą wagę do kontaktów resortu z organami władzy terenowej. Zamierzamy jeszcze bardziej rozszerzyć naszą współpracę z Sejmową Komisją Drobnej Wytwórczości, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła. Na tym polu będziemy konfrontować nasze założenia programowe z bieżącą praktyką, będziemy w maksymalnym zakresie dostosowywać rozwiązania systemowe do opinii i postulatów społeczeństwa.

REDAKCJA: Czy nie zechciałby Pan poinformować naszych Czytelników o proponowanych obecnie metodach realizacji planu pięcioletniego, powiedzieć kilka słów na temat środków, jakimi będzie dysponować drobna wytwórczość w nadchodzących latach?

E. SZNAJDER: Trudności i kontrowersje wokół roli i miejsca drobnej wytwórczości w systemie funkcjonowania gospodarki narodowej lażyła jedna, zgodna opinia. Mianowicie, nikt nie negował, że potencjalne mo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6-7



W Białce koło Makowa Podhalańskiego powstaje fabryka, która już niedługo wytworzyć będzie sztuczne — ale dorównujące naturalnym — białkowe osłoneki na wedliny. W naszym cyklu „Inwestycje lekkie a ważne” (str. 3) piszą na ten temat w artykule pt. „Z jelitami w herbie” Andrzej Chmielewski i Zbigniew Wyczęsany.

WEKTOR

KAROL SZWARC

A także IRYS, AWIZO-MOC i PROKOR. Wszystkie te przyjemne dla ucha nazwy nadano poszczególnym układom systemu informatycznego w sferze inwestycji. Nad związanymi z tym systemem problemami przez blisko pół roku pracowała Komisja Ekspertów do spraw Udoskonalania Systemu Sterowania Inwestycjami powołana decyzją Prezesa Rady Ministrów. Zadaniem wybranej grupy specjalistów było zaprojektowanie systemu informatyczno-decyzyjnego dla potrzeb centralnej kontroli procesów przygotowania i realizacji inwestycji. System ten miał obejmować bieżącą kontrolę tych procesów w odniesieniu do inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej oraz okresową ocenę działalności inwestycyjnej przemysłu, inwestycji mieszkaniowych i socjalnych. Równocześnie zobowiązało to gremium fachowców do określenia finansowo-prawnych, organizacyjnych, technicznych i kadrowych warunków wprowadzenia i eksploatacji tego systemu. Pod koniec maja zademonstrowano wyniki pierwszego etapu prac.

ZAPRZĘGNIĘCIE informatyki w służbę usprawniania procesu inwestowania jest krokiem niezwykle doniosłym. Szybki bowiem dopływ wiadomości o przebiegu zdarzeń, śledzenie na bieżąco realizacji zadań jest w tej dziedzinie po prostu ważniejsze niż w bieżącej produkcji. Z prowadzonych inwestycji jest się bowiem trudniej wycofać, aniżeli z danego procesu wytwarzania. Z tych względów system sygnalizacji w sferze inwestycji powinien być szybszy, a tymczasem — jak dotąd — jest on wolniejszy od tego, z jakim mamy do czynienia w dziedzinie produkcji.

Znaczenie inwestycji w gospodarce jest tak ogromne, że już dziś nie wystarczy tylko śledzenie sytuacji ex post. Niezwykle istotną rolę zaczyna odgrywać prognozowanie, znajdowanie możliwie szybkich, wiarygodnych i wszechstronnych odpowiedzi na pytanie, z jakimi zjawiskami należy się liczyć w przyszłości. I tu tradycyjne narzędzia analizy okazują się mniej sprawne, aniżeli te, którymi posługuje się informatyka. To samo dotyczy również i sfery planowania.

BUDOWA SYSTEMU

Zakres prac Komisji Ekspertów objął w pierwszym etapie inwestycje przemysłowe szczegól-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W Białce powstaje Fabryka Osłonek Białkowych. Nie wnikać, czy jest to przypadkowy, czy zamierzony nomen omen, nadmienić wypada, że kilka dobrych lat trwały próby lokalizacji, zanim wybrano ostatecznie miejsce dla przyszłej fabryki właśnie tu, w Białce. Bo też nietłóć było znaleźć w Polsce miejsce dla fabryki mającej wytwarzać sztuczne — ale dorównujące naturalnym — białkowe osłonki dla wędlin. Wszystkie bowiem tego typu obiekty na świecie — ze względu na specyficzną technologię wytwarzania — są umiejscowione tam, gdzie można zapewnić odpowiednią wilgotność powietrza oraz wodę o małym stopniu zmineralizowania. Po długich poszukiwaniach warunki takie znaleziono w powiecie Sucha Beskidzka, w okolicach Makowa Podhalańskiego.

NIEDOBÓR osłonek naturalnych (z jelit) jest jedną z istotnych trudności w ilościowym i asortymentowym rozwoju produkcji wędlin i wyrobów wędliniarskich. Kłopoty te przemyślny — i to nie tylko w Polsce — próbował rozwiązywać przez stosowanie osłonek wiskozowych, poliamidowych, czy nawet papierowych. Wędliny i wyroby wędliniarskie w tych osłonkach zdecydowanie jednak ustępują produktom w osłonkach naturalnych. W tej sytuacji prawdziwą rewelacją przed... kilkudziesięcioletni laty stały się osłonki sztuczne, białkowe, całkowicie przyswajalne przez organizm ludzki. Tajemnica produkcji tych osłonek trzymała była w ścisłej tajemnicy i wciąż niewiele jest państw, w których ta produkcja jest rozwinięta. Aktualnie w Europie głównymi producentami w tej dziedzinie są: NRF i CSRS. Pozostali wytwórcy to: Szwajcaria, Holandia, Lichtenstein. W najbliższym czasie do tej grupy państw dołączy także Polska.

Możliwość zastosowania w polskim przemyśle mięsnym osłonek białkowych rozważane były już w połowie lat pięćdziesiątych, ale wiele, raczej — nazwijmy je tak — obojętnych przyczyn stało się wówczas na drodze do uruchomienia krajowej produkcji w tej dziedzinie. W rezultacie zmuszeni byliśmy importować te osłonki, co obciążało nasz handel zagraniczny w ostatnich latach kwotą ok. 4 mln dolarów rocznie.

Cały czas jednakże nad problemami opanowania technologii pracowało zespół naukowców z Instytutu Przemysłu Mięsnego. Wreszcie, w 1963 r., kierownik Zakładu Osłonek Białkowych mgr inż. Stanisław Kieniewicz — wraz ze swymi współpracownikami mgr inż. Markiem Braniczem, mgr inż. Jerzym Gollą i innymi — zameldowali o opanowaniu technologii i z miejsca uruchomili produkcję na skalę półtechniczną (ok. 20 tys. m bieżących rocznie).

Podstawowym surowcem do produkcji osłonek białkowych, całkowicie przyswajalnym przez organizm i pod wieloma względami przewyższającym osłonki naturalne (możliwość zautomatyzowania bądź znacznego zmniejszenia produkcji wędlin) jest dwoina białca, tj. przemyślna, wewnętrzna warstwa skóry, uzyskiwana we wstępnych procesach garbarskich.

Decyzję o podjęciu w Polsce budowy fabryki osłonek białkowych podjęto w 1964 r., ale jej szczegółową lokalizację ustalono dopiero w cztery lata później, w kwietniu 1968 roku. I o tej dacie można mówić, że sprawa uruchomienia krajowej produkcji osłonek białkowych ruszyła wreszcie z miejsca.

W grudniu 1970 r. Biuro Projektów Przemysłu Mięsnego przekazało projekt techniczno-rozrobny generalnemu wykonawcy tj. Przedsiębiorstwu Budownictwa Przemysłowego „Południe” w Krakowie. Roboty przygotowawcze rozpoczęły wiosną ubiegłego roku, a właściwą budowę — w początkach listopada 1971 r.

*

Jakie znaczenie będzie miała dla produkcji wędlin, a więc w końcowym rozrachunku dla konsumenta inwestycja tego typu? Z takim pytaniem zwrócił się do inż. L. Mądracha — Generalnego Projektanta w Biurze Projektów Przemysłu Mięsnego.

— **Przed wszystkim** — mówi inżynier — **pozwoili to na wyeliminowanie osłonek wiskozowych i poliamidowych, a szczególnie — papierowych, które tak przecież psują wygląd i walory smakowe wędlin. Jednocześnie zastosowanie osłonek białkowych ułatwi proces wędzenia, a dzięki temu poprawi jakość wyrobów.** Potwierdza to w pełni doświadczenia produkcyjne w Instytucie Przemysłu Mięsnego. Właśnie w oparciu o te doświadczenia będzie pracowała fabryka w Białce.

Natomiast dla nas — Biura Projektów i inwestora — zakład ten nastroja wiele trudności. Wynikają one choćby z prototypowego charakteru produkcji i wyposażenia. Wszystko musieliśmy robić sami, bowiem technologia wytwarzania w innych krajach jest odczuwalnie ścisła tajemnica. Stąd też w opracowywaniu projektu brało udział wiele biur specjalistycznych, m. in.: Biuro Projektów Przemysłu Skózanego, Biuro Studiów i Projektów Gospodarki Wodno-Ściekowej „Prosan”, „Instalprojekt”, „Merament”, „Bistyp”, Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Spożywczego, Pracownia Zabezpieczeń Antykorozyjnych itd.

Wyposażenie dla FOB-u jest również produkcją krajową, zaprojektowane w Biurze Projektów Przemysłu Mięsnego. Jedynie dwa urządzenia pochodzą z zagranicy. Są to mieszanki do masy kolagenowej z Czechosłowacji i prasy hydrauliczne do jej przetwarzania z NRF.

Dalsze kłopoty pojawiły się przy wyborze miejsca lokalizacji obiektu. Maków Podhalański to jedno-

ześnie znany rejon turystyczny i wypoczynkowy. Miejscowe władze i Wydział Gospodarki Wodnej postawiły więc surowe warunki, jeśli chodzi o utrzymanie czystości rzeki Skawy (jedna z niewielu lososiołowych rzek w Polsce) i zadyktowanie okolicy. Z tego względu zaprojektowano bardzo nowoczesną oczyszczalnię z osadnikami i zbiornikami buforowymi, która będzie kosztowała 25 mln zł. **Zapewni ona oczyszczanie ścieków, które odprowadzane do Skawy nie będą groziły jej zanieczyszczeniem.**

Zakład — mówi dalej inż. Mądrach — zatrudni na początek 350 osób. Oczywiście liczbą ta będzie wzrastała w miarę rozbudowy fabryki. Konstrukcja obiektu jest tak pomyślana, że będzie można w przyszłości dobudować dodatkowe hale. Projektowana moc wytwórcza aktualnie budowanej fabryki określono jest na 50 mln m bieżących osłonek białkowych rocznie.

Wszystko, co nowe, niepokoi. Stąd niechęć mieszkańców powiatu do nowo budowanego zakładu. W tej sytuacji rozwinięto w powiecie akcję propagandową wśród miejscowej ludności. Odbiło się specjalne zebranie przedstawicieli chałupników, Wydziału Zatrudnienia, przedstawicieli głównego inwestora, kółek rolniczych i przedsiębiorstwa „Las” na temat udziału miejscowej ludności w budowie w Białce i możliwości uzyskania pracy w przyszłości. Dla doradczego przeciwdziałania trudnościom w budowie zwrócono się do Ochotniczych Hufców Pracy. Od 15 czerwca przyjeżdża 80 osób z OHP w Gdańsku, a 25 osób w lipcu z Krakowa.

Ale te trudności nie należą do najważniejszych. **Większość kłopotów wynika po prostu ze złej organizacji pracy, małej wydajności, braku otwarcia frontu robót dla poszczególnych podwykonawców.** Można to dostrzec już obecnie. Np. w jednej z hal produkcyjnych położono dach, który ze względu na swą konstrukcję bardzo wiele kosztuje. Projektant przewidział umieszczenie w nim kilkudziesięciu wywietrzników i kominków. Dach jest już gotowy, a na placu wciąż leży sterła kominków. W tych warunkach instalowanie tych wywietrzników może spowodować uszkodzenia dachu, a także pociąga za sobą dodatkowy nakład robocizny, z którą tu nie jest najlepiej.

Przyspieszenie cyklu inwestycyjnego w stosunku do pierwotnie ustalonych terminów skomplikowało proces budowlany. Brak we właści-

ciagu 38 miesięcy, tj. we wrześniu 1973 r.

Skrócenie cyklu budowy o 7 miesięcy wiąże się z przedsiębiorstwem budowlanym z szeregiem określonych czynności. Nie znaczy to oczywiście, aby ktokolwiek był przeciwny skróceniu cyklu. Wprost przeciwnie, wszyscy sobie zdają sprawę z konieczności powstania zakładu i terminowego oddania go do użytku. Ale w związku z takim postawieniem sprawy przed naszym przedsiębiorstwem zarysowała się konieczność zwiększenia koncentracji robót, tempa budowy, stanu leżebowego załogi w Białce. A wiadomo przecież, że resort budownictwa z tymi problemami ma do czynienia nie od dzisiaj. Mamy do przeobrażenia w ciągu 38 miesięcy około 157 mln zł. Rozkładając to na poszczególne lata otrzymamy: do końca 1971 r. — 52,4 mln zł (wykonano) rok 1972 — 90,4 mln zł, rok 1973 — 21,8 mln i rok 1974 — 0,4 mln (prace wykończono). Z zestawienia tych liczb wynika, że spełnienie prac przypada na rok 1972 i to w miesiącach od kwietnia do końca września. O ile pierwszy kwartał wykonano z pewną nadwyżką, o tyle już w miesiącu kwietniu zanotowano pewne opóźnienia.

Przed wszystkim — mówi dyrektor — **brakuje nam rąk do pracy. W naszym przedsiębiorstwie większość pracowników to chłopcy robotnicy. Miesiące letnie oznaczają dla tych ludzi pracę w polu, należy się więc liczyć ze wzmożoną absencją i spadkiem wydajności pracy.** Razem z władzami powiatu postaraliśmy się o zapewnienie dodatkowych rąk na ten okres poprzez zatrudnienie OHP-owców. Jeśli przekroczymy ten próg, wszystko powinno się ułożyć jak najlepiej.

A musimy go przekroczyć, bowiem zapewniliśmy, że od lipca br. główny inwestor będzie mógł przystąpić do „zamaszynowania” obiektu.

— Często opóźnienia w realizacji budowy wynikają nie z naszej winy — mówi dyr. Gruszczyński. Ponieważ jest to inwestycja prototypowa, dokumentację dopracowujemy się w trakcie budowy „na gorąco”. Często zdarza się tak, że jakieś rozwiązanie, które wydawało się dobre w pierwotnym planie staje się nieprzydatne już w trakcie budowy. Tak było z częścią fundamentów i wianien. Ponieważ późniejsze koncepcje technologiczne wymagały zmiany usytuowania wianien, konieczne stało się burzenie części fundamentów i budowanie na nowo.

*

Z uwagi, że zarzuty te są poważne, ponownie zwróciliśmy się do projektantów o wyjaśnienie tej kwestii. Oto co usłyszeliśmy od inż. Mądracha:

— Problem należy sprowadzić do właściwych wymiarów. Zmiany dokumentacji wykonywane na bieżąco i bezpośrednio na budowie dotyczyły tych fragmentów robót, z którymi wykonawca miał trudności tak z braku odpowiedniego sprzętu, jak i z uwagi na termin wykonania. Biuro Projektów właśnie na wniosek wykonawcy w ramach nadzoru autorskiego wprowadziło szereg zmian, ułatwiających realizację poszczególnych prac. Np. wyrażono zgodę na podniesienie bunkra na kw. 0 1 m i odsunięcie go od budynku o 3 m gdyż wykonawca miał trudności ze zrobieniem odpowiedniego wykopu. Burzenie fundamentów związane było z usytuowaniem maszyn z importu i skłórzonych z nimi urządzeń krajowych. Poprawki były w sumie niewielkie — ich koszt wliczony został na 20 tysięcy złotych. Dokładne gabaryty maszyn z importu poznaliśmy dopiero w chwili podpisania kontraktu, tj. pod koniec 1971 r.

*

Budowa Fabryki Osłonek Białkowych jest budową prototypową, jednakże nie w sensie budowlanym, lecz wyposażenia w maszyny i urządzenia. Większość maszyn i urządzeń wyprodukowanych w fabrykach „SPOMASZ” we Wronkach, Żarach, Żninie, Białymstoku i w Warszawie to prototypy. Każdy jednak prototyp, zanim ostatecznie skierowany został do zainstalowania w FOB, poddawany był gruntownym próbom w półtechnice Instytutu Przemysłu Mięsnego w Warszawie i w specjalnej stacji badawczej we Wronkach. Każda maszyna była tak długo badana i korygowana pod względem produkcyjnym i technologicznym, dopóki nie uzyskała wymaganych parametrów.

Te gruntowne przygotowania mają na celu zabezpieczenie się przed nieprzewidywalnymi niespodziankami już po oddaniu fabryki do użytku. Stąd, pomimo prototypowego charakteru maszyn i urządzeń i nowej technologii produkcji, inwestor ma pewność, że skrócony w stosunku do ustalonych pierwotnie terminu okres dochodzenia do pełnej zdolności wytwórczej zostanie dotrzymany, a być może nawet jeszcze dodatkowo skrócony. W tej sytuacji można liczyć, że Fabryka Osłonek Białkowych — jeżeli jej budowa zostanie zakończona we wrześniu 1973 r. — pracować będzie pełną swoją projektowaną mocą już w końcu 1974 roku.

Pomimo tych optymistycznych stwierdzeń jest coś z hazardu w tej inwestycji. Opóźnienia na niektórych odcinkach i niezgrane w czasie dostawy niektórych urządzeń zagrażają terminowemu włączeniu się tej fabryki do produkcji. Nie można, wydaje się, oczekiwać w niepewności — przyjdą we właściwym czasie te maszyny czy nie przyjdą? Jeżeli zwiększony wysiłek załóg budowlanych nie będzie skłórzony z możliwościami produkcyjnymi zakładów przemysłu maszynowego, terminowe oddanie tej i wielu innych fabryk produkujących na potrzeby rynku może być zagrożony.

Nie o hazard więc tu idzie, a o bardziej solidną robotę wszystkich partnerów procesu inwestycyjnego.

ŻENUJĄCA WYTWÓRNI

ANDRZEJ NAŁĘCZ-JAWECKI

Czy załoga fabryki, która produkuje dość „wstydlive” (a jednak chodliwe) artykuły, może być traktowana po macoszemu? Logicznie rozumując, odpowiemy: NIE! A jednak...

KILKA lat temu załoga Białostockiej Wytwórni Wódek zalała pierwsze miejsce w ogólnokrajowym „współzawodnictwie pracy, ale przynajmniej jej ostateczne miejsce drugie, bowiem wstydzone się zaprosić „oficjalnie” na uroczystość do tego zakładu. Rzeczywiście, wytwórnia ta jest z pewnością jednym z najbardziej opuszczonych i zaniedbanych zakładów w kraju.

Przed wojną, w pobliżu obecnego dworca PKS, prywatny właściciel prowadził tam w czasie okupacji jawnie przerobioną na wytwórnię wódek. W 1955 r. załoga samorządnie przejmie lokal i uruchamia prymitywną wytwórnię alkoholu, która od razu zaczęła skutecznie konkuruować z lokalnymi bimbrowniami. Wtedy, blisko trzydzieści lat temu, nie zwązano na coś takiego, jak fatalne warunki pracy, prymitywne urządzenia produkcyjne itp. Była to prosta, niezbyt wymagająca na kilkanaście miesięcy, no, na dwa — trzy lata. I oto rok 1972 zastaje załogę w tej samej, adaptowanej do celów produkcyjnych półpiwnicy...

Jak do tego doszło? Mijały lata, a w Białymstoku wciąż pełno było do załatwienia spraw ważniejszych: budowa mieszkań, ulic, sieci handlowej, pilnych inwestycji dla Fabryki Uchwyty, Fastów itd.

— Do zakładu przyszedłem w roku 1958 — mówi mi dyrektor BWW, Jan Majewski — i już wtedy mówiło się o budowie nowego zakładu. Pierwotnie miał on stać na tym samym co obecnie miejscu, ale tu było za ciasno, musiały być przeniesione z szeregu pozycji zaplecza socjalnego. Załoga energicznie, co pewien czas, dopominała się o nowy zakład, o lepsze warunki pracy. O ile dobrze pamiętam, nadszedło się do najmniej siedem koncepcji lokalizacji dla nowej wytwórni.

Druga koncepcja, to budowa zakładu w Mońkach odległych o 45 km od Białegostoku. Był to wtedy nowo utworzony powiat, którego władze nie były w stanie zagwarantować zatrudnienia. Ponadto lokalizacja taka oznaczałaby dla Białegostoku utratę kilkuset stanowisk pracy. Trzecia propozycja, to objęcie i zaadaptowanie pomieszczeń po starych zakładach mięsnych. Również upadła, bowiem koszty przeróbki były bardzo duże.

Następny projekt nosił już cechy realności: dlaczego nie wybudować wytwórni wódek w bezpośrednim sąsiedztwie (wewnątrz tego samego ogrodzenia) znanego w całym kraju z doskonałych produktów browaru „Dojłidy”? Część budynków browaru udostępnić miano wytwórni wódek. Tak, ale to teoretycznie słuszne rozwiązanie, gdy się zastanowić, okazuje się mało trafne w praktyce — zbyt duży trzeba byłoby stworzyć aparat kontroli produkcji, rozlewania, składowania i wysyłania obu grup wyrobów.

*

I oto jesteśmy już w pierwszym półroczu 1969 roku. Głośno o rocznicy 25-lecia PRL. A dwustuosobowa załoga BWW nadal pracuje w wilgotnej, nieoświetlonej „halli” piwnicznej, nadal skrzynie z drogiem bądź co bądź wyrobem, stoją pod gołym niebem, na mrozie, deszczu, czasem śnieg na nie prószy. Ba, plany są z roku na rok podnoszone, więc roznosiła się część produkcyjna — robi się ciasno, skromne biura przeniesiono na strych. W „pokoju” działu ekonomicznego (na strychu) biurko koło biurka (4 m x 2,5 m). Kilka osób siedzi sobie dosłownie na plecach.

Ale strych w porównaniu z piwnicą jest pomieszczeniem luksusowym. Hala produkcyjna ma wysokość niewiele ponad 250 cm, cały czas oświetlona jest sztucznym światłem. Trzy taśmy produkcyjne, na których myje się, napelnia i kapsluje butelki ulokowane są jedna przy drugiej. Sterty skrzyń tarasują przejścia, ale nie można temu zapobiec, bowiem bez przerwy przez 16 godzin na dobę dostarcza się w nich pustą i odnośną (!) napelnioną butelki. Ludzie potracają się, zawadzają o automaty.

— Najbardziej uciążliwe — mówi Włodzisław Siwiski, przewodniczący rady zakładowej — **są stanowiska przy myciu pustych butelek. Kobiety myją te butelki ręcznie. Temperatura wody około 60°C, a w niej trzeba do tego rozpuszczać żrące środki chemiczne. Jest więc duża urazowość, mimo stosowania rękawic gumowych, które zresztą trudno jest mieć na rękach przez osiem godzin. Butelki się w tej agromasie w wannie tłu, woda rozchlapuje się dookoła...**

W Wytwórni byłem w zimie. W halli unoszą się opary alkoholu. Zainstalowano co prawda klimatyzację, kosztem 800 000 zł, ale w zimie okazuje się ona nieprzydatna — kobiety po prostu marzną i wolą już wylazć urządzenie wentylacyjne. Z tego samego powodu nie można wietrzyć poprzez otwarcie drzwi i okienek.

Kierowcy PKS nie mają osobnego pomieszczenia dla siebie, gdzie mogliby na krótko odpocząć. Służba magazynowa pracuje na dworze, gdyż zarówno opakowania zwrotne, jak i skrzynki z gotowym wyrobem stoją na dziedzińcu, co ponadto stwarza wprost zachętę do popełnienia przestępstwa.

Gdzie załoga, w większości kobiety, suszy swoją odzież? W komórkę o wymiarach 100 x 75 cm, w której zamontowano wentylator. Gdzie przebiera się i je posiłki? Szatnia, przebiernia i pomieszczenie na spożycie śniadania mieści się w tej sa-

mej ciasnej i obskurnej salce — **żelazne szafki odgradzają część dla kobiet od kąta dla mężczyzn. Rozglądam się za przysnami — są tylko dwie umywalki w pomieszczeniu — rupieciarz (potykam się o rozbabraną beczkę kleju do etykiet)...**

Garaze służą zwykle do „przechowywania” w nich samochodów. Ale w BWW garaze przeznaczone są przede wszystkim na przewożenie wytwórni kapsli i warsztat mechaniczny. Dalej, rozsądnie nakazuje, by nie budować domów mieszkalnych w pobliżu zbiorników, które mogą (odpukać) zapalić się bądź wybuchnąć. A dookoła BWW z trzech stron... bloki mieszkalne. Magazyn spirytusu o pojemności 119 000 litrów znajduje się kilkanaście metrów od nowiutkiego bloku. Coż, pewnie projektujący to inżynierowie liczyli, że do czasu postawienia budynku, wytwórnia wódek dawno się już... rozleci.

Załoga w większości to pracownicy o stażu 25, 20, 15 lat. Nowi natomiast pracownicy, gdy orientują się, jakie oferuje im warunki pracy, warunki bhp, warunki socjalne — bardzo szybko wycofują się z pracy w Białostockiej Wytwórni Wódek.

— Dlaczego tak się męczy, kto tu zawinął? — mówi Włodzisław Kulakowski, przewodniczący rady robotniczej. — **Coś mi się zdaniem można dopatrywać się dwu przyczyn. Gdybyśmy mieli lepsze wyniki, to może szybciej zdecydowano by się na podjęcie jakichś inwestycji. Przyczyną drugą tkwi chyba w tym, że uważa się nas za żenującego przemysł, wie pan... wódka, mruży się oko i macha ręką. W ubiegłym roku interweniowaliśmy 12 razy o czynników wojewódzkich. Tylko WKPF i wiceminister przemysłu WRN, mgr J. Ziemiała zareagowali...**

Szereg organizacji i instytucji propaguje hasła antyalkoholowe, wywiera presję na handel, na gastronomię itd. Arcyśluszenie! Ale dlaczego ma to odbijać się na podstawowych interesach ludzi zatrudnionych przy produkcji takiego wyrobu?

*

Drugie półrocze 1969 r. przynosi decyzję o budowie nowej wytwórni w Starosielcach odległych o 9 km od Białegostoku. Ogrodzono 5 ha nieuzbrojonego terenu w sąsiedztwie Zakładów Żobowo-Młynarskich. Według zestawienia zbiorczego, koszt inwestycji zamknąć się ma sumą 108 mln zł, w tym roboty budowlano-montażowe 70 mln zł, zakupy urządzeń 22,5 mln. Nowy zakład ma dawać docelowo 2 350 mln złotych rocznej wartości produkcji, w tym do skarbku państwa 2 mld zł rocznie.

Roboty budowlano-montażowe na kwotę około 60 mln zł podjęło się Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, jako generalny wykonawca. Oto krótka wizytówka białostockiej „Przemysłówki”: buduje cukrownię w Łapach; zakłady bawełniane w Łomży, zakłady mięsne w Elku i wiele innych obiektów, także za granicą. A jak „Przemysłówka” wywiązuje się w stosunku do Białostockiej Wytwórni Wódek? Rok ubiegły przynosi „poślizg” robót o wartości 12 mln zł. Wykonanie robót przez generalnego wykonawcę na dzień 31.XII.71 wynosi za ledwie 53,6 proc. Limitu robót generalnego wykonawcy.

Sukcesy „Przemysłówki” na ważnych budowlach w kraju są małą pociechą dla załogi BWW. Oznaczać bowiem, że jej sprawy odśnie się znów na dalszy plan. Po trzeciej naderazie w WRN, wytwórnia otrzymuje obietnicę stopniowego oddania obiektu w dniu 31 grudnia 1972 r. Ludzie z BWW oglądają go w dyrektorskim pokoiku, uśmiechają się ironicznie bądź z niedowierzaniem.

— Co gorzej — mówi przewodniczący rady robotniczej, Włodzisław Kulakowski — **Jednocześnie nasze nie mając do nas zastrzeżeń co do produkcji, natłoczył na zakład sankcje z racji niewykonania inwestycji. Zakład, jako inwestor ma wpływ na zakupy, które wykonaliśmy w 100 proc. oraz na inwestycje własne, które też wykonaliśmy. Wpływ na postęp robót montażowych ma występująca także „Przemysłówka”, która tłumaczyła się brakiem ludzi, koncentracją na budowie elewatorów w Suwałkach. Gwoli ścisłości jednak — Jednocześnie w ostatnim okresie znowu rozumieli nasze kłopoty i podejmuje interwencje...**

*

Zalóżmy, że rzeczywiście nie było środków na budowę nowego zakładu — czy w takiej sytuacji dyrekcja BWW lub jej władze zwierzchnie nie powinny podjąć męskiej decyzji: zamykania tej półpiwnicy na cztery spusty, koniec z tą prowizorką?

Dalej podjęta w 1969 roku inwestycja zakończona zostanie w najlepszym przypadku w końcu 1972 roku. Ponad trzy lata — czy nie jest to aby za długi cykl, jak na budowę tak małego zakładu dla 200—300 pracowników. Trudno się spokojnie gościć z faktem przekładania terminu budowy fabryczki, na którą składa się komin, kilkanaście zbiorników na surowiec, kilka taśm do rozlewu wódki i agregat do automatycznego mycia opakowań plus, oczywiście, zaplecze socjalne (!)

Powinniśmy stanowczo zerwać z tradycją lat ubiegłych. Musimy starać się zapewnić każdej załodze, każdemu kolektywowi pracownikom, bez względu na to, jaką produkcję wykonuje, mniej czy bardziej ważną, a godziwe warunki w miejscu pracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE 3

Nr. 23 (1081) — 4.VI.1972

W nowych przepisach regulujących ceny ziemi i ustalających opłaty za korzystanie z niej z punktu widzenia ochrony użytków rolnych, można by te opłaty zróżnicować, obniżając je znacznie dla klas IV — VI, a więc dla terenów mniej rolniczo-przydatnych.

wym pewnych uprawnień, które miałyby zrealizować im realizować terenową politykę gospodarczą. Mam na myśli przede wszystkim możliwości zaciągania średnio-terminowych nieoprocentowanych kredytów bankowych na uzbrojenie terenu pod przyszłe inwestycje przemysłowe, magazynowe itp. Kredyty te, zaciągnięte przez imienne określone prezidia miejskich rad narodowych, mogłyby być spłacane w ciągu 10 lat z udziałów inwestorów.

Tego rodzaju zasady stosuje się w wielu krajach (np. Włochy, NRF); są one wyraźną zachętą dla inwestora, który boi się przede wszystkim wchodzić na teryen nieuzbrojone. Przemyślni wojewódzkie rad narodowych omawianych województw powinny mieć także specjalne środki, które mogłyby być przez nie kierowane jako bezwzględne subwencje dla jednostek planu centralnego, podejmujących działalność inwestycyjną (system ten stosują Węgry i CSRS). W ramach ogólnego rozmiaru dotacji, określonych przez Radę Ministrów lub Komisję Planowania, PWRN powinny mieć prawo odpowiedniego różnicowania subwencji, zależnie od miejsca lokalizacji zakładu i liczby zatrudnionych. Środki te PWRN mogłyby także wykorzystywać na częściowe finansowanie rozwoju łączności, komunikacji kolejowej, energetyki i innych urzędzeń infrastrukturalnych.

Należałoby także rozważyć **możliwość stworzenia na szczeblu PWRN rezerwy dewizowej**, która powstałaby z określonej części wartości towarów wyeksportowanych przez jednostki planu terenowego i mogłaby być wykorzystywana na zakup maszyn i urządzeń pochodzących z importu.

Sądze, że w ramach nowego modelu zarządzania gospodarką narodową jest miejsce na zróżnicowane podejście do rozwoju określonych regionów kraju, na politykę pewnego protekcjonalizmu ekonomicznego, która stwarzałaby preferencje dla przyspieszonej aktywizacji obszarów nierozwiniętych.

Mierniki przydatności zawodowej

PERTURBACJE z zatrudnieniem absolwentów szkół średnich wyższych, występujące coraz częściej, wzbudzają dyskusje w społeczeństwie i na łamach prasy. Wydaje mi się, że niekiedy dyskusje te w sposób umyjny odbijają się na kształtowaniu się postawy młodzieży wchodzącej w życie. Żeby się o tym przekonać, wystarczy czytać „Żale młodych ekonomistów w „Życiu Gospodarczym”.

Dzielenie społeczeństwa na starych i młodych jest moim zdaniem w ogóle absurdalne i szkodliwe. Zarówno starzy jak i młodzi to jedno społeczeństwo, młodzież to nasze dzieci, których szczęścia pragniemy i dla których wychowania i kształcenia poświęcamy omalże nasze życie.

Mam dwóch synów — jeden ukończył studia przyrodnicze, drugi — studia po-

[illegible]

Proszę rozważyć, czy technik lub ekonomista praktyk ze średnim wykształceniem pracujący nienagannie na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwie państwowym, posiadający bardzo dobre wykształcenie, pełne zaangażowanie, kształcący permanentnie w aktualnie potrzebnych mu kierunkach, posiadający tytuł inżyniera lub dyplomu z zakresu uprawnień zawodowych, dyplomu z zakresu zawodu księgowego (także nieosiągnięły dyplomu magistrów) nie jest bardziej wartościowy od przeciętnego absolwenta wyższej uczelni? Odpowiedź raczej zbytnieja.

Zadnej taryfy ulgowej dla osób na kierowniczych stanowiskach bez względu na wykształcenie, żadnych przywilejów za wykształcenie (chyba że silnie uzasadnione) i kary za nieudowodnienie faktycznych kwalifikacji) nie uważam za koniecznych na określone stanowiska.

Nr 23 (1081) - 4.VI.1972

Zbliżająca się 500 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika aktywizuje badania naukowe nad jego działalnością i twórczością. Ukazują one wszechstronne jego zainteresowania, aktywny udział w wielu dziedzinach życia i osiągnięcia twórczej myśli. Wiele uwagi poświęcił sprawom gospodarczym, którymi zajmował się praktycznie jako administrator i wizytator dóbr kapitulnych i teoretycznie w rozprawie o monecie. Osiągnięcia jego w tych sprawach były poważne, co pozwala mówić o Koperniku jako ekonomistach).

POGLĄDY ekonomiczne Kopernika muszą być rozpatrywane w łączności z postępowymi przemianami społeczno-ekonomicznymi i ideologicznymi w Europie w okresie Odrodzenia oraz na tle konkretnych warunków społeczno-gospodarczych w Polsce. Gospodarkę europejską znamionował w czasach Kopernika rozwój stosunków towarowo-pieniężnych i szerokiego rynku, wszechstronny wzrost sił wytwórczych, osłabianie elementów feudalnych w ekonomice i w społeczeństwie, kształtowanie się wczesnokapitalistycznych stosunków produkcji i odpowiadającego im układu klasowego. W krajach zachodnich cechy te wystąpiły silniej i utrwały się, w krajach środkowo- i wschodnioeuropejskich, natomiast przejawiały się słabo, a na skutek politycznej i ekonomicznej przewagi feudałów musiały ustąpić feudalnemu sposobowi produkcji, który przyjął tu formę systemu folwarczno - pańszczyźniano.

Ten kierunek rozwoju społeczno-gospodarczego objął też Polskę. Ziemię tworzące państwo polskie cechował jednak w XV i XVI wieku nierównomierny rozwój. Na tle powszechnej tendencji do przechodzenia na system folwarczno-pańszczyźniany postępową gospodarką wyróżniały się przede wszystkim Prusy Królewskie i Warmia, gdzie żył i działał Kopernik. Gospodarka miejska i wiejska miały tu charakter towarowy, silne też były więzi rynkowe. Bliskość i chłonność rynku umożliwiała utrzymanie na wsi systemu czynszowego. Stan mieszczański był silny ekonomicznie i uczestniczył także w życiu politycznym, biorąc udział w obradach dzielnicowych organu władzy — Rady Pruskiej i ogólnego zgromadzenia stanów a od 1526 r. sejmiku generalnego.

Postępowa mieszczaństwo, zainteresowane w rozwoju gospodarki towarowo-

pieniężnej tworzyło i przyjmowało nową ideologię — humanizm oraz głosiło nowe poglądy na problemy ekonomiczne, także jak cel działalności gospodarczej, obrót towarowy, rola pieniądza i kształtowanie się cen. Były one odmienne od średnio-wiecznych zaprzetywań na te sprawy, a znalazły wyraz m. in. w poglądach humanistów. Zagadnienia te nurtowały także mieszczaństwo polskie, a Prus Królewskich w szczególności ze względu na żywe kontakty z kupiectwem zachodnioeuropejskim. Kopernik zaś, akceptując założenia renesansowego przewrotu i ideologii, to tendencje rozwoju gospodarczego wyrażał i realizował w dostępnym mu zakresie.

W praktycznej działalności gospodarczej na stanowisku administratora dóbr kapitulnych w latach 1516—1519 i 1520—1521 dał się Kopernik poznać jako zwolennik tego kierunku przemian w ustroju rolnym, który prowadził do rozwoju stosunków produkcji opartych na systemie czynszowym. Był to kierunek korzystny nie tylko dla rolnictwa i chłopów, którym dawał względną swobodę gospodarowania, ale także dla innych działów gospodarki, bo umacniał i rozszerzał stosunki towarowo-pieniężne i utrzymywał chłopów jako uczestnika wymiany rynkowej, również w charakterze nabywców artykułów rzemieślniczych. Stąd wiele zabiegów ekonomicznych administratora o trwałe zasiedlenie dóbr i humanitarnej troski o zapewnienie osadnikom dobrych warunków życia i gospodarowania.

Głębsze zainteresowania ekonomiczne Kopernika wiążą się niewątpliwie z jego działalnością gospodarczą i publiczną. Jako kanclerz kapituły warmińskiej, przełożony kasy aprowizacyjnej, wizytator dóbr kapitulnych, a zwłaszcza jako ich administrator, zajmować się musiał wieloma sprawami gospodarczymi i problemami finansowymi. Także uczestniczył w zjazdach stanów pruskich, w których brał udział jako delegat kapituły, włączyło go w nurt aktualnych spraw politycznych i gospodarczych dzielnicy i państwa.

Do spraw takich w pierwszej ćwierci XVI w. należała potrzeba uregulowania stosunków monetarnych, których znamię było po- głąbiącej się proces deprecjacji monet obiegowych i chaos wy- rządzający z decentralizacji bicia monet traktowanego jako źródło zysków, z istnienia na terenie państwa kilku systemów pieniężnych (koronny, litewski, pruski, krzyżacki) o skomplikowanej względem siebie relacji oraz z jednoczesnego kursowania różnorodnych monet krajowych i obcych: dobrych — jak złoty floren węgierski, i złych o zaniżonej zawartości kruszcu i wadze — jak monety krzyżackie i półgroszki świdnickie. W okresie rozwinętych stosunków towarowo-pieniężnych brak stabilizacji w dziedzinie obiegu pieniężnego był czynnikiem hamującym dalszy postęp ekonomiczny i wywoływał żądania reformy monetarnej, która wprowadziłaby dobry, pełnowartościowy pieniądz i ujednoliciła system pieniężny w całym państwie.

W Prusach Królewskich i na Warmii, gdzie pieniądz odgrywał dużą rolę w życiu gospodarczym, istniał także obóz zwolenników reformy monetarnej, złożony głównie z właścicieli ziemskich (szlachta, wyższe duchowieństwo) oraz ze średniego mieszczaństwa, zwłaszcza grup kupieckich. Te warstwy były narażone na straty przy transakcjach handlowych i w dochodach z renty. Przeciwnikami reformy był natomiast bogaty stary patrycjat wielkich miast pruskich — Gdańska, Elbląga i Torunia, broniący przywilejów mennicznych i odrębności ustrojowych dzielnic, a więc także z podobek pozaekonomicznych.

Kopernik stanął po stronie zwolenników reformy, wyrażając interesy nowego mieszczaństwa, z którego pochodził, i feudałów, do których, z racji swego stanowiska kościelnego należał. Warto tu zwrócić uwagę na specyficzny skład społeczny warmińskiej kapituły i kurii biskupiej, w których znajdowali się niemal wyłącznie wykształceni synowie mieszczan z Gdańska, Torunia i Elbląga, co sprzyjało przenoszeniu do tych instytucji poglądów mieszczaństwa na wiele spraw oraz poważne i wnikliwe ich traktowanie.

Zaangażowanie Kopernika w sprawę reformy monetarnej wyraziło się w zbada- niu historii monety pruskiej, opracowa- niu rozprawy o pieniądzu i udziale w dyskusji na zjazdach stanów pruskich i na sejmiku generalnym. Rezultatem jego pracy są i redakcje rozprawy o pieniądzu, uzupełnienie i dokonanie pod wpływem dyskusji, od krótkiego łacińskiego szkicu (MEDITATA) z 1517 r., przez szersze ujęcie (MODUS CUDENDI MONETAM I TRACTATUS DE MONETIS) opracowane na zamówienie stanów w 1519 r. i w nieco zmienionej postaci (DE ESTIMATIONE MONETE) odczytane na zjeździe w Grudziądzu w 1522 r., do najpełniejszej redakcji (DE MONETE CUDENDI RATIO) z 1528 r., kiedy po sekularyzacji państwa zakonnego w 1525 r. i przeprowadzeniu reformy monetarnej w Koronie w 1526 r., zaszła konieczność uregulowania spraw monetarnych w Prusach i na Warmii.

Rozprawa zawiera teoretyczne rozważa- nia na temat pieniądza i obiegu pienię- żnego, wiadomości historyczne o monetach pruskiej stanowiące materiał do analizy i argumentacji oraz praktyczne zasady urzędzenia stosunków monetarnych w Prusach. Ze sprawą reformy monetarnej wiąże się też list Kopernika do kanonika warmińskiego Feliksa Reicha, wyjaśnia- jący zawile obliczenia, oraz list stanów pruskich do projektodawcy reformy prze- prowadzonej w Koronie w 1526 r. J. L. Decjusza; ze względu na głęboką treść tego listu, wykazującą podobieństwa do poglądów zawartych w rozprawie o mon- etach, przyjmujemy, że Kopernik brał udział w jego redagowaniu.

Kopernik pozostawił też inne pisane ślady swej działalności gospodarczej, jak: weryfikacje rachunków, zapisy lokacji osadników i wydzierżawiania czynszów, takse chlebową z 1531 r. i uwagi na marginesie dzieła C. Pliniusza Historia naturalis. Pisma powyższe informują o

zakresie czynności gospodarczych wyko- nywanych przez Kopernika, przedsta- wiają jego stosunek do poruszanych spraw, ich rozumienie i traktowanie, ukazują metodę stosowaną w rozwa- żaniach zagadnień ekonomicznych, mó- wią o jego poglądach i są dowodem jego układu w rozwój myśli ekono- micznej. Dla badań poglądów ekono- micznych najbardziej przydatne są: roz- prawa o monecie, list stanów do Dec- jusza i olastyńska taksa chlebowa.

Zajmując stanowisko wobec proble- mów monetarnych wyraził też Kopernik poglądy na inne sprawy gospodarcze. Wykasał przy tym nie tylko znajomość praktyczną tych zagadnień, ale także dużą wiedzę teoretyczną i orientację w

nych kanonistach, a także w bardziej nowatorskich poglądach francuskie- go pisarza z drugiej połowy XIV w. Mikołaja Oresme (Oresmusa).

Kopernik natomiast rozpatrywał pieniądz wyłącznie z ekonomiczno- go punktu widzenia, z pominięciem dotychczasowych prawno-etycznych interpretacji, traktował go jako ka- tegorię historyczną i ekonomiczną, powstałą na określonym etapie roz- woju gospodarki towarowej z ekono- micznej konieczności i spełniają- cą określone funkcje w życiu gos-

Kopernik rozumiejąc przyczyny pro- cesu psucia monet i znając ich skutki wystąpił zdecydowanie przeciw zyska- m z praw mennicznych i przeciw praktyce dowolnego ustalania kursu monet. Wska- zał też konkretnie podstawę określania wartości monet, którą miały stanowić wartość znajdującego się w nich krusz- cu i wydatki mennicze. Jest to ujęcie podobne do substancjonalnej (metali- stycznej lub kruszcowej) teorii pienią- dza, wywodzącej jego wartość z mate- rialu mennicznego (substancja); przyjęli ją merkantylści, co świadczy o postę- powości poglądów Kopernika.

Zasadę określania wartości monet przez kruszec i wydatki mennicze,

MIKOŁAJ a zagadnienia

STEFAN

rozwoju społeczno-gospodarczym. Wiedzę teoretyczną zdobył zapewne studiu- jąc na uniwersytetach prawo i filozo- fię, ponieważ nauki te obejmowały swym zasięgiem merytorycznym także szereg zagadnień ekonomicznych, któ- re były przedmiotem prawno-etycznych i religijnych rozważań pisarzy starożytnych (Arystoteles, Pliniusz) i średniowiecz- nych (Tomasz z Akwinu, Oresmus).

Kopernik, doktor prawa, musiał znać poglądy wielkich myślicieli i ich dzie- ła; niektóre z nich miał do dyspozyc- ji w bibliotece własnej, kapitułnej i biskupiej. Stosunek jego do tych po- glądów był krytyczny i twórczy. W swych pismach nie interpretował wprowadzić myśli poprzedników, nie po- lemiczował nawet z nimi, ale z treścią widać, że zachował z nich i wzboga- cił o nowe przemyslenia te elementy, które były zgodne z realiami życia spo- łecznego, a odrzucił nie mające pokry- cia subiektywne interpretacje. Tak było zwłaszcza z poglądami monetarnymi, z których akceptował myśli o konieczności powstania pieniądza dla potrzeb wymia- ny handlowej, ale nie przyjął teorii o jego pochodzeniu z woli władcy i pra- wa, stanowiącej podstawę średniowiecz- nego nominalizmu.

W zakresie zagadnień monetar- nych zasługą Kopernika jest nowe spojrzenie na pieniądz, który do- tąd był traktowany jako mniej lub więcej pożyteczny wytwór prawa, umowy, państwa, wprowadzony do życia gospodarczego sztucznie i pod- legający dowolnym zmianom. Ujęcie takie można spotkać w dziełach Arystotelesa i jego komentatorów, Tomasza z Akwinu i średniowiecz-

podarczym. Na pierwszym miejscu wymienił funkcję środka cyrkula- cji, na drugim zaś funkcję mierni- cą wartości, żądając zarazem — dla spełnienia tych funkcji — sta- łości, jednolitości i dobrej jakości monet. Są w rozprawie o monecie ślady rozumienia funkcji pieniądza jako środka tezauryzacji, środka płatniczego i pieniądza światowego, ale autor nie rozwijał ich. Uwagi Kopernika dotyczą pieniądza jako powszechnego ekwiwalentu, ale u- tożsamionego z monetą kruszcową. Pieniądz jest zatem i szczególnym i konkretnym towarem.

Takie ujęcie genezy, istoty i funkcji pieniądza stanowiło poważny krok na- przód w poglądach ekonomicznych, by- ło bowiem przeciwstawieniem się śred- niowiecznym teoriom pieniądza, domi- nantnej i nominalistycznej, o prawie wladców i instytucji do ustalania war- tości monet i ciągłości zysków z ich emisji. Zasady te stosowano powszech- nie, a ich rezultatem było zmniejszenie zawartości kruszcu w stopie mennicz- nej. Przykładem może być obiegowa mo- neta polska, półgrosz koronny, w któ- rym zawartość srebra spadła z 1,181 grama w 1456 r. do 0,387 grama w 1507 r., czy szeląg pruski, który w latach 1454—1457 bito ze stopu zawiera- jącego 12/16 części srebra, a po 1457 r. ze stopu o mniej niż 4/16 częściach srebra; podobnie w materiale menni- czym monet krzyżackich, napływają- cych masowo na Warmię i do Prus Królewskich, było w 1492 r. jeszcze po- nad 8/16 części srebra, a w 1521 r. tylko 1/16, były więc niemal miedzia- ne.

w których mieściło się także wy- nagrodzenie za pracę. Kopernik wielokrotnie podkreślał i ściśle się jej trzymał. Wskazywał na przy- kładach z historii monety pruskiej, że wybijanie monet o małej za- zawartości kruszcu wymagało wpro- wadzenia do obiegu większej ich ilości oraz powodowało wzrost cen, które zależały od jakości monety. Wiązał więc Kopernik wartość mo- net (pieniędzy) z dobrocią stopu mennicznego, a nie z ich ilością, która jest w tym ujęciu pochodną pogarszania materiału pieniężnego, a więc i obniżania wartości pienią- dza. Nie można zatem uważać Ko- pernika za zwolennika czy prekura- sora ilościowej (kwantytatywnej), teorii pieniądza, jak sądził niekto- rzy badacze opierając się na pew- nych sformułowaniach rozprawy o monecie. Podane w niej zastrzeże- nia ilościowe dotyczyły utrzymania równowagi między ilością kruszcu przebitego na monety, a jego zapas- ami, aby nie doprowadzić do stanu, że kruszec surowy będzie bar- dziej poszukiwany i droższy niż moneta, bo spowoduje to jej wy- franie z obiegu w celu przetopie- nia. Nie mógł chyba Kopernik, mając ograniczone pola obserwacji, widzieć podstawowego dla teorii ilościowej związku między ilością pieniędzy w obiegu i ilością towa- rów na rynku, chociaż występują- ce już zjawisko tzw. rewolucji cen wiązano — na podstawie oznak zewnętrznych obrotu towarowo-pie- niężnego — z napływem dużej ilo- ści kruszców z Ameryki i ze zwią- zaniem ilości pieniędzy.

Podkreślając zależność wartości monet od zawartego w nich krusz- cu i analizując na przykładzie mo-

POSZUKUJEMY LEPSZYCH ROZWIĄZAŃ

DOKONCZENIE ZE STR. 1

żliwości branży — mimo występujących pewnych braków, w tym również w zaopatrzeniu — braków tak technicznych, jak i organizacyjnych — nie są efektyw- nie wykorzystywane. Drobna wytwórczość w poprzed- nim okresie oscylowała wciąż między „Scyllą i Cha- rybdą”, między „kluczem”, a rynkiem indywidualnego odbiorcy.

Nas jednak przede wszystkim interesuje przyszłość i o tej przyszłości pragnę głównie mówić. Z myślą o przyszłości pragniemy podejmować dziś przedsię- wzięcia równie śmiałe, co i przemysłowe, z opty- mizmem patrzeć w przyszłość, nie tracąc nic z realiów życia.

Jesteśmy zdania, że dla zapewnienia prawidłowej realizacji zadań drobnej wytwórczości wynikających z ustalonego dla niej planu pięcioletniego oraz dla właściwego dostosowania produkcji do potrzeb odbior- ców — oprócz zrealizowanych już i wspomnianych przykładowo przedsięwzięć organizacyjnych — nie- zbędne jest wprowadzenie nowych przepisów doty- czących usprawnienia metod zarządzania, finansowa- nia, planowania itp.

REDAKCJA: Czy chodzi o przepisy, wynikające z po- lityki ogólnokrajowej, wykraczające poza granice resortu?

E. SZNAJDER: Myślę o przepisach, które wymagają ujęcia w rozmaitych formach, a które umożliwią ra- cjonalne sterowanie jednostkami drobnej wytwórczości, pozwolą na stosowanie, w zależności od potrzeb, ela- stycznych rozwiązań... Słowem chodzi o zasady, zapew- niające optymalne wykorzystanie drobnej wytwórczości jako elementu rozwoju społeczno-gospodarczego całego kraju.

Wymaga to również dokonania struktur organi- zacyjnych jednostek drobnej wytwórczości dla osią- gnięcia lepszych niż dotychczas powiązań z odbiorca- mi, a szczególnie z handlem. Lepszego przepływu infor- macji oraz lepszych mechanizmów sterujących szyb- szym dostosowaniem produkcji do potrzeb społecznych.

REDAKCJA: Mówiliśmy na wstępie o programowych założeniach dokonanych zmian organizacyjnych oraz o strategii resortu w nadchodzących latach. Doszliśmy

obecnie do konkretyzacji problemów natury ogólnej wkrac- zając niejako na obszar działalności poszczególnych jed- nostek organizacyjnych.

Jak resort widzi sprawę dokonania struktur organi- zacyjnych i na czym polegać będą nowe metody reali- zacji zwiększonych zadań?

E. SZNAJDER: Konkretyzacja założeń generalnych — zgodnie z naszymi zamierzeniami — powinna po- stępować w następujących przykładowo kierunkach: większej niż dotychczas samodzielności, ale i odpo- wiedzialności zakładów państwowych i spółdzielczych; stosowania ekonomiczno-społecznych metod nadzoru jednostek bezpośrednio nadzorowanych nad przedsiębior- stwami; rozszerzenia uprawnień rad narodowych w dziedzinie pozostawienia koordynacji działalności wy- twórczej i usługowej drobnej wytwórczości; zmiany metod działania naczelnych organów administracji oraz zakresu uprawnień przedsiębiorstw upowszechnionych do podejmowania samodzielnych decyzji.

Równoległe do wymienionych przedsięwzięć widzimy potrzebę skierowania działalności jednostek central- nych na zagadnienia analiz, prognoz, programów, pla- nowania długofalowego oraz stworzenie warunków podstawowych realizacji zakładanych zamierzeń.

REDAKCJA: A więc można mówić o odejściu od me- tod bezpośredniego zarządzania?

E. SZNAJDER: Zamierzamy, prawdę mówiąc bez żelu, zrezygnować z zasady bezpośredniego zarządza- nia. Sterować przedsiębiorstwami można i należy przy pomocy ustalania wieloletnich zadań kierunkowych, w oparciu o analizy i prognozy, jak również plany długofalowe. Zadania muszą być wszakże związane również z określonymi bodźcami dla przedsiębiorstw i założeń.

Przedsiębiorstwa otrzymają upoważnienia do samo- dzielnego wyboru metod realizacji określonych zadań kierunkowych, powiązanych z bodźcami, co wymaga zindywidualizowanego wyboru dla przedsiębiorstw środków służących ich realizacji. Dotyczy to np. spraw finansowych, zaopatrzeniowych, inwestycyjnych, zbytu itd., które muszą umożliwić przedsiębiorstwom ich optymalne działanie.

REDAKCJA: Ogromne znaczenie dla rozwoju działalności gospodarczej mają INWESTYCJE, z kolei „pięta Achille- sowa” drobnej wytwórczości było zawsze ZAOPATRZE- NIE. Co się zmienia w odniesieniu do tych bodźców naj- ważniejszych dziedzin, warunkujących prawidłowe funk- cjonowanie i pomyślny rozwój drobnej wytwórczości?

E. SZNAJDER: Przede wszystkim rozpatruje się możliwość rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw w zakresie podejmowania decyzji dotyczących pozali-

mitowych inwestycji budowlanych do wysokości 1,0 mln zł, jak również inwestycji dotyczących zakupu maszyn i urządzeń. Specjalnie chciałbym podkreślić rozszerzenie uprawnień w sprawie inwestycji socjalno- bytowych, BHP i innych.

Drobne inwestycje do 1 mln zł mogłyby być reali- zowane w oparciu o kredyt bankowy.

Uprawnienia przedsiębiorstw w zakresie inwestycji umożliwić powinny zapewnienie reprodukcji prostej i częściowo reprodukcję oraz reaktywowanie inwesty- cji drobnymi i szybko rentującymi się. Podejmujemy również starania o zasadniczą poprawę zaopatrzenia materiałowego i aparaturowego drobnej wytwórczości.

Dążymy do stworzenia elastycznego rynku zaopatrze- niowego zapewniającego dostosowanie podaży surow- ców oraz materiałów w drodze powiązań handlowych między dostawcami i użytkownikami materiałów. Za- kłada to stopniowe odejście od ich rozdzielnictwa.

Jesteśmy w trakcie opracowania usprawnionego sy- stemu drobnej wytwórczości, tworzenia warunków umożliwiających przedsiębiorstwom i spółdzielcom zakup określonych surowców, materiałów, części za- miennych i narzędzi w handlu detalicznym bez ograni- czeń, ale stosownie do potrzeb. Wymagać to będzie zaostrożenia ekonomicznej odpowiedzialności jednostek — korzystających z rozszerzonych uprawnień — za celowość zakupów i prawidłową gospodarkę materia- lową.

REDAKCJA: Może kilka słów o systemie finansowym, problemie zbytu w nowych warunkach funkcjonowania drobnej wytwórczości...

E. SZNAJDER: Są to problemy wymagające odręb- nego i bardziej wszechstronnego potraktowania. Obec- nie stwierdzę jedynie, że system finansowy drobnej wytwórczości powinien oddziaływać w kierunku do- stosowania produkcji i usług do potrzeb gospodar- czych i społecznych, skłaniać do minimalizacji nakła- dów dla osiągnięcia określonych celów, optymalnego wykorzystania potencjału produkcyjnego, stymulowa- nia innowacji technicznych i technologicznych, jak również organizacyjnych jednostek gospodarczych oraz umożliwić optymalny wybór pomiędzy poszczególnymi czynnikami produkcji w zależności od zmiany po- treb i warunków działania.

Kiedy mówimy o minimalizacji kosztów wytwarza- nia, to rozumiemy pod tym stwierdzeniem koniecz- ność funkcjonowania rachunku ekonomicznego w każ- dej jednostce produkcyjnej czy usługowej, a więc mu- simy tworzyć dla tych jednostek warunki proste i sty- mulujące ich działalność gospodarczą.

Nie powinno być gotowych, uniwersalnych recept dla wszystkich ogniw drobnej wytwórczości, bez uwzględnienia specyfiki tak branżowej, jak i regio- nalnej.

O sprawach zbytu. Przedsiębiorstwa będą, a właści- wie już decydują o formach zbytu swoich wyrobów, we własnym zakresie podejmując złożoną problematy- kę organizacji rynku.

We wszystkich naszych poczynaniach i zamierze- niach nie tracimy z pola widzenia społecznych aspek- tów działalności drobnej wytwórczości tak w kwestii

zatrudnienia, jak i aktywizacji niektórych terenów. Zresztą są to przeważnie dwie strony tego samego problemu. Ponadto — w porozumieniu z Minister- stwem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych opracowujemy program upowszechnienia systemu nakładczego. I znów nowy układ eksponuje rolę gospodarzy terenu — rad narodowych.

REDAKCJA: W wysoko rozwiniętych krajach coraz wię- cej mówi się o celowości ochrony rękodzieła i indy- widualnego rzemiosła. Majemyśmy o to tyle dogod- niejszej sytuacji, że możemy jeszcze uniknąć błędów po- pólnych w innych krajach.

Cechą charakterystyczną rozwoju rzemiosła w naszym kraju był rzucanie się w oczy brak stabilności, wyki- kujące — jak się wydaje — z braku sprecyzowanej kon- cepcji funkcji warsztatów rzemieślniczych w ogólnym procesie wytwórczym, nieporozumienia na płaszczyźnie styku rzemiosła z przemysłem kluczowym i z aparatem zbytu.

Wspominamy brak koncepcji, a co za tym idzie nie- konsekwencje w polityce wobec rzemiosła, ograniczając działalność gospodarczą rzemieślników. Trudno więc dz- wieć się, że na początku obecnej dekady mieliśmy do czyn- nienia ze zjawiskiem zahamowania rozwoju rzemiosła, ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami.

Jak wygląda sytuacja rzemiosła, a przede wszystkim usług w nowym układzie organizacyjnym?

E. SZNAJDER: Usługi dla ludności, rozumiane w szeroko pojętym znaczeniu tego słowa, stanowią ważną dziedzinę oddziaływającą na społeczno-gos- podarczy rozwój kraju oraz mającą wpływ na poziom ludności miast i wsi. Istnieje bowiem ścisły związek pomiędzy ekonomiczną efektywnością produkcji spo- łecznej w przemyśle, budownictwie, rolnictwie i innych dziedzinach gospodarki, a ilościowym i ja- kościowym wzrostem usług. Wzrost podaży usług po- winien w naszych aktualnych warunkach wyprzedzać tempo wzrostu produkcji.

Związanie usług z obrotem towarowym na rynku wewnętrznym stwarza perspektywę ujednolicenia po- lityki rynkowej, w której dostarczanie coraz większej ilości i coraz to bardziej nowoczesnych wyrobów co- dziennej użytku gospodarstwa domowego i przemy- słowych musi się wiązać ściśle z zapewnieniem usług konserwacyjnych i naprawczych.

Wartość szeroko rozumianych odpłatnych usług dla ludności, świadczonych przez jednostki gospodarki upowszechnionej, powinna — w myśl przyjętych zało- żeń — poważnie wzrosnąć do roku 1975.

Jeżeli chodzi o sprawy rzemiosła, to muszę powie- dzieć, że zakłócenia, jakie wystąpiły w jego działal- ności miały swoje źródło w braku jednoznacznej koncepcji jego roli w gospodarce socjalistycznej.

Wychodząc z założenia, że wśród czynników zapew- niających rozwój kraju i lepsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa nie powinno zabraknąć działalności rze- miosła — zakładamy w bieżącym 5-leciu wydajny jego rozwój.

Założenia bieżącej pięcioletki przewidują, iż w ro- ku 1975 na terenie kraju działać będzie 190 tys. za- kładów rzemieślniczych, co stanowić będzie wzrost w porównaniu do r. 1970 o 15,6 proc.

W analogicznym okresie zatrudnienie w rzemiośle wzrośnie o 26,7 proc. tj. do 400 000 osób, z czego 80 000 osób stanowić będą uczniowie.

Zakłada się, że obroty rzemiosła indywidualnego w roku 1975 osiągną wartość 43,0 mld zł, wykazując wzrost o 33,5 proc. W liczbach bezwzględnych przy- rósł wartości obrotów ogółem wyniesie 10,8 mld zł.

nety pruskiej ekonomiczne skutki odstępstwa od tej zasady dostrzegł Kopernik szereg prawidłowości w sferze obiegu pieniężnego i doszedł do sformułowania prawa złego pieniądza. Istota i działanie tego prawa polegają na tym, że jeśli w obiegu znajdują się jednolienne monety o różnej zawartości kruszcu, wówczas monety dobre, mające więcej kruszcu, są wychwytywane w celu przetopienia lub wywozu, w obiegu zaś pozostają monety złe, zawierające mniej kruszcu; czyli **moneta zła wypiera dobrą**. Dzieje się to ze szkodą dla gospodarki i społeczeństwa jako całości, bo ko-

podstawie i w zgodzie z nimi proponował uzdrowienie stosunków monetarnych w kraju. Zasady reformy monetarnej, wypracowane już w toku dyskusji na zjazdach stanów, ujmują redakcja rozprawy o monecie z 1528 r. w kilka punktów:

1. Reforma powinna być wynikiem jednomyślniej uchwały.
2. Bicie monet powinno być scentralizowane w jednej mennicy dla całych Prus.
3. Z chwilą wprowadzenia nowej monety należy wycofać z obiegu starą.
4. Z 1 funta czystego srebra należy wybić 20 grzywien 20-groszowych (czy-

li trwały pożytek" dla wszystkich warstw społeczeństwa. Projekt nie przewidywał natomiast żadnych zysków z bicia monet, co spowodowało wrogie nastawienie bogatego patrycjatu do kopernikowskich koncepcji i niezrealizowanie ich w reformie. Przyjęty projekt Decjusza zawierał elementy teorii nominalistycznej i dominającej, wygodnych dla panującego. Postawiony w literaturze naukowej zarzut, że negowanie zysków z emisji monet było nieradne, świadczy o odmienności niż dotąd rozumieniu roli pieniądza przez Kopernika. Z kopernikowskich zasad zrealizowano w

łości monety pruskiej, ale żądał dla niej prawnego obiegu w całym państwie. Podobnie wysuwając postulat jednej mennicy dla obu części Prus występował na rzecz ściślejszego ich powiązania, a podkreślając prawa króla polskiego do monety pruskiej, co miało wyrazić się w umieszczeniu na niej herbu Polski lub wizerunku monarchy, uznawał ściśle polityczne związki tych ziem z Koroną.

Praktyka administracyjno-gospodarcza dostarczała też Kopernikowi materiału do zajęcia się problemem ceny, a konkretnie ceny dwóch towarów: surowca-zboża i produktu-chleba. Uczynił to w oślatyńskiej takse chlebowej z 1531 r. Nawiazał tu do zasady określania wartości monet (a więc towaru) przez wartość zużytego na nie kruszcu i przez wydatki mennice. Te same elementy, tj. przedmioty pracy i pracę, wskazał jako czynniki określające cenę (stanowiącą pieniężne wyrażenie wartości) chleba. Równać się ona miała bowiem wartości ilości zboża zużytego na wypiek chleba. Ubytek zboża podczas obróbki miała zastąpić wartość nakładów rzeczowych i wynagrodzenie piekarzy.

Takie ujęcie ceny przypomina wypracowaną przez średniowiecznych kanonistów i popieraną przez pisarzy kościelnych zasadę słusznej ceny (*iustum pretium*), która odpowiadała warunkom drobnotowarowej produkcji. Zasada ta była tylko nakazem religijno-moralnym, zezwalającym na uwzględnianie w cenie rynkowej rzeczywistych kosztów produkcji i usług i umiarkowanego zysku. Z punktu widzenia rozwoju produkcji zrównanie ceny chleba z wartością zużytego na jego wypiek zboża pozwalało co najwyżej na reprodukcję prosta. W rzeczywistości piekarniczym, obsługującym wąski rynek lokalny, nie było prawdopodobnie potrzeby tworzenia warunków do rozwoju produkcji, ale ustalanie taks według tej zasady nie sprzyjało rozwojowi rzemiosła jako gałęzi gospodarki. Społeczna rola tego sposobu określania ceny rynkowej chleba, równej wartości towaru, w konkretnych warunkach gospodarczych Warmii, gdzie głównym producentem zboża towarowego byli chłopcy (nie folwarki pańskie), a zniszczone rolnictwo wymagało odbudowy sił wytwórczych, polegała na wzięciu w obronę interesów chłopstwa i mniejszych konsumentów chleba przed rzemieślnikami i kupcami zorganizowanymi w cechy i gildie zapewniające im monopol produkcji i ustalania cen na towary sprzedawane i kupowane na rynku.

Otwarta natomiast sprawa jest stosunku Kopernika do cen innych towarów. Nieobecne było mu pojęcie zmienności cen, wyniesione z obserwacji życia gospodarczego. W swej takse przyjmował duży obszar zmienności cen zboża (zmieniała się od 9 do 66 szelągów za korzec, nie wskazując przyczyn i nie zalecając stabilizacji w tym zakresie. Nie stosował tu zasady słusznej ceny, lecz przyjmował raczej zasadę kształtowania się ceny na rynku w zależności od podaży i popytu, którą popierało zainteresowanie w szybkiej akumulacji kapitału nowe mieszczaństwo. Poprzednio w rozprawie o monecie i w liście stanów do Decjusza, znaj-

dujemy pogląd, że zmiany cen zależą od jakości (dobroci) monet, że zły pieniądz powoduje drożyznę towarów. Brak w tym ujęciu dostrzegania zmiany wartości samych towarów jako czynnika wpływającego na cenę, co występuje w późniejszej oślatyńskiej takse chlebowej. Operując się na przykładzie takse chlebowej można stwierdzić, że Kopernik w kwestii cen nie wyszedł poza ich średniolowicze ujęcie, uwarunkowane konkretną sytuacją społeczno-ekonomiczną, natomiast w rozumieniu wartości uczynił znaczny krok naprzód dostrzegając wartościotwórczą rolę pracy.

Poglądy ekonomiczne Kopernika nie ograniczały się tylko do zagadnień pieniądza. Zajęcie się nim jest dowodem wyczuł potrzeb społeczno-gospodarczych kraju, dostrzegania wpływu pieniądza na inne działy życia społecznego i gospodarczego. W okresie rozwijającej się gospodarki towarowo-pieniężnej zły pieniądz — jak wykazuje Kopernik — był szkodliwy dla całego społeczeństwa, bo hamował handel i był źródłem nieuczciwego bogacenia się jednych, a biednienia innych warstw społecznych. Negatywny wpływ złego pieniądza wyraził się w tym, że w krajach mających zły monetę „z powodu lenistwa, gnuśności i uporczywej beczynności zaniedbana jest uprawa sztuk pięknych i nauki i wszystkiego się daje wyczuwać niedostatek”. Inne są skutki monety dobrej, bo kraje ją posiadające mają też „dzieła sztuki, wyborowych rzemieślników i wszystkiego pod dostatkiem”.

W sformułowaniach tych jest zawarta głęboka myśl o przyczynach i istocie pomyślnego stanu państw i krajów. Wynika z niej, że pieniądz nie jest bogactwem sam w sobie. Kopernik, inaczej, niż współcześni mu bulioniści, utożsamiający bogactwo z pieniądзем kruszczowym, nie fetyszyzował pieniądza, a zawsze traktował go jako stimulator działania gospodarczego ludzi. Myśli o wpływie pieniądza na życie społeczne można wytłumaczyć w ten sposób, że dobry pieniądz, którego posiadanie nie przyniesie strat, prowadzi do wzmocnienia działalności produkcyjnej i handlowej i aktywizuje całe społeczeństwo do pracy w innych dziedzinach, także nieprodukcyjnych, jak nauka i sztuka. Wszelkie działanie społeczne przyniesie korzyść w postaci ogólnego dostępu, obejmującego środki do zaspokojenia wszelkich potrzeb ludzkich, łącznie z umysłowymi i estetycznymi. Zapewni to działalność produkcyjną wyborowych rzemieślników i zapewne chłopów oraz twórczość ludzi nauki i artystów. Ten model kraju bogatego, który cechują rozwinięte rzemiosło i handel, kwitująca nauka i sztuka oraz dostatek wszystkiego, był inny niż rzeczywiste społeczno-gospodarcze Polski, opierającej swą gospodarkę na rolnictwie. Wzorem były tu zapewne północno-włoskie miasta-republiki, w których przez 8 lat studiował.

Ekonomiczne poglądy Kopernika nie stanowiły sztywnego systemu. Konkretnie sprawy rozwiązywał zgodnie z potrzebami społeczno-gospodarczymi. Jego działalność praktyczna na terenie dóbr kapitulnych i teoretyczne rozważania o pieniądzu, uzasadniające reformę mone-

tarną, służyły postępowi społecznemu i gospodarczemu. Rozpatrując problemy gospodarcze z ekonomicznego punktu widzenia i traktując gospodarkę jako jednostkę wielu elementów dążył Kopernik, przy pomocy metody empiryczno-krytycznej, do wykrycia obiektywnych prawidłowości ekonomicznych i skłonił do zmiany pieniężnego i sforsował prawo złego pieniądza, poszukiwał przyczyn pomyślnego stanu krajów i zbudował model kraju kwitującego.

Jest to duży postęp i wkład do rozwoju myśli ekonomicznej. Nieuwzględnianie w decyzjach gospodarczych tych prawidłowości prowadziło do niezamierzonych skutków, wyraźnie widocznych na przykładzie stosunków monetarnych, w których polityka władców spowodowała wielki zamęt. Kopernik widział możliwość zmiany rzeczywistych stosunków przez dokładne poznanie przyczyn zła i mechanizmu działania procesów gospodarczych oraz przez dobór odpowiednich środków działania. Postępowym zmianom służyło osadnictwo czynszowe i projekty reformy monetarnej, zasada słusznej ceny na chleb i model gospodarczy państwa, zapożyczony z postępowych krajów ojczyzny renesansu. Akceptował w nim twórczą rolę pracy w powstawaniu dostatków całego społeczeństwa i zalecał stworzenie dodatków bodźców, w postaci dobrego pieniądza, dla rozwoju społecznej działalności, której wynikiem są bogactwa materialne i duchowe wartości, stanowiące razem cechy kraju bogatego, kwitującego.

Kopernik wyrażał — jak widać — troskę o to, aby życie społeczne i gospodarcze rozwijało się, aby gospodarka dobrze funkcjonowała. Poglądy jego służyły praktyce. Był czynnie zaangażowany w żywotne dla dzielnicy i kraju sprawy zgodne z postawą człowieka Odrodzenia, humanisty aktywnie ustosunkowanego do życia. Gospodarcza dziedzina działalności nie przyniosła Kopernikowi światowej sławy, jak odkrycia w zakresie budowy Wszechświata, ale dla ludzi pracujących w rolnictwie, którym stwarzała dogodne warunki gospodarowania, dla majątku kapitałowego, któremu przysparzał sił wytwórczych i umacniał postępowe stosunki produkcji, dla gospodarki krajowej, której chciał zapewnić warunki rozwoju przez regulowanie stosunków pieniężnych kształtujących rynek ogólnonarodowy, dla państwa, które widział scentralizowane, zespolone, miała duże i konkretne znaczenie, odczuwalne natchnieniem. Jego zaś pozytywny wkład do rozwoju ogólnoludzkiej myśli ekonomicznej jest dziś wysoko oceniany.

*) Ten aspekt jego działalności i twórczości był przedmiotem ogólnopolskiego sympozjum naukowego, zorganizowanego 21 III br. w Grudziądzu przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w 450 rocznicę wygłoszenia na zjeździe stanów pruskich w tym mieście rozprawy o monecie pt. De estimatione monete (O szacunku monety). Podstawą do dyskusji był referat pt. „Ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika”, którego zarządem jest niniejszy artykuł.

KOPERNIK ekonomiczne

CACKOWSKI

rzystają tylko nieliczne jednostki, znające się na kruszczach i wycofujące monetę dobrą w celach spekulacji. Zjawisko to znane było już wcześniej, wskazywali na nie pisarze (np. Oresmiusz) i praktycy, mający do czynienia z obiegiem pieniężnym (np. mieszczaństwo pruskie na zjeździe w Pasłeku w 1480 r.), ale dopiero Kopernik przez analizę historii pieniądza uznał te fakty za prawidłowość ekonomiczną oraz sformułował i objaśnił jako prawo, znane od końca XIX w. pod nazwą prawa Greshama, a dziś coraz powszechniej prawa Kopernika-Greshama, gdyż odkrycie pism ekonomicznych Kopernika i prace naukowe na temat zawartych w nich poglądów wykazały jego pierwszeństwo w autorstwie tego prawa.

Polemizując z nominalistycznym stanowiskiem Decjusza mocno i wyraźnie krytykował Kopernik zawyżony przez reformę z 1526 r. kurs monet srebrnych w stosunku do pieniądza złotego. Widąc to w sformułowaniu listu stanów pruskich do Decjusza, że „nadmierzni szacunek nie może tak bardzo wspierać, czyli wzmocniać wartości, lecz brak srebra dopełni się ilością groszy”, aż zawarte w nich srebro „zrówna się z wartością złota, chociażby najjaśniejszy król, pan nasz, temu się opierał”, bo „nie będzie w mocy kupującego ocenić złoto według swego zdania lub szacunku monarchego”. Rzeczywistość potwierdziła słuszność tego rozumowania, zgodnego z rynkowym prawem wartości złota i srebra; cena złotego florena, wyrażona w groszach srebrnych, wzrosła z 30 gr w 1526 r. do 50 gr w 1545 r.

Przytoczone przykłady wskazują, że Kopernik rozumiał obiektywny charakter praw obiegu pieniężnego. Na ich

11 400 groszy), aby osiągnąć zrównanie monety pruskiej z polską.

5. Nie należy wybić zbyt wielkiej ilości monet.

6. Wszystkie rodzaje nowej monety powinny być puszczane w obieg jednocześnie.

Projekt ten zawierał najważniejsze postulaty zwolenników reformy, mianowicie ujednolicenie systemu monetarnego w obu częściach Prus (Królewskich i Książęcych) i dostosowanie go do systemu ogólnopolskiego, podniesienie wartości monety przez zwiększenie w niej zawartości kruszcu i usunięcie chaosu monetarnego. Postulaty te są konsekwencją poznanych prawidłowości obiegu pieniężnego: tylko centralizacja bicia monet, wycofanie z obiegu starej monety i zakaz jej kursowania oraz jednocześnie wprowadzenie do obiegu wszystkich rodzajów nowej monety usunie chaos monetarny, zapobiegnie powstawaniu zamętu w stosunkach pieniężnych i wypieraniu monety dobrej (nowej) przez złą (starą). Postulat jednomyślniej uchwały o reformie wynikał z zarysowanego na zjazdach stanów pruskich niejednolitego stanowiska wobec tej sprawy i miał zapewnić skuteczność jej przestrzegania. Proponowane podniesienie wewnętrznej wartości monety i jej siły nabywczej, np. w szelągu z 0,22 do 0,32 grama srebra i proporcjonalnie w innych jednostkach, jest zbliżone z zasadą rewaluacji. Przyjęcie jej oznaczało pewne straty dla posiadaczy starej monety, bo musieli ją wymienić na nową w stosunku 13:10, czyli strata wynosiła około 23 proc. wartości nominalnej, ale w nowej monecie otrzymywali więcej srebra (3,2 grama) niż oddali w starej (2,9 grama).

Kopernik uznawał to za nieuniknione, „aby wyrosła wielka korzyść

latach 1528—1530 tylko postulat ujednolicenia systemu pieniężnego w całych Prusach i dostosowania go do ogólnopolskiego (koronnego) przez zrównanie obiegowych jednostek monetarnych pod względem wartości.

Kopernik zalecał bicie tylko monet srebrnych, uznawał jednak też istnienie pieniądza złotego, który był powszechnym miernikiem w handlu zagranicznym (pieniądz w funkcji pieniądza światowego). W Polsce monetą złotą był floren węgierski i w stosunku do niego, jako bardziej stabilnego, proponował Kopernik ustalenie wartości jednostek monetarnych srebrnych. A więc w warunkach bimetalizmu dawał przewagę złotu, jako miernikowi wartości, określającemu także wartość monet srebrnych. Dyskusyjny jest w tym rozwiązaniu przyjęcie stosunku złota do złota jak 11:1, występującego „u wszystkich narodów powszechnie”. Uważa się ten szacunek za zbyt wysoki dla Polski, gdzie rynkowa relacja w 1526 r. wynosiła około 8,5:1. Odpowiadał jej 30 groszy (po 0,96 grama srebra) na 1 floren węgierski, a nie 40 groszy jak proponował Kopernik. Przyjęta praktycznie w reformie z 1526 r. cena 1 florena węgierskiego na 30 groszy (po 0,77 grama srebra) ustanawiała stosunek obu kruszczów jak 6,9:1, co rychło spowodowało wzrost tej ceny. Obiektywne rynkowe prawo wartości zwyciężyło tu wolę prawodawcy, co przewidywał Kopernik.

Zaznaczyć wypada, że pieniądz występuje u Kopernika jako czynnik spójności wewnętrznej państwa. Projekty jego dotyczyły w ca-

dko wysoka dynamika przyjęta została dla innych jeszcze deficytowych towarów rynkowych.

REDAKCJA: Program na skalę potrzeb. Czy jednak nie jest... zbyt optymistyczny?

E. SZNAJDER: Osobiście skłonny byłbym określić ten program jako podyktowany nie tyle nadmiernym, co raczej trzeźwym i realnym optymizmem. Do takiego stwierdzenia upoważnia kilka rzeczowych przesłanek.

Przed wszystkim w ubiegłym roku i w I kwartale bieżącego roku drobna wytwórczość z dużym powodzeniem włączyła się do realizacji polityki społeczno-gospodarczej, wynikającej z Uchwały VI Zjazdu PZPR. Wspomnę, że osiągnięta w ub. roku wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług przemysłowych była wyższa w stosunku do planowanej o 2,6 mld zł, czyli o 2,8 proc. Ubiegłoroczny zaś plan dostaw towarów (wg cen detalicznych) przeznaczonych na zaopatrzenie rynku, łącznie z dodatkowymi zadaniami został wykonany w 101 proc. A w tym konkretnym przypadku przekroczenie planu o 1 proc. oznaczało zwiększenie wartości towarów rynkowych o ponad pół miliarda złotych (521,1 mln ponad plan).

Wszystkie pionierzy drobnej wytwórczości społeczno-gospodarczej wykonywali również z pewną nadwyżką ubiegłorocznego zadania eksportowe, jakkolwiek były one wyższe o 12,3 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Przyspieszona dynamika wzrostu charakteryzowała również pracę drobnej wytwórczości w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku. W I kwartale br. drobna wytwórczość społeczno-gospodarcza osiągnęła wartość 25,3 mld zł sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług przemysłowych wg cen zbytu, wykonując tym samym NPG na 1972 rok w 25,2 proc.

Przy wyższym tempie wzrostu produkcji i usług w drobnej wytwórczości zachowane są prawidłowe relacje ekonomiczne pomiędzy zatrudnieniem a funduszem plac. Znaczący w I kwartale br. przyrost produkcji globalnej (o wartości ponad 3,5 mld zł) uzyskany został w 49,4 proc. w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Przyjęcie przeto wyższych, i niewątpliwie trudnych zadań, jak z tego wynika, ma uzasadnienie. Dlatego właśnie nazwał program rozwoju drobnej wytwórczości w latach 1972—75 realistycznie optymistycznym.

REDAKCJA: Argumenty są istotne i w pewnym sensie nawet sugestywne. Ale — czy drobna wytwórczość jest przystosowana do szybkiego rozwijania produkcji i jednocześnie poprawy jakości, większej elastyczności działania itp.? Pytamy o te sprawy, gdyż w czasie wiosennych targów krajowych spore zakłady drobnej wytwórczości miały kłopoty z uzyskaniem zamówień na swoje wyroby.

E. SZNAJDER: Dla coraz lepiej zaopatrzonego rynku trzeba po prostu inaczej pracować. Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do drobnej wytwórczości. Tyle tylko, że w przypadku drobnej wytwórczości, która ma specyficzną strukturę zatrudnienia, kłopoty ze zbytym natężeniem wywołują pytanie, czy pełne zatrudnienie jest aby na pewno celowe? Wszyscy pamiętają, że z pomocą drobnej wytwórczości rozwiązywane są problemy aktywizacji zawodowej kobiet i inwalidów.

Przed chwilą mówiłem o wysokiej dynamice rozwoju w ostatnich kilkunastu miesiącach. Otóż chcę wyjaśnić, że jednym ze źródeł przyspieszonej dynamiki (w warunkach istnienia jeszcze trudności techniczno-materiałowo-inwestycyjnych) było dążenie do rozwiązania problemów społecznych w różnych regionach.

W trosce o zagospodarowanie lokalnych nadwyżek kobiecych przeznaczał ręk pracy Prezydium Wojewódzkiego Rad Narodowych i władze poszczególnych pionów organizacyjnych drobnego przemysłu bardzo aktywnie poszukiwały możliwości zagospodarowania rezerw, jakie posiadał drobny przemysł. M. in. chodziło o takie rezerwy, jakie zapewnia zwiększenie współczynnika zmianowości, uzupełnienie parku maszynowego i poprawa zaopatrzenia w surowce itp. Słowem chodziło o „szybkie miejsca” pracy. Oczywiście — pracy celowej, gdyż w obliczu niezaspokojonych potrzeb rynku nikt by nie przyznał dodatkowych środków na import maszyn lub surowców dla nieciekawej produkcji. Mamy przecież wiele możliwości rozwijania bądź atrakcyjności dla ludności produkcji i eksportu, bądź też rozwoju usług.

Przy okazji tworzenia „szybkich miejsc” okazało się, jak niezwykle cennym źródłem może być inicjatywa samych pracowników przedsiębiorstw i inicjatywa władz terenowych. Nikt i nie jest w stanie zaspokoić tej inicjatywy, uwzględniającej w maksymalnym stopniu konkretne warunki, potrzeby i możliwości. Nie chciałbym zostać poświadczony o niedocenianiu roli i aktywności władz poszczególnych pionów organizacyjnych drobnej wytwórczości. Chcę więc wyjaśnić, że ogromne znaczenie ma zarówno znajomość specyfiki pracy w poszczególnych pionach i przedsiębiorstwach, jak i znajomość specyficznych potrzeb ludności z różnych regionów, a nawet pewnych tradycji i upodobań, gustów i lokalnych przyzwyczajeń.

Mówię o tym, gdyż właściwie, przepojone odpowiedzialnością i odpowiedzialnością społecznych daje rzeczywiste ciekawe efekty także z gospodarczego punktu widzenia, sprzyja wyzwoleniu inicjatywy oddolnej, rozbudza dążenie do gospodarności i ambicji. Przyznam, że mój optymizm w poważnym stopniu uzasadniają przejawy rosnącej aktywności pracowniczej i ogniów rad narodowych.

Są jeszcze jednak przedsiębiorstwa, których kierownictwo sprawia wrażenie, jakby oczekiwało na „odgórną” zalecenie, co mają robić i w jakiej kolejności. Tego mi im nie powiem. Resort nie zamierza nikogo zastępować i wyreczać.

Integralnym elementem programu MHWIU jest plan rozwoju zaplecza naukowo-technicznego oraz stworzenia bazy dla nowoczesnej bez cudzoziłowej produkcji w postaci prototypowni i narzędziowni.

W celu zaś stworzenia warunków dla bardziej elastycznego uwzględnienia w produkcji sygnałów rynku zamierzamy organizować przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe lub raczej handlowo-przemysłowe. Konkretnie chodzi o to, aby duże zwłaszcza organizacje handlowe w rodzaju domów towarowych miały do swojej dyspozycji niektóre wytwórnie zdolne szybko inicjując aktualnie najbardziej potrzebną na rynku produkcję, podejmować serie — nazywmy je umownie — wywoławcze dla sprawdzenia reakcji klientów na nowe wyroby, wzory, asortymenty itp.

Chodzi nam, najogólniej rzecz ujmując, o odpowied-

nie zdyskontowanie w społecznym interesie charakterystycznej cechy drobnej wytwórczości, jaką jest zdolność do szybkiego przedstawiania produkcji stosownie do zmian w kierunkach popytu, podejmowania krótkich serii itp. Ta zdolność zależy w dużym stopniu od odpowiedniego wyposażenia technicznego i zaopatrzenia materiałowego, systemu powiązań z przedsiębiorstwami handlowymi, odpowiadających miejscu i roli drobnej wytwórczości systemów rozliczeń. Wiele jednakże zależy od inicjatywy własnej.

Poza przyczynami obiektywnymi istnieje istny kompleks przyczyn o charakterze na wskroś subiektywnym, spowodowanych nieumiejętnością wyjścia na przeciw potrzebom rynku, słabą penetracją potrzeb ludności, przyzwyczajeniem do łatwizny i myśleniem tylko kategoriami wskaźnikowymi zamiast społeczno-ekonomicznymi i zwyczajowo handlowymi.

Np. poprawa zaopatrzenia w surowce i materiały dała o sobie znać w postaci zmniejszenia zainteresowania wykorzystaniem odpadów i surowców wtórnych, chociaż zaopatrzenie nadal przecież nie jest idealne. Decentralizacja uprawnień nie może w żadnym razie prowadzić do niegospodarności, przeciwnie. Im większe prawa i przywileje — tym większa odpowiedzialność za wyniki własnej pracy i większe poszanowanie interesu społecznego. Tak ja, i nie tylko ja, to rozumiem.

REDAKCJA: Czy handel będzie w stanie wchłonąć zwiększoną podaż towarów? Zaległości inwestycyjnych w handlu zgromadziło się wiele, a czasu na ich odrobienie jest mało.

E. SZNAJDER: Sprawy te mogą być przedmiotem oddzielnej rozmowy. Poprzedzając tylko na stwierdzenie, że wszystkie przedsiębiorstwa, które służą bardziej prawidłowej strukturze asortymentowej i polepszeniu jakości towarów oraz większej elastyczności producentów można oceniać także przez pryzmat skracania drogi towarów. Przy bezpośrednich, na zdrowych zasadach opartych powiązaniach producentów z organizacjami handlowymi, towary można dostarczać wprost do sklepu i to takie, które nie będą długo leżały na półkach. Nie znaczy to, naturalnie, że nie zamierzamy rozbudowywać zaplecza handlu i rozszerzać sieci detalicznej.

Przedsięwzięcia podejmowane w drobnej wytwórczości są połączone z analogicznymi przedsiębiorcami w sferze handlu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zapoczątkowane współdziałanie handlu wewnętrznego z drobną wytwórczością przynosić będzie niemal codziennie nowe sytuacje i nowe potrzeby. A zresztą muszę podkreślić, że w ramach tej rozmowy — nie mogłem nawet próbować wyczerpująco przedstawić zagadnień z tym związanych i musiałem się z konieczności ograniczyć do poruszenia tylko niektórych zjawisk i problemów.

Rozmawiali:
BARBARA WIŚNIEWSKA
i WŁODZIMIERZ WÓWCZUK

ORZECZNICTWO

UTRATA ROSZCZENIA DO PRZEDSIĘBIORSTWA SPEDYKCJI KRAJOWEJ

Zakłady Koksownicze domagały się w trybie arbitrażowym zaszczęnia na ich rzecz sumy odpowiadającej wartości 26 sztuk sit z blachy stalowej, których brak stwierdzili w przesyłce samochodowej, pozywając z tego tytułu sprzedawcę „Metalzbyt”, Oddział w R. oraz Oddział Terenowy Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej, jako przewoźnika.

Określona Komisja Arbitrażowa zaszczęniła dochodzoną sumę od PSK, natomiast Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy sprawę na skutek odwołania Oddziału PSK, orzeczeniem z dnia 30 marca 1971 r. nr III-272/71 żądanie Zakładów Koksowniczych oddaliła, wyrażając następujący pogląd prawny:

Warunkiem zachowania roszczeń do przewoźnika jest zgłoszenie zastrzeżeń do stanu przesyłki przy jej odbiorze lub w ciągu 7 dni od odbioru, jeżeli zastrzeżenia dotyczą braków i uszkodzeń ukrytych.

Odbiorca przesyłki traci więc roszczenie do Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej z tytułu braków ilościowych powstałych w czasie przewozu, jeżeli odebrał przesyłkę bez zastrzeżeń i nie reklamował w przewidzianym terminie braków, których nie można było stwierdzić przy odbiorze.

W uzasadnieniu GKA zaznaczyła m.in.:

„W sprawie brak było (...) podstaw do zaszczęnienia roszczeń od PSK. Przewóz przesyłki nastąpił po wejściu w życie regulaminu przewozu przesyłek przez PSK (Dz. T. i Z. K. z 1970 r., nr 27, poz. 116). Przesyłka odebrana została z domu dostawcy, a zatem PSK wagi jej nie sprawdziło. Za zgodność ze stanem faktycznym przesyłki danych zamieszczonych w liście przewozowym stanowiącym dowód zawarcia umowy przewozu i potwierdzenia przyjęcia ładunku, odpowiadał nadawca (§ 9 ust. 12 regulaminu). Wprowadził PSK przyjęło względem odbiorcy na podstawie § 39 regulaminu odpowiedzialność za wagę deklarowaną przez nadawcę, jednakże tenże § 39 regulaminu dopuszcza uchylene się PSK od odpowiedzialności, jeżeli wykaże ono, że brak nie powstał w czasie przewozu. Warunkiem zachowania roszczeń do przewoźnika jest jednakże zgłoszenie zastrzeżeń do stanu przesyłki przy jej odbiorze, lub w ciągu 7 dni od odbioru, jeśli zastrzeżenia dotyczą braków i uszkodzeń ukrytych (art. 781 k. c. w zestawieniu z § 1 ust. 2 regulaminu). Powód odebrał przesyłkę od PSK bez zastrzeżeń i w ciągu 7 dni zastrzeżeń nie zgłosił, a zatem jego roszczenia do PSK wygasły. Równocześnie powód utracił roszczenie do sprzedawcy, bowiem odebrał bez zastrzeżeń przesyłkę o deklarowanej wadze 2000 kg mającej odpowiadać podwójnej ilości sztuk w stosunku do deklarowanej, uniemożliwiając przez to ustalenie, iż otrzymał tylko 26 sztuk sit.

W tym stanie rzeczy GKA uznała za słuszne zmienić zaskarżone orzeczenie i oddalić żądanie powoda jako bezzasadne.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

ROZPORZĄDZANIE ZBĘDNYMI POJAZDAMI SAMOCHODOWYMI

W nr 26 Monitora Polskiego ukazało się zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. w sprawie rozporządzania przez jednostki gospodarki społecznej zbydnymi pojazdami samochodowymi i przyczepami (poz. 148).

Przepisy zarządzenia mają zastosowanie do pojazdów należących do państwowych jednostek organizacyjnych, spółdzielni (z wyjątkiem rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu) oraz do ich związków, do kółek rolniczych i ich związków oraz do innych organizacji społecznych.

Zarządzenie normuje zasady: 1) uznawania pojazdów za zużyte lub zbędne, 2) ustalania stopnia zużycia pojazdu, 3) zbywania zbydnymi pojazdami, 4) kasowania pojazdów, 5) zbywania części zamiennych.

Zarządzenie ustala również ograniczenia w zakresie rozporządzania pojazdami i częściami zamiennymi wynikające z uprawnień jednostki nadrzędnej.

Jako załącznik do zarządzenia, opublikowane zostały tryb i warunki sprzedaży pojazdów w drodze przetargu publicznego.

Opracowała
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

8 ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 23 (1081) — 4.VI.1972

GOSPODARKA KUBY

KRZYSZTOF JAKUBISZYN

KUBA — przez wiele lat kojarząca się z odkryciami Kolumba, egzotycznym klimatem, niemniej egzotyczną kulturą, plantacjami trzciny cukrowej i tytoniu, a od 1 stycznia 1959 roku symbol walki z imperializmem amerykańskim, rewolucyjny przykład dla narodów III świata — jaka jest dziś, czym żyją jej mieszkańcy, na jakie problemy natrafiają, i czym mogą się poszczycić?

Odpowiedzi na te pytania należy szukać nie tylko w realiach Kuby porewolucyjnej, nieuniknione jest cofnięcie się do okresu mającego swój początek w roku 1902, kiedy to Kuba, w wyniku zwycięstwa St. Zjednoczonych w wojnie z Hiszpanią, została proklamowana Republiką a równocześnie stała się na wiele lat półkolonią St. Zjednoczonych. Poprzez liczne traktaty i umowy oraz penetrację kapitału wprężył one Kuba we własny organizm gospodarczy. Były dla niej głównym dostawcą i głównym rynkiem zbytu (około 70 proc. kubańskiego handlu zagranicznego przypadało na St. Zjednoczone).

Kapitał amerykański zdominował miejscową gospodarkę, przejmując nad nią całkowitą kontrolę. Ogromne zyski ciągnęto przede wszystkim z produkcji cukru, który od setek lat był podstawowym źródłem dochodów Kuby. Ani kapitał amerykański, ani też zdominowany przez niego kapitał miejscowy, usadowione w produkcji cukru, tytoniu i w sektorze usług turystycznych, nie były oczywiście zainteresowane inwestowaniem w infrastrukturę czy też zmianą monokulturowego charakteru gospodarki kubańskiej.

Tę właśnie zaniedbaną od wieków infrastrukturę, monokulturę trzciny cukrowej oraz kompletny niedorozwój przemysłu — nie tylko środków produkcji, ale i podstawowych dóbr konsumpcyjnych — odziedziczyła rewolucyjna Kuba po swej batistowskiej poprzedniczce. Jeśli dodać do tego białe plamy na mapie szkolnictwa podstawowego oraz masowy odpływ średniej i kierowniczej amerykańskiej kadry technicznej, będziemy mieli obraz ogromu problemów i zadań, przed jakimi stanął rząd Fidela Castro.

Główny wysiłek produkcyjny skoncentrowano na uprawie trzciny cukrowej — jedynym wówczas źródłem wpływów dewizowych z zagranicy i podstawowym źródłem dochodów ludności. W sferze nieprodukccyjnej rozpoczęto zaś wielką kampanię likwidacji analfabetyzmu, upowszechniania oświaty. Stworzono powszechne systemy opieki zdrowotnej i społecznej.

Nie starczyło jednak środków finansowych dla wszystkich gałęzi gospodarki. Z ich braku przemysł pozostał niedoinwestowany, w dalszym ciągu brakowało produkcji wielu podstawowych środków konsumpcyjnych. W tej sytuacji jedynym rozsądnym i sprawiedliwym rozwiązaniem była reglamentacja zaopatrzenia rynku.

Na zaniedbanie produkcji przemysłowej miały też wpływ błędne koncepcje ekonomiczne, które przyjęto w pierwszych latach rozwoju socjalistycznego. Uważano, że wzrost produkcji trzciny cukrowej rozwiąże wszystkie problemy gospodarcze, że będzie lekarstwem na wszystkie kłopoty finansowe. Dlatego też w szczytowych okresach zafr do zbiórki trzciny szli wszyscy, zaniedbując przez to pracę na innych odcinkach. Okazało się jednak, że wzrost produkcji trzciny cukrowej ma swe granice (bardzo duża zależność od warunków atmosferycznych, niedostateczne moce przerobowe cukrowni), a i przesunięcie części siły roboczej z jej dotychczasowych stanowisk produkcyjnych do uprawy trzciny spowodowało więcej szkód niż dało korzyści. Niepowodzenie zafr 10 milionów w 1970 roku, będące w poważnej mierze wynikiem katastrofalnej suszy, nie notowanej od 140 lat, przyspieszyło nieuniknioną zresztą rewizję polityki gospodarczej na Kubie.

Duży nacisk położono na rozwój przemysłu. Efekty nie dały na siebie długo czekać. W I kwartale br. zanotowano w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrost produkcji przemysłu metalurgicznego i maszynowego o 38 proc., rafineryjnego o 10 proc., chemicznego o 7 proc., tekstylnego i skórzanego o 14 proc., materiałów budowlanych o 43 proc., produkcji energii elektrycznej o 14 proc. Pokazny wzrost produkcji nastąpił też w innych gałęziach gospodarki. Rybołówstwo zwiększyło połowy o 23 proc., zbiory tytoniu wzrosły o 60 proc., skup mleka o 28 proc.

Ten wielki wysiłek produkcyjny ma na celu polepszenie zaopatrzenia rynku, umożliwienie realizacji popytu odczołowanego. Idące za tym zmniejszenie ilości pieniądza w obiegu ma dla gospodarki kubańskiej kapitalne znaczenie. Przez lata całe narastały prywatne rezerwy pieniądza, który nie mógł być w odpowiednich proporcjach wydawany ze względu na niedostateczną podaż dóbr na rynku. W I kwartale br. ściągnięto z rynku 140 mln pesos, a cały rok 1972 ma zamknąć się sumą 600 mln pesos.

Coraz lepsze zaopatrzenie rynku pozwala na skuteczną walkę ze spekulacją, która jak wszędzie tak i na Kubie narodziła się wraz z trudnościami gospodarczymi. Początkowo zwalczano ją metodami administracyjnymi, obecnie rzeczywistość gospodarcza sama podcina jej korzenie.

Ofensywa inwestycyjna w ostatnich latach poszła szerokim frontem. Duże nakłady przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe, organizując równocześnie ochotnicze mikrobrygady robotnicze (jest ich obecnie już 601, zrzeszają one prawie 16 tysięcy ludzi). Poważne środki zainwestowano w budowę systemu zbiorników retencyjnych, meliorację, budowę dróg i szos.

Podjęto wreszcie zakrojony na wielką skalę plan reorganizacji i normowania pracy. Objętych jest nim w chwili obecnej 700 tysięcy zatrudnionych — a więc 1/3 ogółu. Pierwszy etap reorganizacji i wprowadzania podstawowych norm pracy ma się zakończyć do roku 1974. Jego efekty już są widoczne — z analizy pracy 447 zreformowanych jednostek gospodarczych wynika, że nastąpił wzrost produkcji o 20 proc. przy

1 proc. spadku zatrudnienia i 21 proc. wzroście wydajności.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia opracowuje się aktualnie plany gospodarcze na lata 1973, 1974 i 1975. We wstępnej fazie przygotowań znajduje się również plan 5-letni na lata 1976-1980.

Pomimo dokonanego zróżnicowania struktury gospodarczej trzcina cukrowa pozostała podstawowym przedmiotem produkcji, a cukier — podstawowym produktem eksportowym Kuby (jego udział w wywozie wynosi około 80 proc.). Z faktu tego wynika ogromne znaczenie handlu zagranicznego dla gospodarki kubańskiej. Jego udział w dochodzie narodowym sięgał przed rewolucją jednej trzeciej, a i aktualnie jest niewiele mniejszy. Istnieje ogromny popyt na importowane dobra tak inwestycyjne jak i konsumpcyjne.

Zmieniła się natomiast zasadniczo struktura geograficzna handlu zagranicznego Kuby. Blokada gospodarcza, zastosowana przez St. Zjednoczone oraz próby izolacji politycznej zahamowały zupełnie handel z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz z Ameryką Łacińską. Ich miejsce zajęły kraje socjalistyczne, a w ich rzędzie Polska.

W latach 1961-1966 handel polsko-kubański rozwijał się pomyślnie. Polska wyeksportowała na Kubę m. in. kompletne obiekty przemysłowe — takie jak elewatory zbożowe, odlewnie, stocznie czy huta szkła, tabor samochodowy, wyroby hutnicze, maszyny i urządzenia, sprzęt laboratoryjny. Część tych dostaw realizowana była na warunkach kredytowych. Kuba eksportowała do Polski cukier, nikiel, wyroby tytoniowe, rum, melasę, cytrusy, ananasy, przetwory owocowe, konserwy.

W latach następnych można było zaobserwować dość poważny spadek wzajemnych obrotów handlowych. Nie eksportowano już nowych obiektów przemysłowych, ciężarówek, autobusów, urządzeń, a jedynie części zamienne do nich. Z drugiej strony w ofercie eksportowej Kuby zmalała, ze względu na dużą absorpcję przez rynek krajowy, ilość niektórych produktów. Czynnikiem dodatkowo utrudniającym handel polsko-kubański był fakt, że i Polska była dużym producentem i eksporterem cukru.

Podpisana w lutym br. w Hawanie umowa handlowa na lata 1972-1973 przewiduje poważny wzrost wzajemnych obrotów. Mają one wynieść w roku obecnym około 40 mln zł dewizowych, a w roku przyszłym — 70 mln zł dew.

Wzrost polsko-kubańskiej wymiany handlowej jest rezultatem obustronnych wysiłków w kierunku rozszerzenia i zwiększenia stopnia komplementarności ofert eksportowych obu krajów. Przedmiotem eksportu z Polski będą m. in. maszyny i urządzenia, części zamienne, wyroby hutnicze, wyposażenie statków, aparatura chemiczna i medyczna, farmaceutyki, tekstylia, karbid i pestycydy, a z Kuby — cukier, nikiel, cytrusy, ananasy, rum, papierosy i przedmioty sztuki ludowej.

Obecna umowa handlowa została podpisana po raz pierwszy w historii kontaktów polsko-kubańskich na dwa lata, dla zapewnienia większej stabilizacji dostaw, zaś jej walutą, też po raz pierwszy, został kubański peso — chodziło tu o wyeliminowanie ujemnego wpływu na wzajemne rozliczenia wahań kursu dolara (dotychczasowe umowy zawierane były w dolarach clearingowych).

Kontakty gospodarcze Polski i Kuby nie ograniczają się do realizacji umowy handlowej. Bardzo ważną rolę w rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych odgrywa Mieszana Komisja Polsko-Kubańska do Spraw Współpracy Gospodarczo-Technicznej (w lutym br. odbyła się w Warszawie jej II sesja). Z inicjatywy tej Komisji nawiązano współpracę między przemysłami cukrowniczymi, stocznio-wymi, celulozowo-papierniczymi i rybołówstwem obu krajów. Dokonuje się wymiany specjalistów, przekazuje doświadczenia. Ta forma współpracy wydaje się mieć duże perspektywy rozwojowe i wraz ze wzrostem handlu może przyczynić się do zacieśnienia więzów ekonomicznych między Polską i Kubą.



ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

ZSRR A KRAJE ROZWIJAJĄCE SIĘ

Związek Radziecki utrzymuje stosunki gospodarcze z 70 państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Z 40 spośród tych krajów zawarł porozumienie o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Znaczną część eksportu ZSRR do rozwijających się krajów stanowią maszyny i urządzenia. Państwa te zakupują w ZSRR także ropę naftową, tkaniny bawełniane i cukier. Związek Radziecki importuje z tych krajów bawełnę, wełnę, kaszankę, ziarno kakaowe, kawę, herbatę i owoce cytrusowe.

Wykonując zalecenia pierwszej sesji UNCTAD Związek Radziecki już w 1965 r. wprowadził bezcelowy import towarów z krajów rozwijających się. W ub. roku obroty towarowe między ZSRR i rozwijającymi się krajami przekroczyły 3 mld rubli, podczas gdy w 1955 r. wyniosły około 30 mln rubli.

Związek Radziecki pomaga krajom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w budowie ponad 700 przedsiębiorstw i innych obiektów. Równocześnie Związek Radziecki udzielił krajom rozwijającym się na długich warunkach kredytów i pożyczek w łącznej kwocie ponad 5 mld rubli. (TASS)

PLYWAJĄCA WYSTAWA GOSPODARZA

Jugosłowiański statek „Liburnia” po raz drugi w tym roku odwiedził Amerykę Południową gdzie prezentował za instalowaną na tym statku jugosłowiańską wystawę gospodarczą, na której eksponowano m. in. meble, zmechanizowany sprzęt gospodarski domowego, artystycznego, lekarskiego, chemicznego, narzędzi, obrabiarki, maszyny rolnicze, traktory, urządzenia górnicze, motory dieslowe i środki transportu. „Pływająca wystawa” odwiedziła ponad 500 tys. osób, wśród nich wielu przemysłowców, kupców i państwowych działaczy gospodarczych.

„Efekty reisu „Pływającej wystawy” przeszły wszelkie oczekiwania organizatorów. Przedsiębiorstwa Wenezueli, Chile, Peru, Gujany, Ekwadoru, Nikaragui, Panamy, Kostaryki, Hondurasu, Meksyku i Gwatemali złożyły ponad tysiąc większych ofert na kupno różnych jugosłowiańskich towarów. (AR)

STRATY ZAKŁADÓW FORDA W ANGLII

Straty zakładów samochodowych Forda w Anglii w 1971 roku wyniosły 30,7 mln funtów, podczas gdy 1970 rok wykazał zysk w kwocie 20,9 mln funtów. Straty te zostały spowodowane 65-dniowym strajkiem oraz wzrostem cen materiałów. Jest to pierwszy wypadek strat poniesionych przez angielskiego Forda od czasu uruchomienia przez 39 lat zakładów w Dagenhamu. (FINANCIAL TIMES — MP)

WZROST ZADŁUŻENIA IZRAELA

W 1971 r. zadłużenie Izraela wobec zagranicy wzrosło o 700 mln dolarów, do rekordowej sumy 3,5 mld (zaś do końca br. ma nastąpić dalszy wzrost do 4,2 mld dol.). Duże znaczenie miały tu fakt, że w minionym roku budżetowym wydatkowano ponad 800 mln dol. na zakup broni zagranicą.

W okresie ostatnich dwóch lat rząd USA udzielił Izraelowi znacznej pomocy finansowej; w roku 1970-71 Izrael otrzymał 515 mln dol. w postaci pożyczek na bardzo korzystnych warunkach, na obecny rok budżetowy podjęto już porozumienie na pożyczkę w kwocie 300 mln dol. Środki te mają być przeznaczone na zakup samolotów wojskowych. W toku są rozmowy w sprawie następnej pożyczki na ten cel w wysokości 100 mln dolarów.

Wielkie żydowskie gminy i organizacje w USA zobowiązały się sprzedać w roku bieżącym państwowe obligacje Izraela za 400 mln dol. W 1971 r. z tego tytułu uzyskano 235 mln dol. Ponadto ze

zbiórki organizowanych na terenie USA zamierza się uzyskać w roku bieżącym 300 mln dol. (wobec 212 w roku ubiegłym). (HANDELSBLATT)

BENGALIA WZNOWIŁA EKSPORT JUTY

W Bengalii życie powoli powraca do normy, czego dowodem m. in. jest wznowienie eksportu juty, której wywóz stanowi 90 proc. wartości całego eksportu kraju. Podczas walk z oddziałami pakistańskimi na 57 zakładów przerabiających jutę 27 zakładów zostało poważnie uszkodzonych. Naprawa tych zakładów jest w pełnym toku i jest nadzieja, że do końca maja wszelkie uszkodzenia będą usunięte i że zatem i te zakłady wkrótce zaczną pracować. (FINANCIAL TIMES — MP)

PRODUKCJA I EKSPORT MASZYN DO PISANIA

Produkcja maszyn do pisania w świecie (bez krajów socjalistycznych) wyniosła w 1971 r. 7,4 mln sztuk. Udział elektrycznych maszyn w całości produkcji zwiększył się o około 30 proc. w 1971 r. do około 33 proc. W 1971 r. Na pierwszym miejscu w skali światowej znajdowała się NRF, której udział w światowej produkcji maszyn do pisania wyniósł 19 proc. wobec 20 proc. w roku poprzednim. Udział Stanów Zjednoczonych zajmujących drugie miejsce, zmniejszył się z 20 do 17 proc., zaś udział Japonii wzrósł z 15 do 17 proc. Dokładnie 23 światowej produkcji przypada na 5 wielkich firm.

W 1971 r. światowy eksport maszyn do pisania wyniósł około 4,7 mln sztuk. Japonia, która już w 1970 r. wysunęła się na czoło w światowym eksporcie maszyn do pisania, umocniła swą pozycję w 1971 r. i zwiększyła swój udział w światowym eksporcie z 23 do 26 proc.; udział NRF zmniejszył się natomiast z 23 do 22 proc. Udział W. Brytanii w tym czasie zmniejszył się z 10 proc. do 8 proc. Włochy utrzymały swą pozycję — 7 proc. (HANDELSBLATT)

ŚWIATOWE ZBIORY KUKURYDZY

W r. 1971 światowe zbiory kukurydzy osiągnęły rekordowy poziom 293 mln t (o 16 proc. więcej niż w r. 1970, choć powierzchnia uprawy była tylko o 4 proc. większa). W tym na USA przypada 141 mln t (o 35 proc. więcej niż w r. 1970). Zbiory w Europie zachodniej były również wysokie (tylko we Włoszech zmniejszyły się wskutek gorącego i suchego lata). W krajach Europy wschodniej zbiory zwiększyły się o 19 proc.; również w ZSRR zbiory były wyższe niż w r. 1970. W Azji jednak zebrano o 4 proc. mniej kukurydzy, w tym w Indiach nawet o 12 proc. mniej. Szacuje się, że powierzchnia uprawy w Brazylii i Argentynie była mniejsza, jednak warunki wegetacji były w tych krajach lepsze niż w r. 1970. (AGRA — EUROPE)

BEZROBOCIE W KRAJACH TRZECIEGO ŚWIATA

Jak wynika z raportu ogłoszonego ostatnio przez FAO — bezrobocie w krajach trzeciego świata ma obecnie takie rozmiary, jak w krajach uprzemysłowionych w okresie wielkiego kryzysu z lat trzydziestych. A mimo to, że ponad 20 proc. ludności miejskiej w krajach tych pozostaje bez pracy, zaś w rolnictwie bezrobocie dochodzi w niektórych krajach do 50 proc. ogół ludności wiejskiej. Statystyki te zostały przedłożone kierownictwu Światowego Programu Wyżywienia — przedsięwzięcia ONZ i FAO. (REUTERS)

Sekretariat Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej opublikował informację w całości poświęconą omówieniu planów rozwoju gospodarczego krajów członkowskich Rady w latach 1971–1975. Przegląd założeń rozwojowych poszczególnych krajów został opracowany na podstawie oficjalnych dokumentów i materiałów dotyczących planów pięcioletnich. Opracowanie zawiera podstawowe wskaźniki oraz kierunki rozwoju zasadniczych gałęzi i branż produkcyjnych krajów Rady. Szczególną uwagę zwrócono na rolę postępu technicznego, zwiększenia efektywności wykorzystania mocy wytwórczych, jak również całego majątku trwałego w przemyśle.

Osobne rozdziały poświęcone są problemom rozwoju rolnictwa, transportu oraz inwestycji.

Obszerne fragmenty opracowania prezentują założenia w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludności w krajach RWPG.

Opracowanie zamyka rozdział traktujący o sprawach handlu zagranicznego. Podkreśla się w tym przypadku znaczenie rozwinętej współpracy gospodarczej i handlowej krajów członkowskich.

W CZĘŚCI wprowadzającej opracowania Sekretariatu RWPG zapoznaje się czytelnika z wynikami gospodarczymi poszczególnych krajów w latach 1966–1970. Stwierdza się przy tym, że w całości rozwój gospodarczy krajów RWPG w tym okresie postępował szybko i efektywnie w porównaniu do poprzednich lat. Zarówno wskaźniki wzrostu dochodu narodowego, jak i globalnej produkcji przemysłowej oraz rolnictwa w minionej pięcioletniej wykazały znaczną poprawę w stosunku do realizacji zadań planów rozwojowych w latach 1966–1970.

Podkreśla się jednocześnie, iż we wszystkich krajach RWPG nastąpiła poprawa stopy życiowej ludności, która wyraziła się w podniesieniu poziomu przeciętnych zarobków, jak również dochodów ludności w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Jednym z mierników jest w tej dziedzinie wzrost obrotów detalicznych w handlu państwowym i spółdzielczym.

Publikacja Sekretariatu RWPG zwraca uwagę, że opracowując założenia kolejnych planów pięcioletnich poszczególne kraje Rady stosowały zróżnicowaną aparaturę planistyczną, lecz wspólnym dla wszystkich stał się kierunek na znaczne podniesienie stopy życiowej ludności poprzez zwiększenie efektywności produkcji społecznej.

W tym celu zakłada się:

- wykorzystanie wszystkich rezerw gospodarki socjalistycznej;
- bardziej racjonalne stosowanie zasobów ludzkich i materiałowych w warunkach przegrupowania siły i środków oraz koncentracji wysiłku na perspektywicznych kierunkach rozwoju gospodarczego;
- doskonalenie struktury produkcji społecznej, rozszerzenie kooperacji i specjalizacji;
- przeprowadzenie technicznej rekonstrukcji oraz modernizacji istniejących mocy produkcyjnych, realizację kompleksowej mechanizacji, automatyzacji, chemizacji produkcji oraz stosowanie ETO;
- przyspieszenie dynamiki postępu naukowo-technicznego, rozwój badań naukowych, jak również wdrożenie dorobku naukowego w gospodarce;
- rozwój współpracy oraz integracji gospodarczej krajów socjalistycznych;
- realizację szerokiego programu przedsięwzięć socjalnych, przede wszystkim w dziedzinie wzrostu dochodów ludności oraz zwiększenia społecznych funduszy spożycia, poprawy warunków pracy i egzystencji, zbliżenie życiowego standardu ludności miejskiej i wiejskiej;
- konsekwentne podnoszenie poziomu wykształcenia oraz kwalifikacji pracujących;
- powołanie i wprowadzenie naukowej organizacji pracy i produkcji;
- kontynuację prac w dziedzinie doskonalenia systemów zarządzania, planowania i ekonomicznego stymulowania.

Równoległe do prezentacji wspólnych kierunków i metod działania opracowanie zwraca uwagę, iż w Bulgarii, Mongolii, w Polsce i Rumunii postawione zostało zadanie dalszego uprzemysłowienia wymienionych krajów, dążąc w tym celu do osiągnięcia następującego udziału przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego: w Bulgarii — do 55 proc.; w Mongolii — do 28,5 proc.; w Rumunii — do 65 proc.

Plany rozwoju gospodarczego krajów RWPG na lata 1971–1975 przyjmują następujący wskaźnik wzrostu dochodu narodowego (jako wskaźnik syntetyczny) do roku 1975 w stosunku do roku 1970:

Bulgaria	— 45—50 proc.	Polska	— 40 proc.
Węgry	— 30—32 „	Rumunia	— 60—76 „
NRD	— 27 „	ZSRR	— 38,6 „
Mongolia	— 30 „	CSRS	— 28 „

Zasadniczym źródłem wzrostu dochodu narodowego w krajach RWPG jest intensyfikacja. Udział społecznej wydajności pracy we wzroście dochodu narodowego wyniesie w latach 1971–1975: w Bulgarii — około 95 proc., na Węgrzech — 68 proc., w NRD — prawie

100 proc., w Mongolii — ponad 65 proc., w Polsce — 75 proc., w Rumunii — 60 proc., w ZSRR — 80—85 proc., w Czechosłowacji — nie mniej 95 proc.

Warto również, jak się wydaje, zapoznać się z udziałem akumulacji w dochodzie narodowym, która pozostaje — w zasadzie — na poziomie minionej pięcioletki, wynosząc w roku 1970: w Bulgarii — 29,3 proc. (w nowym planie przewiduje się zmniejszenie do 26—28 proc.); na Węgrzech — 24,0 proc. (w nowym planie — 23—25 proc.); w NRD — 23,1 proc.; w Mongolii — 30,4 proc.; w Polsce — 28,3—29,5 proc.; w Rumunii — 30,3 proc. (w nowym planie — 30—32 proc.); w ZSRR — 29,4 proc.; w CSRS — 27,1 proc.

Jeśli chodzi o bilanse siły roboczej, to zakłada się nieco większy przyrost liczby osób zdolnych do pracy w porównaniu z minioną pięcioletką, lecz zjawisko to wystąpi na tle procesów demograficznych w ZSRR. Natomiast jest rzeczą charakterystyczną, że w NRD po raz pierwszy od 1950 roku wrosło liczb osób w wieku produkcyjnym. Opracowanie Sekretariatu RWPG stwierdza m. in.:

„Po roku 1975 dynamika wzrostu ludności w wieku produkcyjnym spadnie prawie we wszystkich krajach RWPG. W niektórych krajach nawet nastąpi niewielki absolutny spadek ludności w wieku produkcyjnym. W ten sposób możliwości zwiększenia liczby zatrudnio-

RWPG

ROZWÓJ GOSPODARCZY w latach 1971–1975

nych w gospodarce narodowej odpowiednio skurczą się. W tych warunkach jedynie podniesienie efektywności pracy społecznej zapobiegne gwałtownemu zaostreniu się deficytu siły roboczej”.

PRZEMYSŁ

W celu realizacji planowanych zamierzeń zakłada się następujący wzrost produkcji przemysłowej w porównaniu z minioną pięcioletką:

	1970 r. w % do 1965 r.	1975 r. w % do 1970 r.
Bulgaria	169	155—160
Węgry	135	132—134
NRD	137 *)	134 *)
Mongolia	160	156
Polska	149	150,2
Rumunia	115	148—176
ZSRR	150	147
Czechosłowacja	139	134

*) Produkcja towarowa.

Najszybszą dynamikę rozwoju przemysłu zakłada się w planach pięcioletnich Rumunii, Bulgarii, Mongolii i Polski. Szczególny nacisk we wszystkich krajach kładzie się na intensyfikację procesów produkcyjnych w przemyśle.

Cechą charakterystyczną rozwoju przemysłu w okresie obecnej pięcioletki prawie we wszystkich krajach RWPG jest postępujące **zbliżenie dynamiki wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych z dynamiką wzrostu produkcji środków produkcji**. W szeregu krajów zakłada się wyprzedzającą dynamikę wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych.

W nowych planach pięcioletnich szczególne znaczenie przywiązuje na podstawie szybkiego rozwoju tych gałęzi, które zapewniają lepsze wykorzystanie zasobów materiałnych i ludzkich, które mają decydujące znaczenie dla przyspieszenia tempa postępu technicznego i ekonomicznego. Do takich dziedzin-nośników postępu technicznego i wysokiej dynamiki rośniętkowej zaliczane są: energetyka, przemysł chemiczny i petrochemiczny, przemysł elektrotechniczny i radioelektroniczny, budowy aparaty specjalne, przemysł produkujący środki automatyzacji, przemysł budowy obrabiarek, przemysł maszynowy i inne.

Warto, jak się wydaje, na przykładzie poszczególnych krajów zapoznać się z kierunkowymi ustaleniami planów pięcioletnich, których realizacja przyczyni się do udoskonalenia struktury produkcji przemysłowej.

W Bulgarii zakłada się zapewnienie lepszych relacji pomiędzy rozwojem gałęzi przetwórczych, a zabezpieczeniem tych dziedzin w surowce, materiały oraz energię.

W całej produkcji planuje się zwiększenie udziału przemysłu petrochemicznego, hutnictwa, przemysłu gumowego, budowy maszyn oraz przemysłu materiałów budowlanych. Natomiast zakłada się zmniejszenie

udziału przemysłu węglowego, drzewnego, produkcji maszyn do szycia i innych.

Udział energetyki, hutnictwa, chemii oraz przemysłu budowy maszyn powinien wzrosnąć z 40 proc. w 1970 r. do 47 proc. w 1975 roku.

Na Węgrzech planuje się modernizację struktury energetycznej gospodarki narodowej, rozszerzenie produkcji i wykorzystania gazu ziemnego. Ponadto kładzie się akcent na rozwój chemii, a przede wszystkim petrochemii. Rozszerzeniu ulegnie również produkcja aluminium na bazie własnych złóż boksytów.

Osobny rozdział stanowią zamierzenia w dziedzinie rozwoju produkcji środków transportu — samochodowego i innych.

Planuje się szerokie stosowanie nowoczesnych metod budownictwa oraz nowoczesnych konstrukcji budowlanych.

W latach nadchodzących nastąpi szersze zastosowanie ETO.

Równoległe do tych kierunkowych zamierzeń planuje się rozszerzenie frontu prac geologicznych oraz szersze wykorzystanie własnej bazy surowcowej.

W NRD problemem numer 1 jest dalszy rozwój bazy energetycznej. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność ustabilizowania i nieprzerwanego zaopatrzenia gospodarki narodowej w surowce i materiały,

szczególnie przemysłu chemicznego, jak również czarnej metalurgii oraz hutnictwa metalu kolorowych.

Wzwyż tempo rozwoju planuje się w dziedzinach: petrochemii, elektroniki i elektrotechniki, w niektórych działach budowy maszyn i w przemyśle obrabiarkowym.

W Mongolii planuje się dalszy rozwój bazy paliwo-energetycznej, rozwój zasobów mineralno-surowcowych kraju, jak również konsekwentną rozbudowę tych gałęzi i branż, które dają produkcję artykułów konsumpcyjnych.

W Polsce — zgodnie z decyzjami VI Zjazdu Partii, oraz Uchwałą IV Plenum, na które powołało się opracowanie Sekretariatu RWPG — zakłada się systematyczne rozszerzenie udziału przemysłu maszynowego i chemicznego, jako głównych nośników postępu technicznego w gospodarce narodowej. Udział wspomnianych gałęzi w całości produkcji przemysłowej wzrosło z 34 proc. w 1970 roku do 38 proc. w 1975 roku.

W Rumunii do dziedzin, których rozwój cechuje szybsza dynamika wzrostowa, należą w pierwszym rzędzie: elektrotechnika i elektronika, mechanika precyzyjna, przemysł okrętowy, przemysł budowy maszyn, produkcja urządzeń technologicznych, przemysł chemiczny, a przede wszystkim petrochemiczny oraz przemysł materiałów budowlanych.

Udział podstawowych gałęzi, jak: energetyka, hutnictwo, chemia oraz budowy maszyn, wyniesie w 1975 roku 55,8 proc. wobec 50,1 proc. w roku 1970.

W ZSRR został zaplanowany szybszy wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych, jak również surowców i urządzeń dla produkcji tych artykułów.

Postawiono również zadanie przyspieszenia tempa rozwoju energetyki, szczególnie energetyki atomowej, budowy maszyn, przemysłu chemicznego i petrochemicznego oraz wydobywania gazu.

Zakłada się zapewnienie przyspieszonej dynamiki rozwojowej tych działów, które cechuje wysoki wskaźnik efektywności.

Planuje się jednocześnie rozszerzenie scentralizowanej produkcji części zapasowych, aby w ten sposób całkowicie pokryć potrzeby gospodarki narodowej w częściach zapasowych dla samochodów, traktorów oraz innych maszyn i urządzeń.

W Czechosłowacji plan pięcioletni zakłada wyprzedzającą tempo rozwoju przemysłu chemicznego, przemysłu budowy maszyn, energetyki oraz przemysłu materiałów budowlanych. Wysłunio zadanie osiągnięcia w omawianym okresie proporcjonalnego rozwoju bazy paliwo-energetycznej, orientując się przy tym na wykorzystanie bardziej efektywnych rodzajów energii.

W założeniach rozwojowych wybranych gałęzi podkreśla się konieczność zapewnienia wysokiego poziomu społecznej wydajności pracy oraz efektywności eksportu.

Podniesienie efektywności produkcji przemysłowej krajów RWPG — zgodnie z założeniami planów pięcioletnich — będzie wspierane przez programy reali-

zacji zadań w dziedzinie postępu technicznego, jak również lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnych oraz majątku trwałego, poprzez oszczędne gospodarowanie surowcami, materiałami, paliwami, energią oraz podniesienie ekonomicznej efektywności i jakości produkcji.

ROLNICTWO

Wspólnym i zasadniczym zadaniem w tej dziedzinie dla wszystkich krajów RWPG jest zwiększenie produkcji rolnej poprzez jej intensyfikację dla lepszego zaspokojenia rosnących potrzeb ludności w zakresie artykułów żywnościowych. **W większości krajów RWPG** zakłada się wyprzedzającą dynamikę wzrostu produkcji hodowlanej.

Intensyfikacja produkcji rolnej, zwłaszcza jej wiodących działów ma być osiągnięta w drodze umocnienia materialnej i technicznej bazy rolnictwa, poprzez szerszą chemizację oraz kompleksową mechanizację tak produkcji roślinnej, jak i hodowlanej.

W nowych planach pięcioletnich zakłada się następujący wzrost globalnej produkcji rolnej w porównaniu z minioną pięcioletką (w proc.):

	Przeciętnie w latach 1966—1970 wobec okresu 1961-65	Przeciętnie w latach 1971—1975 wobec okresu 1966—1970
Bulgaria	126	117—120 *
Węgry	116	115—116
NRD	120	112,5 *)
Mongolia	109	122 **)
Polska	106	119,3—121,2 *)
Rumunia	124	130—135
ZSRR	121	120—122
Czechosłowacja	119	114

*) Poziom produkcji w latach 1971—1975 w % w stosunku do poziomu produkcji w latach 1966—1970.
**) 1975 w % w stosunku do 1970 r.

Warto odnotować, że na przykład w NRD planuje się osiągnięcie stanu, przy którym poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły rolno-spożywcze nastąpi dzięki zwiększeniu własnej produkcji.

W Związku Radzieckim planuje się osiągnięcie przeciętnych zbiorów zbóż w skali roku w wysokości nie mniejszej, niż 195 mln ton. W tym celu zaleca się przyspieszenie prac zmierzających do tworzenia wielkich obszarów produkcji zboża towarowego, m. in. na południu Ukrainy, na Północnym Kaukazie oraz nad Wołgą.

Przeciętna roczna produkcja mięsa powinna wynieść nie mniej, niż 14,3 mln ton; mleka — 42,3 mln ton; jaj — do 46,7 mld szt.; wełny — do 484 tys. ton.

Cele postawione wobec rolnictwa radzieckiego mają być osiągnięte m. in. dzięki realizacji szerokiego programu robót melioracyjnych (3,2 mln ha) oraz irygacyjnych (41,2 mln ha pastwisk).

INWESTYCJE I HANDEL ZAGRANICZNY

Zadania przemysłu, rolnictwa oraz innych działów gospodarki narodowej krajów RWPG w nowych planach pięcioletnich są na ogół wysokie, ich realizację cechuje koncentracja sił i środków na najbardziej newralgicznych odcinkach rzeczywistości gospodarczej tych krajów.

Realność podejmowanych przedsięwzięć oraz pomysły przebieg planów zależą w znacznej mierze od efektywnego wykorzystania pokaznych nakładów inwestycyjnych, które wykazują wzrost w porównaniu z minioną pięcioletką we wszystkich krajach.

	Jednostka pieniężna	Inwestycje w latach 1971—1975 (w mld)	Wzrost w % w porównaniu z okresem 1966—1970
Bulgaria	Lewa	20	38,5
Węgry	Forinty	480—500	45—51 *)
NRD	Marki	175	29
Mongolia	Tugryki	5,5	4
Polska	Złote	1454	45
Rumunia	Lei	470 *)	65,6 *)
ZSRR	Rbl	501	42
Czechosłowacja	Korony	520	35

*) Obliczenie wg danych dot. absolutnego zakresu inwestycji w latach 1971—1975 i 1966—1970.

**) Z państwowych funduszy scentralizowanych.

Trzeba zaznaczyć, iż dynamika wzrostu nakładów inwestycyjnych w większości krajów jest niższa w porównaniu z poprzednimi latami.

Czynnikami dynamizującym rozwój gospodarki narodowej każdego kraju RWPG — oprócz programów inwestycyjnych — jest również w omawianym okresie handel zagraniczny, jak również wszechstronne wykorzystanie walorów międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy zgodnie z kompleksowym Programem Socjalistycznej Integracji Gospodarczej.

W planach pięcioletnich krajów RWPG przywiązują się również wielką wagę do problemów rozwoju współpracy gospodarczej i korzystnej dla stron wymiany towarowej również z krajami rozwijającymi się oraz kapitalistycznymi.

Wysokie tempo wzrostu obrotów towarowych z zagranicą planuje się w latach 1971—1975 w Bulgarii (60—65 proc.); w Rumunii (61—72 proc.); w Polsce (57 proc.). W niektórych krajach (na przykład w Czechosłowacji i w Polsce) planuje się dalsze zmiany w strukturze eksportu, zmierzające do zwiększenia udziału maszyn i urządzeń.

WW

ZA GRANICĄ PISZA:

■ Czasopismo PLANOWOJE

CHOZJASTWO (nr 5/72) zajęło się w artykule wstępnym problemami inwestycji, które zgodnie z zadaniami rozwoju gospodarki i kultury, nakreślonymi przez XXIV zjazd KPZR, są ogromne. Ich wartość w latach 1971—1975 wyniesie 501 mld rubli, będzie wyższa aniżeli w minionej 5-lacie o 42 proc. i równa się całości wydatków na gospodarkę narodową kraju przez pierwszych 45 lat władzy radzieckiej:

W ub. roku wielu ważnych inwestycji państwowych i robót budowlano-montażowych pod względem ilościowym nie wykonano. Nie udało się przezwyciężyć dysproporcji, zachodzących pomiędzy poziomami realizacji planów nakładów finansowych i zadań w zakresie wprowadzenia do eksploatacji potencjałów i środków trwałych. I tak do wykonania planu scentralizowanych inwestycji zabrakło 4 proc., a oddania do użytku środków trwałych — 11 proc. W ciągu roku rozmiary niezakończonych budownictwa powiększyły się o sumę 4,4 mld rubli. Istnieje opinia, że znalazła tutaj swoje odzwierciedlenie lekceważący stosunek licznych przedstawicieli aparatu gospodarczego do przestrzegania terminów.

Pokaźne opóźnienia w tej dziedzinie, powodujące poważne trudności w gospodarce narodowej, są następstwem znacznych niedociągnięć w organizacji budownictwa, nieskompletowania potrzebnych założeń na budowach oraz nieterminowego zaopatrywania ich w konstrukcje i materiały, w dokumentację techniczną i urządzenia technologiczne.

W 1971 r. nie zostało także zrealizowa-

nie technicznie możliwe i ekonomicznie uzasadnione, wprowadzić dwumilionową i budżetu ekonomicznych — obowiązującą on już w 230 budowlano-montażowych organizacjach, trustach i przedsiębiorstwach.

Resortowe ministerstwa, zarządy i zjednoczenia powinny ustanowić rygorystyczną kontrolę nad sposobem wyszukiwania mocy przerobowych i zasobów. Bank budowlany ZSRR sprawdził w stanu na 1 lipca 1971 dyscyplinę w 595 organizacjach. Wykryto fakty budowania 880 pozaplanowanych obiektów przy pomocy materiałów i nakładów, które były przeznaczane na prace określone planem państwowym. Gruzińskie ministerstwo budownictwa wykonało w ub. roku 21 pozaplanowanych obiektów.

Obiecuje rezultaty przynosi wprowadzenie nowego systemu planowania i budżetu ekonomicznych — obowiązujące on już w 230 budowlano-montażowych organizacjach, trustach i przedsiębiorstwach.

W ostatnim okresie dużo uwagi poświęca się udoskonaleniu trybu rozleżeń pomiędzy zleceńdawcami i wykonawcami. Rozszerza się forma, polegająca na rozliczaniu się za gotowy obiekt, bądź za określony, zakończony etap robót. Jej udział w budownictwie mieszkaniowo-komunalnym wynosi ok. 70 proc., a w przemysłowym — ok. 20 proc. Do końca pięcioletki ma to być powszechne.

■ **L'ECONOMIE** nr 1153 przynosi przegląd koniunktury w krajach zachodnich pobra Saint-Luca. Zdaniem autora, potwierdza się ożywienie gospodarki w Stanach Zjednoczonych; w NRF występuje skłonność do zastój, bez perspektyw bliskiego ożywienia; W Brytanii grozi ponowny atak inflacji. Wszystkie przemawia na rzecz umiarkowanej ekspansji w ciągu najbliższych miesięcy.

Nie ma wątpliwości, że w dziedzinie walutowej nastąpiło uspokojenie. Ma ono dwa źródła. Pierwsze polega na tym, że podniesienie stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych, a obniżenie w Europie wraz z posunięciami regulacyjnymi, zahamowały ruchy kapitałów, jakie wywoływał różny poziom stop pro-

centowych. Drugie źródło polega na tym, że na okres 6 czy 7 najbliższych miesięcy zmiany stop dewizowych są wykluczone. Do wzmocnienia zaufania do stałości odpowiednich kursów przyczynił się też układ wewnętrzno-europejski z 7 marca.

Cały ten problem nie został rozwiązany ostatecznie. Zaufanie odzyska solidne podstawy dopiero wówczas, gdy pojawią się oznaki kurczenia się amerykańskiego deficytu handlowego. W braku tego zjawiska, czy też w jego oczekiwaniu, zaufanie jest krótkofalowe i opiera się na przewidywaniu, że nie będzie można prowadzić rokowań w sprawie jakkolwiekby zmiany kursów wymiary przed wywołaniem amerykańskie. Nie nie może wykluczyć ewentualności nowej rewaluacji jena i nowej dodatkowej dewaluacji dolara, ale w każdym razie nie przed połową listopada.

Uznać należy obecnie za fakt ożywienia w USA. Minął już okres, w którym bankierzy poszukiwali pożyczkobiorców. Zreszta owo ożywienie popytu kredytowego znajduje się właśnie u podstaw wzmocnienia się kursów krótkoterminowych, co stanowiłoby jak szczytówkę dla zewnętrznej równowagi dolara. Konieczna wyższość stop w stosunku do zagrancyjnej nie stumiała, jak się zdaje, wewnętrzne ożywienie gospodarki amerykańskiej, jak to się stało między majem a sierpnim 1971 r. To że Wall Street poczyniła postępy mimo parcia na górę stop, oznacza że ludzie stawiali na zwiększenie się transakcji i dywidend. Nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy ożywienie amerykańskie okazało się wystarczające dla uzyskania spadku bezrobocia. W czasie wyborów na początku listopada bezrobocie może nie będzie przekraczać 5 mln osób, ale nie będzie niższe od 4,5 mln. Poza tym deficyt handlowy osiągnie prawdopodobnie jeszcze wyższą kwotę roczną niż w 1971 r.

Gospodarcze NRF udalo się, jak można sądzić, uniknąć recesji, ale ożywienie nie jest rzeczą prawdopodobną. Trzeba by nawet dodać, że ożywienie nie jest rzeczą możliwą, bo choć w dziedzinie wyposażenia pojawiły się moce nadwyżkowe, to nie potrafiono tego uzyskać w dziedzinie siły roboczej. Oświeconą opinię NRF dostrzegają nieco fakt, że tempo wzrostu tej gospodarki nie może już osiągać tak wysokiego poziomu jak dawniej. Po poboczu przez te gospodarkę swego rodzaju rekord europejskiego w dziedzinie wydajności i stopy życiowej, umiarkowanie jej postępów leży w naturze rzeczy, ale nie przystosowały się jeszcze do tego postawy ludzi.

W Brytanii czyni wysiłki godne do-

stępów ponowną ekspansję. Budżet na r. 1972-73 nastawiony jest wyraźnie na wywołanie ożywienia. Nie grozi jednak poważniejsze niebezpieczeństwo ze strony bilansu zagranicznego, saldo jest wydatne, a rezerwy obfite. Natomiast podwyżki płac, co do których sądzono, że uda się zwolnić ich tempo, zaczęły się ponownie, pod silnym bodźcem podwyżek, uzyskanych przez górników brytyjskich. I w tym właśnie tkwi niebezpieczeństwo. Deficyty budżetowy mógłby bowiem spowodować równie dobrze zwiększenie cen, co zwiększenie produkcji. Koła wieloprzemysłowe zachowują optymizm, uważając, że reorganizacja dokonana przez wielkie przedsiębiorstwa i ofensywę przygotowaną przez nie w momencie przystąpienia do Wspólnego Rynku przyniosła swoje rezultaty. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy cały przemysł jest przygotowany do podjęcia za swymi przewoźnikami. W każdym razie wielkie przedsiębiorstwa włączyły swoje na dziele na przyszłość w szerszym zakresie z działalnością poza wyspami brytyjskimi niż na samych tych wyspach.

Na drugim krańcu świata giełda tokijska bije wszelkie rekordy. Przed 15 sierpnia rynek ten osiągnął kulminację na poziomie dwukrotnie wyższym niż na początku r. 1968; po pewnym zatrzymaniu się ponowny wzrost pchnął ten wskaźnik 20 proc. powyżej poprzedniego rekordu. Jak dotąd, nie rozróżnia się żadnych oznak ożywienia gospodarczego, ale nadejdzie ono niewątpliwie. Niemniej jednak również i tam można prawdopodobnie oczekiwać spadku tempa dufałowego poniżejowych 10 proc. rocznie, które Japonia osiągała w ciągu 10 lat.

■ Artykuł na temat radziecko-japońskiej współpracy gospodarczej ukazał się w miesięczniku nauko-po-politycznym **MIEZDUNARODNAJA ZIZN** nr 3, 1972. Podajemy omówienie artykułu pobra N. Szirajewa:

Kola gospodarcze Japonii, rozumiejąc swą zależność gospodarczo-finanową od USA, szukała wyjścia w rozszerzeniu handlu, przede wszystkim drogą poszukiwania nowych rynków surowców. Zwracając one coraz bardziej uwagę na możliwości rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. Szybkie tempo rozwoju gospodarczego ZSRR, bliskość geograficzną obu krajów i pragnienie obu stron zwiększenia obrotów towarowych na wzajemnie korzystnej zasadzie,

świadcza o pomyślnych perspektywach rozwoju stosunków gospodarczych z ZSRR.

W ub. pięcioletku nastąpiło poważne rozszerzenie tych stosunków. W 1970 r. Japonia zajęła pierwsze miejsce w handlu ZSRR z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, wyprzedzając takich tradycyjnych partnerów jak Anglia, Francja, Finlandia, Włochy i in. Radzieckojapońskie stosunki gospodarcze datują się od 1925 r. Zgodnie z umową handlową z 1957 r. handel radziecko-japoński rozwinął się na podstawie długoterminowych porozumień z ustaleniem sztywnych kontyngentów towarowych na każdy rok. O dużym tempie rozwoju handlu radziecko-japońskiego świadczy też fakt, iż ZSRR zajął dziesiąte miejsce wśród głównych partnerów handlowych Japonii.

Radziecki eksport do Japonii składa się głównie z surowców i materiałów produkowanych na Syberii i w regionach dalekowschodnich ZSRR. Tak np. w 1969 r. import japoński z ZSRR pokrywał 17 proc. zapotrzebowania na drewno, 8 proc. — węgla koksującego, 15 proc. — soli potasowej, 50 proc. — nitru, 15 proc. — srodki i 12 proc. — aluminium. W ciągu ostatnich 2—3 lat nastąpił wyraźny rozwój eksportu maszyn i urządzeń. Podczas gdy w 1968 r. jego wartość wyniosła około 2 mln rubli, to w 1970 r. ponad 3 mln. Podejmuje się dalsze wysiłki dla zwiększenia zbytu radzieckich maszyn i urządzeń na rynku japońskim.

Polewę radzieckiego importu z Japonii w latach 1961—1966 stanowiły maszyny, urządzenia i statki. W następnych latach ich udział zmniejszył się o 40 proc., ponieważ ze względu na wysokie ceny statków ich import z Japonii został prawie całkowicie wstrzymany. Główne miejsce w imporcie zajęły kompletne obiekty przemysłowe.

W minionym dziesięcioleciu główną formą stosunków gospodarczych ZSRR z Japonią był handel. Równocześnie zrobiono pierwsze kroki w dziedzinie współpracy naukowo-technicznej, stosunków kredytowych, zawierania generalnych porozumień, rozwoju handlu między regionalnymi przybrzeżnymi, kontaktów gospodarczych między rządowymi i prywatnymi organizacjami i firmami itd. Analiza tych wszystkich stale umacniających się form kontaktów pozwala na wyłączenie wniosku, że obie strony poszukują nowych dróg współpracy gospodarczej, przede wszystkim na zasadzie dyktando.

Wymownym przykładem takiej współpracy jest porozumienie w związku z budową morskiego portu w Zatoce Wran-gel. Strona japońska udzieliła kredytu

w kwocie 80 mln dol. na zakup urządzeń budowlanych i eksploatacyjnych oraz materiałów. Będzie to najmocniejszy port morski na Dalekim Wschodzie. Jego uruchomienie umożliwi prawie dwukrotne zwiększenie obrotu ładunków w dalekowschodnich portach morskich. Ponadto umożliwi to zapewnienie przewozów kontenerowych, w tym także transzytowych, co stanowiłoby nader perspektywiczną formę współpracy gospodarczej między ZSRR i Japonią.

Drugie tego typu porozumienie zawarto w sprawie dostaw z Japonii do ZSRR maszyn, urządzeń i materiałów na kredyt wartości 130 mln dol. dla rozszerzenia wyrobów lasów. Jest to porozumienie o charakterze długofalowym, które stwarza niezbędne warunki rozwoju eksportu drewna do Japoni przez dłuższy okres czasu.

W ciągu



R A P O R T 72

Wystawa zbiorowa NRD na XLI Międzynarodowych Targach Poznańskich
Pod znakiem socjalistycznej integracji gospodarczej
w duchu socjalistycznego internationalizmu

PRZED NOWYMI ZADANIAMI WYŻSZY STOPIEŃ WSPÓŁPRACY OBU NASZYCH KRAJÓW

TARGI są nie tylko miejscem kontaktów i kontraktów; są one równocześnie okazją do porównania osiągnięć. W tym znaczeniu Międzynarodowe Targi Poznańskie mają dla gospodarki zagranicznej NRD dobrą tradycję i istotne znaczenie. Tu odzwierciedlają się bliskie i braterskie więzy, łączące oba nasze kraje, na wschód i na zachód od Odry i Nysy.

Jednak w tym roku przedsiębiorstwa handlu zagranicznego NRD, biorące udział w zbiorowym pawilonie NRD, reprezentujące czołowe gałęzie wysoko rozwiniętego przemysłu, przygotowały się do Targów specjalnie starannie. Ofertę dostosowano do przedsięwzięć i zadań, podjętych na podstawie porozumień zawartych w ubiegłym roku między kierownictwami partii i rządów obu naszych krajów, a których celem było osiągnięcie nowego, wyższego etapu współpracy.

W wyniku tych porozumień oraz przyjętych na ich podstawie postanowień XI sesji wspólnej komisji do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, przeprowadzone w ubiegłych miesiącach intensywne prace na szczeblu ministerstw, zjednoczeń przemysłowych i kombinatów obu krajów. Pierwsze, godne uznania wyniki można już przedstawić, dalsze zarysowują się. Tak więc w chwili obecnej podpisano już ponad 40 porozumień o kooperacji i specjalizacji, m. in. w dziedzinach: maszyn budowlanych i wyposażenia do produkcji materiałów budowlanych, obrabiarek i środków transportu, urządzeń do zapisu obrazu i produkcji taśmy wideofonowej, analizatorów gazów, kondensatorów i stykówowych elementów konstrukcyjnych jak też technologii chemicznych. Już z tego przekroju widać, że nasze dążenia do dalszego zacieśnienia współpracy naukowo-technicznej i produkcyjnej koncentrują się przede wszystkim na: przemyśle surowców podstawowych, metalurgii, budowie maszyn, budownictwie, przemyśle chemicznym, a także w dużym stopniu na elektronice i elektrotechnice. Znajduje to swój wyraz w tegorocznym uczestnictwie targowym.

Na podstawie podjętych na XXV sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej decyzji w sprawie programów kompleksowych i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej zawarto, na przykład, umowę w sprawie wspólnej budowy i eksploatacji przedaliny bawelny w Zawierciu. Projekt ten nie tylko umożliwił pożyteczne dla obu krajów wykorzystanie ich możliwości gospodarczych, lecz stwarza nowe formy współpracy państw socjalistycznych. Dalsze plany dotyczą pomocy w budowie lub rozwoju zakładów polskiego przemysłu tekstylnego. Dotyczą one kombinatu dziewiarskiego, produkującego materiały podszewkowe w Turku, rozbudowy zakładów przemysłu bawełnianego (ośrodek Malimo) im. St. Kunickiego w Łodzi, urządzeń a głównie dziewiarek ośnowych do produkcji materiałów opatrunkowych w Toruniu i urządzeń kombinatu tekstylnego w Cottbus.

Projekty te dotyczą w istotnym stopniu przemysłu budowy maszyn włókienniczych NRD. Reprezentujące tę gałąź przemysłu przedsiębiorstwo handlu zagranicznego UNITECHNA odpowiednio przygotowało swoją ekspozycję targową.

Kompleksowa współpraca rozwija się szybko i z obustronnymi korzyściami również w dziedzinie elektronicznych elementów konstrukcyjnych. Współpraca ta sięga od prac badawczych aż do zbytu, co gwarantuje, że elektroniczne elementy konstrukcyjne, na które istnieje wielkie zapotrzebowanie w obu krajach, będą wytwarzane szybko i taniej. Ponieważ w nadchodzących latach nasza współpraca w dziedzinie elektrotechniki i elektroniki będzie się zacieśniać, Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego ELEKTROTECHNIK położyło szczególny nacisk w swej ofercie targowej na wyroby z dziedziny teletechniki, elektroenergetyki, elektronicznych elementów konstrukcyjnych oraz techniki pomiarów, sterowania i regulacji. Przedsiębiorstwo BÜROMASCHINEN-EXPORT przedstawia natomiast na pierwszym miejscu system elektronicznego przetwarzania danych ROBOTRON 21 i inne elektroniczne maszyny liczące i urządzenia peryferyjne.

Na odkrytej przestrzeni przedsiębiorstwa handlu zagranicznego LIMEX wystawia lekkie metalowe konstrukcje budowlane, a MASCHINEN-EXPORT — dźwigi, koparki i maszyny do budowy dróg. Ekspozycja ta powiązana jest z porozumieniem międzyministerialnym, zawartym w styczniu bieżącego roku, a dotyczącym współpracy w dziedzinie budowy mieszkań, obiektów przemysłowych i energetycznych. Przewiduje ono m. in. wspólne opracowanie i wprowadzenie w budownictwie obu krajów technologii prefabrykacji i montażu budynków mieszkalnych, udoskonalenia produkcji, transportu i przygotowania betonu, jak też jednolitego systemu lekkich budowli metalowych. NRD dostarczy Polsce jeszcze w bieżącym roku ponad 300 000 m² powierzchni lekkich metalowych konstrukcji budowlanych do budowy hal przemysłowych, pawilonów handlowych i magazynów oraz dwa zakłady produkcji płyt budowlanych o rocznej zdolności produkcyjnej 6 500 izb mieszkalnych. Pierwszy z tych zakładów przeznaczony jest dla województwa katowickiego i przyczyni się do szybszej realizacji celów w zakresie budownictwa mieszkaniowego, postawionych przez VI Zjazd PZPR. Porozumienie przewiduje również, że polskie przedsiębiorstwa budowlane będą w NRD kompletne obiekty przemysłu chemicznego i lekkiego. W zakresie przemysłu chemicznego i budowy urządzeń chemicznych, wysiłki naszych krajów skierowane są zwłaszcza na zaspokojenie życzeń konsumentów — na przykład w zakresie chemii gospodarczej i kosmetyków. Współpraca rozszerzy się przez opracowanie i realizację kompleksowego programu przerobu olefiny, jak też pro-

dukcji syntetycznych surowców włókienniczych, lastomerów i elastomerów oraz środków piorących. Jest ponadto rzeczą znaną, że oba kraje współpracują ściśle w dziedzinie chemizacji rolnictwa, przy czym szczególnie akcent położono na ochronę roślin i zwalczanie szkodników.

Zainteresowanie przemysłem chemicznym znajduje swoje odbicie w bogatej ekspozycji przedsiębiorstwa handlu zagranicznego CHEMIE-EXPORT-IMPORT na tegorocznych Targach. Żywicze poliestrowe, pasty i folie z PCV jak też kauczuk syntetyczny reprezentują tworzywa sztuczne. Wystawia się także specjalne wyroby chemiczno-techniczne jak stabilizatory, masa do katalizatorów wanadowych, czy też do spawania termicznego obok poliuretanu i środków uszlachetniania tkanin.

Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego INVEST-EXPORT występuje m. in. z ekspozycją lub modelami urządzeń chemicznych, jak też z urządzeniami do produkcji plastomerów. Ciesząc się światową sławą zakłady VEB CARL ZEISS JENA wystawiają przyrządy naukowe, a przedsiębiorstwo handlu zagranicznego TECHNO-COMMERC — ofertę z zakresu techniki powietrznej i chłodniczej, przekładni specjalnych oraz hydrauliki. Wreszcie należy podkreślić udział przedsiębiorstwa POLYGRAPH-EXPORT, gdyż czołowe wyroby przemysłu maszyn poligraficznych NRD cieszą się od wielu lat, także i w Polsce, opinią wysokiej jakości i niezawodności.

Również w dziedzinie przemysłu obróbki metali rozwija się w NRD linie eksportowe o dużych perspektywach na przyszłość. Linie te wskazują na główne kierunki rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą w tej dziedzinie do roku 1975 i na lata następne. Nie jest tajemnicą stwierdzenie, że przemysł obróbki metali przyczynia się w istotny sposób do przyspieszenia tempa rozwoju socjalistycznej produkcji, do szybkiego postępu naukowo-technicznego i do zwiększenia wydajności pracy — podstawy dalszego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia naszych narodów.

Jak wyżej wspomnieliśmy, przytoczone przykłady stanowią pierwsze rezultaty wyższego etapu naszej współpracy. Są one dobrym początkiem. Z pewnością także kontakty i spotkania w Poznaniu przyczyniają się do rozwijania nowych idei i propozycji mających na celu kompleksowe ukształtowanie naszych stosunków kooperacyjnych, poczynając od wspólnego projektowania i badań. Można by także, w czasie tych kontaktów i spotkań, rozważyć celowość stworzenia wspólnych biur badawczych i instytutów.

Wszystkie wymienione elementy zdecydowały o ukształtowaniu stoiska zbiorowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej na XLI Międzynarodowych Targach Poznańskich.

OTTO GALANDER

Dyrektor Stoiska Zbiorowego NRD



UTRWALANIU POKOJU I SOCJALISTYCZNEMU ROZWOJOWI NASZYCH NARODÓW służą wspólne dążenia obu naszych krajów, pod kierownictwem ich marksistowsko-leninowskich partii robotniczych. Obecne spotkania i inicjatywy (na naszym zdjęciu: tow. Edward Giersek i pierwszy sekretarz KC SED tow. Erich Hoenecker) odbywają się pod znakiem wspólnych celów i w oparciu o bogatą tradycję walki klasy robotniczej.

TEXTIMA sygnalizuje:

WOKÓŁ TYSIĘCZNEJ MASZYNY MALIMO (R)

O BOK MASZYN IGŁOWYCH I CZESARKI DO BAWELNY, wystawianej przez towarzystwo handlu zagranicznego UNITECHNA i które przywodzi na myśl budowę wspólnej przedaliny bawelny w Zawierciu, wystawiono także, obok innych ekspozycji, maszynę do przesywania przedaliny typu Malimo 1690. Znowy myśli powracają do wspólnych przedsięwzięć naszych obu krajów, do których należy, obok rozbudowy i modernizacji pięciu zakładów włókienniczych w Polsce, także rozbudowa przedaliny bawelny w Łodzi jako ośrodka Malimo.

MALIMO — nazwa, która powstała przed kilku zaledwie laty, obiegła już, jak magiczne słowo, cały świat. W tym czasie wyprodukowano już w NRD tysiączną maszynę do przesywania przedaliny MALIMO (R). Ten fakt może być okazją do powiedzenia naszym czytelnikom kilku słów na temat techniki przesywania przedaliny.

Wielki wzrost zapotrzebowania na odzież i na tkaniny techniczne wymaga zastosowania nowych technologii. Konieczne są maszyny i urządzenia, zapewniające większą wydajność i lepszą jakość wytwarzanych wyrobów włókienniczych. Opracowana i rozwinięta w NRD technologia przędzy przesywanej odpowiada tym wymaganiom. Maszyny Malimo, Maliwatt, Malipol, jak też urządzenia do produkcji włókien umożliwiły stworzenie „bogatego asortymentu nowych interesujących wyrobów włókienniczych, użytkowych, artykułów mody, jak też technicznych. Zastosowania ich są bardzo różnorodne, poczynając od materiałów ubraniowych aż do tekstyliów pokrywających, od imitacji futer do strojów kąpielowych, od chustek do wykładzin podłogowych, od materiałów opakowaniowych do modnych tkanin dekoracyjnych, od filtrów technicznych do tapet włókienniczych.

Wszędzie tam, gdzie spotyka się po raz pierwszy tę rewolucyjną technikę, pada pytanie: co oznacza MALIMO? Oto odpowiedź: MA = Mausersberger, nazwisko wynalazcy, LI = Limbach-Oberfrohna, miasto jego pracy, MO = molton, MALI-POI, pochodzi od nici pęczkowych (Polnoppen), MALIWATT natomiast od watliny.

Przy przesywaniu przedaliny wykorzystano po raz pierwszy do wytwarzania tkaniny prędkości maszyn do szycia. Największym ośrodkiem przesywania tkanin w NRD jest uposażony zakład Malitex w miejscowości Hohenstein-Ernstthal. W samym tylko roku 1969 wyprodukowano tam na 55 maszynach Malimo 23 miliony metrów kwadratowych tkanin przesywanych.

Technologia przesywania rozpoczęła już w tym czasie swój triumfalny pochód przez świat. Pierwsza maszyna Maliwatt (1957) produkująca we Francji, setna maszyna Malimo zainstalowana jest w Hohenstein-Ernstthal, dwudziestą — zmontowana w USA, 600-na pracuje w Anglii. Już w 1970 roku wyprodukowano na świecie na 700 maszynach Malimo 350 milionów metrów kwadratowych tkanin. Firmy w ponad 300 krajach wysoko cenią maszyny i urządzenia techniki przesywania przedaliny z NRD, gdyż związana jest z nimi nowoczesna technika produkcji, wysoka wydajność i nowe wyroby.

Oczwiste, również polscy specjaliści znają wartość techniki przesywania. Wspólnie opracowano przeznaczone do współpracy i połączone ze sobą systemy maszyn „Befama-MALIMO (R)” automatyzując w ten sposób proces produkcyjny technologii Maliwatt, Malivlies i Voltex dla włókien przesywanych. Z całą dumą można przy tym powiedzieć, że te zestawy maszynowe zarówno pod względem wykonania technicznego, jak też i wydajności należą do czołowych światowych.

Na międzynarodowych targach i salonach branżowych maszyny Malimo odznaczono wielokrotnie złotymi medalami i dyplomami za ich poziom naukowo-techniczny. Konstruktorzy maszyn do przesywania przedaliny z Karl-Marx-Stadt dążą do dalszego rozwoju tej techniki. Tak np. w tym roku dostarczono po raz pierwszy maszynę Malimo o szerokości przesywania wynoszącej 5600 mm. Stale ulepszane są szczegóły konstrukcyjne tak, by zrealizować dążenia do uniwersalnego zastosowania przedaliny i surowców włókienniczych, zmniejszania maszyn i powierzchni zajmowanych przez nie.

Nowoczesna technika organizacji:

ROBOTRON 21

POWAŻNYM KONTRAHENTEM Polski w dziedzinie urządzeń do przetwarzania informacji i maszyn biurowych jest BÜROMASCHINEN-EXPORT. Przedsiębiorstwo to oferuje wybrany zestaw wysoko sprawnych urządzeń i systemów. Pokazywane, w oparciu o liczne systemy projektowe i pojedyncze programy, uniwersalne i wielostronne możliwości zastosowań eksponatów są równocześnie wyrazem aktywnego udziału kombinatów ROBOTRON i ZENTRONIC w realizacji opracowywanych na XXV sesji RWPG kompleksowych programów dalszego pogłębienia i zacieśnienia socjalistycznej integracji gospodarczej.

Wyroby tej gałęzi przemysłu są w Polsce od wielu lat cenionymi narzędziami racjonalizacji w różnych dziedzinach gospodarki. To skłoniło przedsiębiorstwo handlu zagranicznego BÜROMASCHINEN-EXPORT do przedstawienia, obok wydajnych elektronicznych urządzeń liczących i peryferyjnych, także nowego systemu elektronicznego przetwarzania danych ROBOTRON 21.

Ten system przetwarzania danych jest urządzeniem trzeciej generacji. Składa się on z jednostki centralnej i urządzeń peryferyjnych, które zestawiane są, zależnie od rodzaju i zakresu problemów do rozwiązania w przemyśle, nauce i gospodarce. ROBOTRON 21 ma standardowe przyłączenie jednolitego systemu elektronicznej techniki obliczeniowej — ESER — i może dzięki temu współpracować z urządzeniami tego systemu.

Kolejność operacji systemu elektronicznego przetwarzania danych ROBOTRON 21 są sterowane i nadzorowane wydajnym systemem dyskowym. Zakład produkcyjny stawia do dyspozycji użytkowników problemowe podkładki systemowe. Wyodrębniają się one swoją uniwersalnością, co znakomicie ułatwia zastosowanie systemu w najróżniejszych dziedzinach. Rzeczowe programy systemowe — SOPS — zawierają rozwiązania problemów techniczno-ekonomicznych, a pakiety programowe technologiczne — VOPP — służą do rozwiązywania problemów naukowych i technicznych.

Z dziedziny elektrotechniki i elektroniki:

NOWOCZESNE I PRAKTYCZNE

ELEKTRONIKA I ELEKTROTECHNIKA wywierają bezpośredni wpływ niemal na wszystkie gałęzie gospodarki. W NRD obserwuje się szybki rozwój elektrotechniki i elektroniki: wzrost produkcji w tych gałęziach sięga rocznie od 9 do 10 proc. Dynamikę tego przemysłu odzwierciedla także fakt, że w ciągu ostatnich 10 lat 70 proc. produkowanego asortymentu zastąpiono nowymi wyrobami.

Pogłębiająca się i zacieśniająca współpraca naukowo-techniczna i gospodarcza między braćmi krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, przyczynia się w istotny sposób do tego, że produkowane aparaty i urządzenia odpowiadają w wymogom stawianym przez rewolucję naukowo-techniczną.

Przykładami tej współpracy pomiędzy PRL i NRD są, obok istniejącej już od 1966 roku kooperacji w produkcji kondensatorów o okładzinach z folii z tworzyw sztucznych, podpisane w 1971 roku porozumienia specjalizacyjne dotyczące przekazników zwłoczących i przekazników pośredniczących (produkcja w NRD) do przeciwybuchowych łączników niskonapięciowych (produkcja w Polsce) i do wyrobów elektronicznej techniki mierzącej (produkcji w obu krajach).

Również w dziedzinie elektroniki telekomunikacyjnej istnieją rozgałęzione porozumienia w ramach wzajemnej pomocy gospodarczej

krajów socjalistycznych. Obejmują one, obok techniki pomiarów i regulacji, również przemysł budowy elementów konstrukcyjnych i techniki elektroenergetycznej. Gałęzie te reprezentuje na Targach Poznańskich przedsiębiorstwo handlu zagranicznego ELEKTROTECHNIK-EXPORT-IMPORT.

W MIĘDZYNARODOWYM SYSTEMIE ŁĄCZNOŚCI

Dzięki produkcji nowoczesnych urządzeń i systemów łączności, galezi produkcji: RFT — telekomunikacji i miernictwo przyczynia się poważnie do rozbudowy i rozszerzenia sieci łączności we wszystkich krajach RWPG, jak też do stworzenia sieci telekomunikacyjnej w różnych, nowo powstałych państwach. Od 1960 roku RFT dostarcza w coraz większych ilościach centrale telegraficzne automatyczne do rozbudowy i rekonstrukcji polskiej sieci telekomunikacyjnej.

Ponadto zarówno Poczta Polska, jak i PKP nabywają w NRD urządzenia ruchu dalekosiężnego. Na przykład cała trasa kolejowa Wschód-Zachód, stanowiąca część połączenia Berlin-Warszawa-Moskwa wyposażona jest w urządzenia częstotliwości nośnej RFT.

Wielkim projektem, którego realizacja dopiero się rozpoczyna, jest rurociąg ropy naftowej „Przyjaźń II” prowadzący ze Związku Radzieckiego przez Polskę do NRD. Zastosowanymi urządzeniami telekomunikacyjnymi dalekosiężnego ruchu automatycznego wzdłuż trasy są urzą-

dzenia BASA, a jako urządzenia częstotliwości nośnej zastosowano typy Z 12 i ULT 120, przy czym tor telekomunikacyjny zostanie częściowo wykorzystany dla usług pocztowych w Polsce dla połączenia Wschód-Zachód.

Urządzenia RFT oddały wielkie usługi w modernizacji i rozbudowie krajowych sieci telefonicznych CSRS, Węgier, Bulgarii i Rumunii. Urządzenia RFT zastosowano także w budowie i rozbudowie sieci dalekosiężnych na Węgrzech, w Bulgarii i Rumunii, podobnie jak na trasach łączności radiowej Praga-Cheb i Praga — Brno oraz na trasach łączności radiowej na Węgrzech i w Bulgarii. Dokonane już, jak też przewidziane w ramach wieloletnich porozumień z krajami — członkami RWPG na najbliższe lata dostawy stanowią wkład branży RFT — telekomunikacji i miernictwa do rozbudowy krajowych sieci telekomunikacyjnych i są ważnym elementem przewidzianego programem kompleksowym wyższego etapu współpracy w dziedzinie telekomunikacji.

SZYBKE I PEWNE PRZEKAŻYWANIE INFORMACJI

jest jednym z podstawowych wymogów nowoczesnej gospodarki. Wymagania te spełnia idealnie nowa centrala telefoniczna ATZ 65 N, która wzbogaciła dotychczasowy asortyment krzyżowych central telefonicznych RFT i którą wystawiono w Poznaniu.

Centrale ATZ 65 N, produkowane w kombinacie VEB Fernmelde-werk Arnstadt zapewniają dużą wygodę abonentom i stwarzają w wielkich zakładach i administracjach, przy niskich kosztach eksploatacji, możliwości wielostronnego zastosowania i maksymalnej niezawodności ruchu. W ruchu miejskim do centrali możliwe jest wybieranie skrótnie numerów wewnętrznych centrali abonenckiej, a w ruchu miejskim na zewnątrz możliwe jest ustalenie opłat dla każdego z posiadaczy numeru wewnętrznej centrali. Te cechy czynią centralę telefoniczną ATZ 65 N szczególnie przydatną dla użytkowników należących do różnych instytucji i zakładów mieszczących się na jednym terenie. Ten krąg użytkowników może również w pełni wykorzystywać



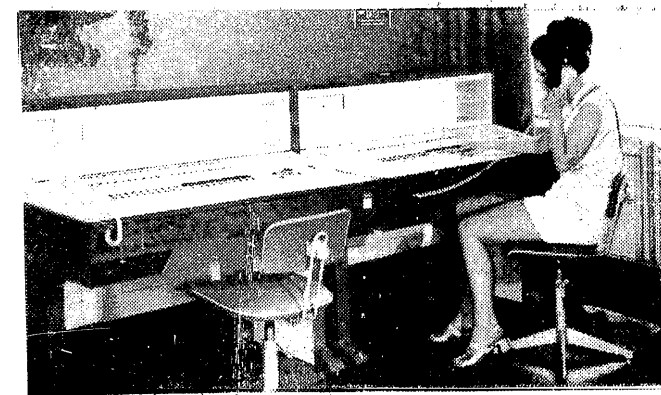
Maszyny TEXTIMA pracują w wielu krajach. Wszędzie ceni się ich niezawodność i wydajność. Na fotografii — maszyna zainstalowana w fabryce poczekalni i trykotażu „Czerwony Sztandar” w Leningradzie. Wiele sztyklatki o krawędziach z NRD dostarczono będą do rozbudowywanych się zakładów przemysłu włókiennego w Bielecku-Białym.

wysokie wartości użytkowe urządzenia, które znajdują wyraz m. in. w 17 sposobach użytkowania.

ATZ 65 N umożliwia tworzenie wielkich central abonenckich, poczynając od 100 numerów w wzw. Do centrali abonenckiej można przyłączyć jedną lub kilka centrali pobocznych tego samego typu. Użytkownicy tych ostatnich mają te same możliwości ruchu, jak użytkownicy centrali abonenckiej. Można przy tym stosować numerację otwartą lub zamkniętą.

Dla zrealizowania wielu możliwości działania zastosowano w centrali ATZ 65 N bogaty system sygnałów rozpoznawczych. Należące do wyposażenia centrali przenośniki dopasowujące umożliwiają na przykład współpracę urządzenia z centralami abonenckimi pracującymi techniką wybieraków podnoszących obrotowych lub z ich odgałęzieniami.

ATZ 65 N opracowano w oparciu o centralę krzyżową ATZ 65 i ma ona te same zalety konstrukcyjne i techniczne jak ta ostatnia. Zastosowane elementy konstrukcyjne ograniczono do kilku standardowych typów. Głównymi elementami konstrukcyjnymi są łączniki krzyżowe, przekładniki płaskie i krzemowe elementy półprzewodnikowe. Łączniki krzyżowe i przekładniki płaskie opracowano rozwijając osiągnięcia ZSRR, Polski i Węgier i w ścisłej współpracy z tymi krajami. Dzięki wysokiej niezawodności użytych elementów, wymagana konserwacja wynosi 0,5 godziny na jednostkę wywoławczą na rok.



Automatyczna centrala telefoniczna ATZ 65 N zapewnia dużą wygodę abonentom przy możliwości wielostronnego zastosowania, niskich kosztach eksploatacji i maksymalnej pewności ruchu.

ZAKŁADY VEB CARL ZEISS JENA

125 LAT DOŚWIADCZEN w produkcji przyrządów naukowych oraz stałe prace badawcze i rozwojowe spowodowały, że Zakłady te stały się jednym z najważniejszych ośrodków produkcji przyrządów naukowych. Dzięki warunkom społecznym, istniejącym w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w ostatnim czterdziestku nie tylko kontynuowano i rozwijano z wielkimi sukcesami szeroki i wielostronny program produkcji przyrządów naukowych, lecz także, przez włączenie nowych dziedzin badań i produkcji umocniono światową sławę Zakładów. Stworzona przez Carla Zeissa i Ernsta Abbe synteza nauki i produkcji, należąca do postępowych tradycji Zakładów osiąga w socjalistycznych stosunkach produkcji w NRD coraz wyższy poziom.

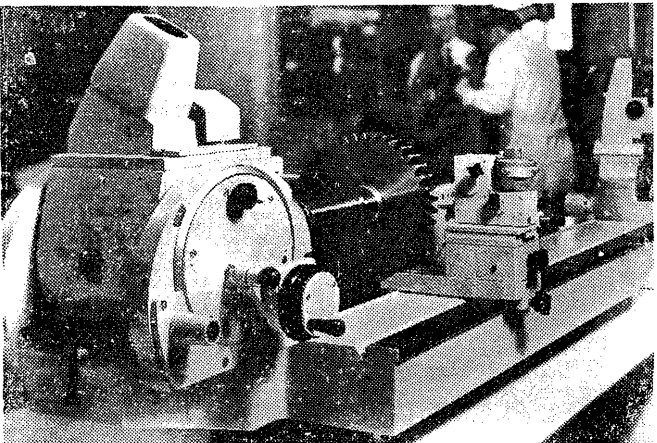
Dla przemysłu, nauki i gospodarki przyrządy naukowe są decydującym warunkiem wykorzystania nauki jako siły produkcyjnej i racjonalizacji procesów w wymienionych dziedzinach. Rozwój elektroniki i elektrotechniki, chemii, budowy maszyn i obrabiarek, przetwarzania danych, metalurgii, techniki pomiarów, sterowania i regulacji zależny jest w decydującym stopniu, jeśli chodzi o szybkość i poziom rozwiązywania problemów, od dysponowa-

nia odpowiednimi przyrządami naukowymi. Założyciel Zakładów CARL ZEISS JENA wytwarza obecnie systemy i kompleksy przyrządów oraz poszczególne wyspecjalizowane przyrządy, służące optymalnemu rozwiązywaniu zadań produkcyjnych i badawczych, racjonalizacji i automatyzacji prac typowych i wprowadzaniu nowej techniki.

W okresie ostatnich trzech lat utworzono nowe placówki badawcze i produkcyjne, powiązano branżowo z Zakładami sekcje Uniwersytetu Friedrich-Schiller w Jenie, zaciętno współpracę z innymi uniwersytetami i instytucjami, jak też rozwinięto kooperację z naukowymi instytucjami Związku Radzieckiego. Te czynniki spowodowały, że VEB CARL ZEISS JENA prowadzi wysoce efektywne, stojące na poziomie czołówek światowej badawczo podstawowe i stosowane dla całej produkcji przyrządów naukowych NRD.

Znaczenie produkcji przyrządów naukowych wzrasta wraz z rozwojem postępu naukowo-technicznego. VEB CARL ZEISS JENA dąży także do takich stosunków ze swymi partnerami w polskim przemyśle — nauczyciel, które sprzyjały stalemu doskonaleniu przyrządów, odpowiednio do istniejących kierunków rozwoju naukowo-technicznego, przynosząc obustronne korzyści. Dobrą współpracą pomiędzy obu stronami państwa stwarza obu stronom nowe możliwości i służy dalszemu postępowi. Z tego względu na Targach Poznańskich przedstawiono szereg nowych, czołowych osiągnięć, jak np. techniczne dokładne przyrządy miernicze, fizyczne — optyczne, przyrządy pomiarowe,

Jeden z wystawianych i nagrodzonych złotym medalem na Międzynarodowych Targach Lipskich techniczny dokładny przyrząd mierniczy: optyczna podzielnica P3 precyzyjny przyrząd kontrolny i mierniczy podziału kątów. Przyrządy stosowane jest m. in. w ciężkich frezarkach, szlifierkach i wiertarkach o maksymalnym rozstawie kłód wynoszącym do 800 lub 1600 mm. Zmierzone wielkości kątów są uwidocznione na matowce.



MASCHINEN—EXPORT prezentują:

SPRAWNY I NIEZAWODNY

SPRAWNY I NIEZAWODNY — oto wrażenie jakie sprawia czteroosiowy żuraw samojedźny obrotowy MDK 404, wystawiony na otwartej powierzchni obok pawilonu NRD. Ten nowy typ żurawia, charakteryzujący się dużą prędkością jazdy opracowano w zakładach im. S. M. Kirowa w Lipsku. Żuraw przeznaczony jest przede wszystkim do prac montażowych w budownictwie przemysłowym i w budownictwie użyteczności publicznej, do przeładunku materiałów sypkich i drobnych w portach, lecz może także znaleźć zastosowanie w przypadkach awaryjnych. Jego udźwóg wynosi 17 ton w pozycji wolnostojącej i 40 ton w pozycji podpartej. Napęd spalinyowy z przekładnią mechaniczną umożliwia swobodne stopniowanie prędkości pracy.

Wysięgnik umieszczono w kratowej konstrukcji rurowej ze stali budowlanej o wysokiej wytrzymałości. Konstrukcję tę można przedłużyć łącznikami zawieszając ją wysokość podnoszenia około 43,5 m. Ustawienie wysięgnika odbywa się z żurawia bez pomocy z zewnątrz.

Czteroosiowe podwozie z napędem na wszystkie koła zapewnia sprawną pracę żurawia MDK 404 także w terenie. Każde z kół jest kierowane, a minimalny promień skrętu wynosi 3,6 m. Maksymalno-

prędkość jazdy żurawia — 48 km/godz. ROSNĄCE WYMAGANIA musi zaspokoić przeładunek i transport, ze względu na stale zwiększający się tonaż produkowanych towarów. Jednak instalacja stacjonarnych urządzeń przeładunkowych na każdym miejscu przeładunku nie jest ani możliwa ani opłacalna. Z drugiej strony coraz bardziej rozpowszechnia się montaż budynków z elementami prefabrykowanych. W tych warunkach najwłaściwsze jest stosowanie żurawii samojedźnych.

Żurawiom samojedźnym stawia się obecnie wysokie wymagania. Muszą one nie tylko być przystosowane do przeładunku ładunków sypkich i drobnych, lecz być również tanie w eksploatacji i przystosowane do pracy w ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych.

Wymogi te spełnia spalinywo-elektryczny żuraw gąsienicowy DIER-65, który należy do najlepszych na rynku światowym. Maksymalny udźwóg żurawia, przy wysięgniku 12 m i wysięgu od 3,6 do 4,8 m wynosi 12,5 t. — maksymalna długość wysięgnika — 20 m; maksymalna prędkość podnoszenia — 40 m/min; maksymalna ilość obrotów nadwozia — 3,5 na minutę.

Uniwersalne koparki o wielostronnym zastosowaniu są obok nowoczesnych planów cennym pomocni-

TECHNOCOMMERZ przedstawia:

TECHNIKA POWIETRZNA I CHŁODNICZA

TO PRZEDSIĘBIORSTWO handlu zagranicznego reprezentuje interesy następujących gałęzi przemysłu: budowa elektryków, silniki Diesla, pompy i kompresory, technika powietrzna i chłodnicza, jak też armatury i hydraulika. Znanie się ono w tych dziedzinach od wielu lat polskim specjalistom jako pewny i niezawodny partner, czego dowodem może być między innymi zawarte porozumienie dotyczące armatur.

Odpowiadając życzeniom polskiej gospodarki TECHNOCOMMERZ wystawia na tegorocznych Targach Poznańskich przede wszystkim wyroby z dziedziny techniki powietrznej i chłodniczej, choć na liście eksponatów znajdują się także przekładnie i pompy oraz różne artykuły z dziedziny hydrauliki.

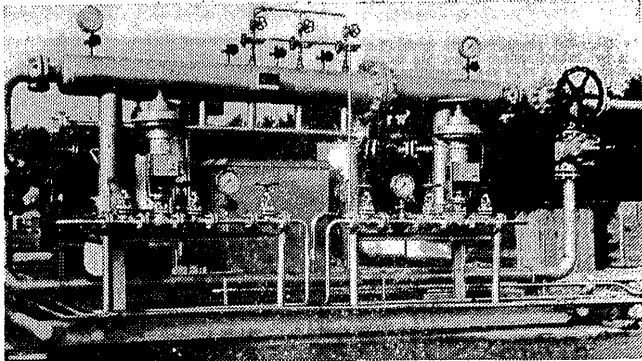
W dziedzinie techniki powietrznej i chłodniczej opracowano szeroki asortyment ekonomicznych i niezawodnych, a równocześnie wydajnych urządzeń i aparatów do wentylacji, chłodzenia i klimatyzacji. Uwzględniono także stosunkowo młodą jeszcze dziedzinę techniki — kriotechnikę, która uzyskała znacze-

nie gospodarcze dzięki produkcji tlenu, drogą rektyfikacji powietrza.

Wystawione w Poznaniu wyroby obejmują różne wentylatory, klimatyzatory, małą chłodnicę kominową, interesujące dla górnictwa chłodnicę powietrza kopalnianego, wreszcie małe i duże urządzenia do wytwarzania lodów.

O najnowszych klimatyzatorach można powiedzieć, że są one zestawem czterech urządzeń podstawowych z serii systemu ILKA. Urządzenia te można kompletować, zaczynając od zwykłego agregatu wentylacyjnego, aż do pełnej jednostki klimatyzacyjnej. Zastosowanie klimatyzatorów sięga od klimatyzacji pomieszczeń przemysłowych, laboratoriów, centrów obrachunkowych, kabin okrętowych, centrów sterowania i biur aż do klimatyzacji w ośrodkach kulturalnych, pomieszczeniach gastronomicznych, budownictwie i w leśnictwie.

Jak zawsze: odwiedźmy pawilonu NRD, gruntowne informacje na stoiskach wystawienniczych i przyjacielskie rozmowy handlowe z personelem stoisk opłacają się w każdym przypadku.



przyrządy do mikroskopii i mikro-fotografii, przyrządy oftalmologiczne jak również, jako przedstawiciela grupy przyrządów dla informatyki, pamięć magnetyczną ZMB 61 do elektronicznego przetwarzania danych. Wszystkie eksponaty spotykają się zapewne z wielkim zainteresowaniem polskiej nauki i gospodarki naukowej.

Maszyny poligraficzne:

WYDAJNOŚĆ I JAKOŚĆ

BUDOWA MASZYN dla „czarnej sztuki”, jak nazywa się często w języku niemieckim drukarstwo, ma wieloletnią tradycję w NRD. Nazwy takich producentów jak PLANETA, PLAMAG, VICTORIA czy PERFECTA są ściśle związane od lat sześćdziesięciu, siedemdziesięciu czy nawet jeszcze dłuższego czasu z maszynami i wyposażeniem dla poligrafii. Wyroby tych firm, należących obecnie do kombinatu VEB POLYGRAPH LEIPZIG przyczyniły się w istotny sposób do przekształcenia produkcji poligraficznej z produkcji rzemieślniczej w produkcję przemysłową.

Uspolecony przemysł budowy maszyn poligraficznych, opierający się na wieloletnich doświadczeniach, stworzył wyroby, w których wydajność łączy się z jakością i stałą w szeregu przodujących w eksporcie gałęzi przemysłu maszynowego NRD.

W ofercie eksportowej najpoważniejszą rolę odgrywają: maszyny rotacyjne gazetowe, maszyny rotacyjne offsetowe, arkuszkowe i rolowe oraz maszyny introligatorskie. Najnowocześniejsze maszyny poligraficzne, w większej części w ruchu, przedstawia w Poznaniu przedsiębiorstwo handlu zagranicznego POLYGRAPH-EXPORT.

SAPHIR 96 jest agregatem, który można zestawiać w wielu wariantach. Jest to maszyna offsetowa rolowa, zbudowana według najnowszych wymogów techniki. O maksymalnej wydajności 20 000 obrotów cylindra na godzinę. Nadaje się ona szczególnie do druku dzienników, nisko- i średniokładkowych.

11 000 druków na godzinę — oto wizytówka wypróbowanej, jedno-

kami w budownictwie, w przemyśle węglowym, jako sprzęt górniczy do urabiania i w kamieniołomach.

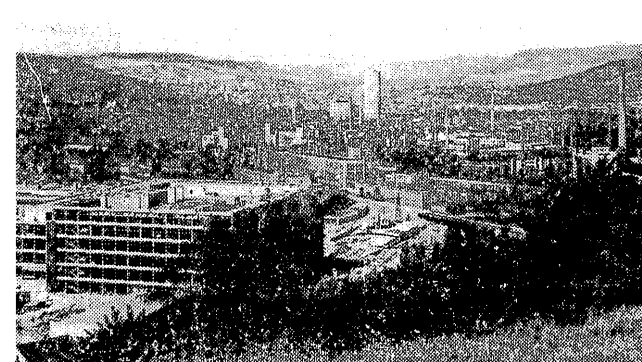
Wyposażenie ich umożliwia pracę w niedostępnym terenie. Torują one pierwsze drogi i przygotowują miejsce pracy dla innych maszyn budowlanych. Oddają one także wielkie usługi jako maszyny specjalistyczne. Pracują niezawodnie i ekonomicznie jako koparki nadkładowe w górnictwie przy przeładunku materiałów sypkich i drobnych, przy budowie linii kolejowych, dróg, portów itp.

Koparkę uniwersalną UB 162-1 można wyposażać w łyżkę podsiębierną lub przedsiębierną, w czerpak lub chwytak, a także w urządzenie dźwigowe o udźwigu 30 t.

Napęd koparki stanowi 12-cylindrowy silnik Diesla, chłodzony powietrzem, o mocy 204 KM przy 1500 obr/min. Zastosowanie przekładni zmianowej stopniowej zapewnia, przy wyposażeniu dźwigowym, zamknięcie siłowni opuszczanie ładunku. Dzięki temu koparkę można także stosować do trudnych robót montażowych.

BUDOWNICTWO DROGOWE. Obok wystawianych na przestrzeni otwartej i przedstawianych w ruchu urządzeń podnośnikowych i transportowych TAKRAF, do oferty eksportowej MASCHINEN-EXPORT należą maszyny do budowy dróg. W budowie tych maszyn zakłady produkcyjne należące do zjednoczenia VVB BAUKEMA operują się na bogatych doświadczeniach i wysokich kwalifikacjach swoich konstruktorów i pracowników. Spośród maszyn wystawianych na Targach na uwagę zasługują w szczególności: tandemowy walec wibracyjny, równiarka motorowa, wykończarka do budowy nawierzchni bitumicznej i wykończarka do produkcji płyt chodnikowych.

Urządzenie do osuszania gazu ziemnego metodą rozpyłową. Producent: VEB Chemie- und Tankanlagenbau-Kombinat



Z królestwa chemii:

BUNA — KAUCZUK

DOŚWIADCZENIA PRODUKCYJNE kombinatu VEB Chemische Werke Buna w Schkopau koło Halle określić może najlepiej fakt, że jest on najstarszym producentem kauczuku syntetycznego na świecie. Kauczuk butadienowy, przy którego wytwarzaniu używa się również sody (symbol chemiczny Na) leży u źródła nazwy BUNA, która dziś na całym świecie oznacza kauczuk wyprodukowany syntetycznie, a także jest symbolem kopolimerów wyprodukowanych technologią polimerizacji emulsyjnej.

Decydującym krokiem w rozwoju produkcji kauczuku syntetycznego było opracowanie technologii emulsyjno-kopolimerizacyjnej, która znalazła pierwsze zastosowanie w skali wielkotechnicznej w zakładach Buna w Schkopau. Na podstawie tej technologii produkuje się w zakładach Buna także kauczuk butadienowo-styrenowy i kauczuk butadienowo-akrylonitrylowy.

Kauczuk butadienowo-styrenowy zalicza się także dziś, trzydziści lat po rozpoczęciu jego produkcji w skali wielkotechnicznej, do najważniejszych odmian kauczuku syntetycznego. Kombinatu VEB Chemische Werke Buna poświęca stale wiele uwagi udoskonalaniu jego jakości i rozszerzaniu asortymentu, przede wszystkim prowadząc zakrojone na dużą skalę prace naukowe.

W skali światowej kombinat, zatrudniający 27 000 pracowników, jest jednym z największych producentów kauczuku syntetycznego. Wyprodukowano tu do chwili obecnej ponad 2 miliony ton kauczuku syntetycznego. Gdyby ilość tę chciano przelać jednym transportem kolejowym, pociąg miałby długość 1 500 kilometrów.

BUNA CIS 132

jest jednym z ostatnich ogniw łańcucha wyrobów Buna. W ostatnich latach wzrosło bardzo znaczenie polimerów rozpuszczalnych. Na podstawie doskonałych własności produkcji ich ma zapewnione zastosowanie i zbyt. Zdaniem specjalistów produkcja polibutadienu stanowi obecnie już około 15 proc. całej produkcji kauczuku syntetycznego.

W porównaniu z innymi 1,4-cis — polibutadienami, Buna cis 132 wyróżnia się wysoką strukturą izotaktyczną i czystością. Materiał ma bardzo jasny, prawie biały kolor, pozbawiony jest zapachu i w czasie składowania podlega stosunkowo małym zniekształceniom. Specjalnie, jeśli chodzi o takie decydujące właściwości jak elastyczność, wytworzenie się ciepła przy obciążeniu dynamicznym, odporność na ścieranie i odporność na zimno — wyrób wytrzymuje każde porównanie z innymi czołowymi światowymi produktami z polibutadienu, często przewyższając je dzięki korzystnemu rozkładowi masy cząsteczkowej.

Technologia wytwarzania Buna wyeliminowała znane trudności obróbki typowe dla 1,4-cis-polibutadienu, a to dzięki stojącemu na wysokim poziomie naukowemu i dojrzałemu technologicznemu procesowi polimerizacji.

Buna cis 132 jest najbardziej odpornym na ścieranie wyrobem gumowym. Stwarza to wiele możliwości zastosowań tego produktu w zestawach z innymi typami kauczuku,

przy czym w zestawach takich można w pełni wykorzystać korzystne cechy izotaktycznego kauczuku Buna cis 132.

NOWA ŻYWICA POLIESTROWA ODPOWIADAJĄCA NAJWYŻSZYM WYMOGOM

„Polyester GG Schkopau” to nazwa najnowszego rodzaju żywic poliestrowej, produkowanej w Schkopau. Jest ona, podobnie jak i znane od wielu lat inne produkty poliestrowe, około 70 proc. roztworem nienasyconego poliestru w nienasyconym rozpuszczalniku styrenie i w tej formie jest jasną, średnio lepka cieczą, o lekkim zapachu styrenu i nieograniczonej tolerancji wobec styrenu.

Utwardzenie płynnej żywicy następuje po nadaniu formy (najczęściej przy zastosowaniu włókien szklanych jako materiału wzmacniającego) bądź metodą utwardzania na gorąco w temperaturach rzędu 100°C i przy użyciu odpowiedniego katalizatora, bądź też tak zwaną metodą utwardzania na zimno w temperaturze pokojowej w systemie katalizator—przyspieszcz. Przy utwardzaniu żywica wykazuje średnią reaktywność, a w stanie utwardzonym — wysokie wartości zmierzono cech mechanicznych, jak też bardzo dobrą wodosłupność.

„Polyester GG Schkopau” nadaje się, ze względu na umiarkowaną temperaturę przebiegu reakcji jak też i stosunkowo niewielkie kurczenie się objętości, w szczególności do wysokowydajnych, opartych na metodzie utwardzania na gorąco, technologiach wytwarzania płyt falistych, płyt płaskich i profili. Dalszym stale zwiększającym się polem zastosowań jest wytwarzanie prefabrykatów.

Dobre utwardzenie powierzchni żywicy umożliwia także skuteczne jej zastosowanie w metodzie kontaktowej.

Jasny kolor, wysoka odporność na wodę, a tym samym na warunki atmosferyczne, jak również możliwość stabilizacji na wpływ promieni ultrafioletowych powodują, że „Polyester GG Schkopau” nadaje się doskonale do wykonywania przepuszczających światło elementów budowlanych dla całego budownictwa.

CHEMIE-EXPORT-IMPORT eksportuje wiele z ponad 800 produktów wytwarzanych w kombinacie VEB Chemische Werke Buna do ponad 50 krajów wszystkich części świata. Produkcja kombinatu stanowi około 11 proc. całej produkcji chemicznej NRD. Jest on największym wytwórcą surowców plastomerowych i wyłącznym producentem surowców elastomerowych. Do r. 1975 nastąpi dalszy rozwój zakładów, które staną się centrum produkcji plastomerów, elastomerów i materiałów pomocniczych i dysponować będą dużym potencjałem do dalszego przetwarzania plastomerów.

Fotografia przedstawia zakładowy basen kąpielowy w Zakładach Buna. Basen przykryty jest uszczelnioną folią polietylenową, obustronnie pokrytą PVC. Łączna powierzchnia przykrycia wynosi 2 260 m kw, a kubatura zadaszenia wynosi 18 000 m sześć. Energią z kombinatu ogrzewa się wodę w basenie i powietrze odpowiadająco do temperatury 22 i 27 stopni C. Do hali pływackiej wchodzi się z szatni poprzez drzwi obrotowe i korytarz szatniowy.



kowo-technicznej są wystawione modele urządzeń do rozdzielania powietrza na składniki i do zgazowania ciśnieniowego, zbiornika kulistego do nawożenia azotowego bezwodnym amoniakiem, urządzenia do produkcji sody, jak też schemat linii produkcyjnej urządzeń do odzyskiwania rozpuszczalników i urządzeń do suszenia gazu ziemnego.

Wspólnie z innymi partnerami przemysłowymi, INVEST-EXPORT przedstawia, interesującą dla polskiej gospodarki czołowe pozycje swego programu eksportowego. Z dziedziny maszyn do przetwarzania plastomerów i elastomerów uwagę zwraca automat do formowania wtłuszczonego, pracujący zarówno w pozycji pionowej jak i poziomej, a nadający się do obróbki wszystkich spotykanych w handlu termoplastycznych oraz maszyn do przetwarzania surowców poliuretanowych. Maszyny te znajdują zastosowanie w różnych gałęziach gospodarki, np. w budownictwie, przemysłach motoryzacyjnym, meblarskim i obuwniczym, w produkcji urządzeń gospodarstwa domowego i przyrządów sportowych, zabawek lub opakowań.

Wysokoprężniowe urządzenie do zasilania parą dla przemysłu elektrycznego i optycznego, model urządzenia do suszenia w stanie zamrożonym, przeznaczony dla laboratoriów i przemysłu oraz urządzenia do pomiaru próżni wystawia uspołeczniony zakład VEB Hochvakuum Dresden. Wreszcie gałąź przemysłu zajmująca się przekładniami i sprzętami, która wystawia różnego rodzaju przekładnie specjalne,

Z oferty INVEST—EXPORT:

WYSOKOWYDAJNE URZĄDZENIA CHEMICZNE

JEST RZECZĄ WIADOMĄ, że rozwój przemysłu chemicznego powoduje rozwój całej gospodarki narodowej. Nie jest więc przypadkiem, że przemysł chemiczny NRD należy do tych gałęzi, które mogą wykazać się w ostatnich latach największymi rocznymi przyrostami produkcji.

Przyczynił się do tego w niemałym stopniu przemysł budowy urządzeń chemicznych. Tylko w okresie ostatniego planu pięcioletniego jego produkcja wzrosła o 111 proc. Kompletnie obiekty, urządzenia i agregaty produkowane przez te gałęzi produkcji umożliwiły zwiększenie produkcji przemysłu chemicznego.

NRD w tym samym czasie o 50 proc. i uzyskanie 16 proc udziału w całej produkcji przemysłowej kraju.

Zadania przemysłu budowy maszyn chemicznych, w których poważną rolę odgrywa także eksport, wykonywane są w okresie planu pięcioletniego przez 25 000 zatrudnionych. Kombinaty produkujące urządzenia chemiczne wyspecjalizowały się w wytwarzaniu określonych linii urządzeń i wyposażenia podstawowych. Mają one także wielkie doświadczenie w pracach badawczych, konstrukcyjnych, projektowych i produkcyjnych. Rozwiązane przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego INVEST-EXPORT integracji gospodarczej krajów RWPG. Zasady te przyczyniają się w istotny sposób do rozwoju i utrwalenia socjalistycznej wspólnoty państw. W sektorze gospodarki zagranicznej NRD, reprezentowanej przez INVEST-EXPORT najważniejszym partnerem jest ZSRR, co znajduje przede wszystkim wyraz we współpracy naukowo-technicznej, której celem jest opracowanie najnowocześniejszych projektów i technologii.

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich przedstawiono zdolności produkcyjne NRD w dziedzinie budowy urządzeń chemicznych. Dowodem osiągniętego poziomu nau-

Książki nadesłane

ANDRZEJ MICHAŁEWSKI — EKONOMIA DOBROBYTU — Prezentacja i próba analizy — str. 316, cena zł 27 — PWE Warszawa 1972.
Przedmiotem książki jest szeroko pojęta ekonomia, a nie tylko ekonomia w wąskim, tradycyjnym rozumieniu. Autor podejmuje próbę sformułowania warunków określających stan maksymalnego dobrobytu, w celu wypracowania klasowego charakteru państwa kapitalistycznego.

MIECZYSLAW KUCHARSKI — PIENIĄDZ, DOCHÓD, PROPOZCJE WZROSTU — wydanie III zmienione — str. 384, cena zł 30, PWE, Warszawa 1972.
Kolejne wydanie książki o wysoce wartości naukowej. Autor rozpatruje problemy teorii pieniądza, w szczególności związane z funkcjonowaniem systemu pieniężnego w gospodarce socjalistycznej. Analizuje również związki między realnym i pieniężnym dochodem społeczeństwa, zależne od tempa i proporcji wzrostu gospodarczego, rozpatruje zagadnienia równowagi ekonomicznej, proporcji gospodarczych, inflacji i deflacji oraz rolę polityki finansowej w kształtowaniu równowagi rynkowej.

PAWEŁ BOŻYK — KORZYŚCI Z MIĘDZYNARODOWEJ SPECJALIZACJI — str. 264, cena zł 21 — PWE, Warszawa 1972.
Opierając się na teorii międzynarodowego podziału pracy, która formułuje zasady tworzenia i podziału

korzyści płynących ze specjalizacji produkcji, autor stara się określić miejsce i rolę tej specjalizacji w procesie rozwoju gospodarki krajów RWPG.
PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE HANDLEM ZAGRANICZNYM W KRAJACH RWPG — Praca zbiorowa pod redakcją Władysława Sadowskiego — str. 476, cena zł 35 — PWE, Warszawa 1972.
Treścią pracy jest analiza systemu planowania handlu zagranicznego i jego ewolucji, organizacja handlu zagranicznego jako rezultatu tego systemu. Praca zawiera również ocenę realizacji dokonywanych reform w systemie planowania i zarządzania.
JERZY TUROŃ — POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU CHEMICZNYM — str. 172, cena zł 10 — PWE, Warszawa 1972.
Próba ujęcia całokształtu zagadnień polskiego eksportu w przemysle chemicznym w powiązaniu z informacjami o możliwościach zewnętrznego wydobycia przemysłu chemicznego na rynkach zagranicznych.



Fot. Z. Jankowski

PRASA o problemach gospodarczych

Problemy zatrudnienia zostały w bieżącym planie 5-letnim potraktowane nieco inaczej, niż w okresach poprzednich. Nikt nie uważał obfitości rąk do pracy za swoistego rodzaju dopust boży, który zmusza do rezygnacji z wielu innych celów społecznych w imię utrzymania pełnego zatrudnienia. Przeciwnie, przyrost młodzieży w wieku produkcyjnym uznano za ważny element, pozwalający zdynamizować rozwój gospodarczy, choć równocześnie nie ukrywano, że na poszczególnych terenach mogą wystąpić kłopoty z zapewnieniem każdemu pracy takiej i tam, gdzie by mu to najlepiej odpowiadało.

Obecnie problem ten podjął Czesław Kokot w artykule pt. „Na dłuższych obrotach” zamieszczonym w ostatnim numerze „ARGUMENTÓW”. Łączy on problemy zatrudnienia ze zwiększeniem współczynnika zmianowości. Zasadnicza trudność polega na tym, że większość zakładów o niskich współczynnikach zmianowości zlokalizowana jest na terenie miast województwa katowickiego. Tereny te charakteryzują się niskim przyrostem naturalnym, wobec czego niedobór siły roboczej występuje tam już obecnie, a powiększyć się ma do roku 1975 jeszcze o około 200 tys. osób.

Takie mniej więcej były szacunki obowiązujące do końca roku ubiegłego. Obecnie jednak warto dodać, że stoimy przed zagadnieniem rewizji bilansu zatrudnienia od strony podaży siły roboczej. Prawdopodobnie będzie ona mniejsza niż to zakładano w dotychczasowych prognozach. Za błąd ten nie można winić demografów. Po prostu nie przewidzieliśmy wszystkich skutków szybkiego wzrostu stopy życiowej oraz nowych warunków ekonomicznych, decydujących o opłacalności produkcji rolnej. Polepszenie się sytuacji materialnej wielu rodzin, a w jeszcze większym stopniu perspektywa wzrostu spożycia na lata najbliższe spowodowały, że w wielu wypadkach podjęto decyzje o dalszym kształceniu dzieci. Jest to pierwszy czynnik, który zmniejsza aktualnie podaż siły roboczej. Drugi z nich, który zaczął działać z jeszcze większą siłą, to polepszenie opłacalności pracochłonnych kierunków w produkcji rolnej. Spowodowało to nie tylko zahamowanie odpływu siły roboczej ze wsi, ale nawet na niektórych terenach wystąpiło zjawisko powrotu do pracy na roli części chłopów-robotników.

Z drugiej strony i zapotrzebowanie na siłę roboczą jest wyższe, niż to planowaliśmy. Aktualnie poziom zatrudnienia w gospodarce społecznej

jest taki, jaki planowaliśmy na koniec bieżącego roku. W rezultacie na jednego zgłaszającego się po pracę mężczyznę oczekuje (w skali ogólnokrajowej) 39 wolnych miejsc. Być może sytuacja ta ulegnie pewnemu złagodzeniu na jesieni, kiedy opuści szkoły około 400 tys. absolwentów szkół zawodowych i wyższych uczelni. Nie zmieni to jednak zasadniczo faktu, że zakłady o niskim współczynniku zmianowości, znajdujące się na terenie dużych aglomeracji, borykać się będą z dodatkowymi trudnościami.

Zaczyna to urastać do poważnego problemu. Czesław Kokot podaje, że podniesienie wskaźnika zmianowości pracy do 1,8 w siedmiu gależach o największym obecnie poziomie zmianowości, spowodowałoby zatrudnienie około 400 tys. osób i pozwoliłoby zwiększyć produkcję globalną o ok. 120 mld złotych. Jest więc o co walczyć. Wydaje się jednak, że konieczne jest znalezienie nowych metod rekrutacji pracowników, a przede wszystkim poparcia raz jeszcze na możliwości zatrudnienia kobiet. Deficyty bowiem występują przede wszystkim w meskiej sile roboczej. Można przewidywać, że deficyty te będą się nadal zaostrzały, wobec czego na zatrudnienie kobiet trzeba będzie patrzeć nie jak na jakąś akcję socjalną, czy zło konieczne, ale jako na jedyną realną szansę zwiększenia współczynnika zmianowości, a tym samym lepszego wykorzystania posiadanego potencjału produkcyjnego i zwiększenia efektywności produkcji.

Inna sprawa — to konieczność zdyscyplinowania w sprawach zatrudnienia wielu zakładów, które dotychczas traktowały ten problem dość beztrosko. Między innymi zwiększono zatrudnienie pod pozorem poprawy wskaźnika zmianowości, po czym okazywało się, że choć ludzi pracuje więcej, to zmianowość nie uległa poprawie. Jest to sprawa kierownictw zakładów i władz terenowych. Wprowadzenie jakiegokolwiek odgórnego limitowania nie powinno tu wchodzić w grę. Wzrost zatrudnienia często jest uzasadniony i potrzebny i dlatego decyzje w tej sprawie muszą być pozostawione organizacjom gospodarczym. Kontrola w tym względzie powinna przede wszystkim badać, czy wzrost zatrudnienia przyniósł spodziewane efekty czy nie. Centralne zakazy czy limity nie mogą zaś w pełni uwzględnić indywidualnej sytuacji każdego zakładu pracy czy każdego regionu.

S.C.

Aktualności

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5 ZATRUDNIENIE I PŁACE W HANDLU

Przedsiębiorstwa handlowe zatrudniające pracowników w handlu ogólnopojazdowym w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zwiększyły liczbę zatrudnionych o 1,8 proc. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zwiększyło się o 1,8 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc.

sunku do marca br. zmniejszyły się o 3,5 mln zł, (o 0,7 proc.). W ZSS „Spółem” wypłaty dokonane z osobowego funduszu plac w kwietniu były niższe o 7,1 mln zł, czyli o 2,3 proc. od wypłat dokonanych w marcu br. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc.

SKUTKI FINANSOWE ZMIAN PODATKU GRUNTOWEGO

Wprowadzenie od br. zniżki podatkowej progresji podatkowej i uwolnienie jej od obciążenia z tytułu podatków w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu wewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc. W przedsiębiorstwach handlu zewnętrznego zatrudnienie w III kw. 1972 r. w porównaniu z III kw. 1971 r. zmniejszyło się o 0,5 proc.

ciężni podatkiem gruntowym w granicach ponad 300 zł płacił go w czterech równych ratach. Od 1972 r. I i II rata wynosiła natomiast po 20 proc., a III i IV rata po 30 proc. całego zobowiązania podatkowego. Widać więc, że nastąpiło w br. nie tylko obniżenie obciążenia podatkowego wsi (niezależnie od zniesienia dostaw obowiązkowych), ale również w dotychczasowych dla rolników ratach opłaty te są realizowane. Główne płatności przypadają bowiem na drugie półrocze, gdy rolnicy dysponują zwiększonymi przychodami ze sprzedaży nowych zbiorów. (SB)

TRUDNOŚCI ZBYTU OLEJU OPALOWEGO

Dane za kwiecień br. wskazują, że w tym miesiącu nie został wykonany plan przerobu ropy naftowej (94,5 proc. w kwietniu 1972 r. w porównaniu z 100 proc. w kwietniu 1971 r.). Związane jest to z koniecznością ograniczenia przerobu ropy w Mazowieckich Zakładach Rafinacji. W związku z tym w kwietniu 1972 r. w porównaniu z kwietniem 1971 r. zmniejszyła się o 13 zł (0,6 proc.), a w ZSS „Spółem” o 58 zł (2,7 proc.). (msk)

Żywocik gospodarczy

Publiczność przybywająca do teatru lubelskiego była mocno zaskoczona. Przy wejściu wręczano każdemu sztywny kartonik z napisem: „Karta kontowa materiałowa ilości kartonowa”. Na tym samym kartoniku umieszczono nadruk: „Witam na «Kartotece» (tytuł sztuki) i zapraszam na nasze przedstawienie”. „Gwałtownie co się dzieje”, „Różowa róża”, „Życie w mojej dolinie”, „Pożądanie w ciemnym wąwozie”. Jest to ograniczenie do kartoników i „Kartoteki” — rzecz bardzo dowcipna. Ale poza tym nasuwały się cztery wnioski: 1) że widać ma w tym doświadczenie, 2) że skromnym budżecie teatru na reklamę, 3) że zdobyto się na niepotrzebnych drukach, 4) że zaoszczędzono pewną ilość papieru i 4) że używano i to reklamę za zbyt kosztowną, bowiem na kartoniku znalazło się jeszcze miejsce na płatne inseraty PZU i PKO. Za dużo chciało zaliczyć za jednym zamachem.

Nowe metody badania opon

Ostatnio opracowano nową metodę oceny opon samochodowych za pomocą holografii laserowej. Polega ona na wywołaniu dwóch hologramów przy pomocy lasera i obniżeniu natężenia światła w jednym z nich. W ten sposób uzyskuje się obraz, który umożliwia ocenę stanu opony. Metoda ta jest bardzo precyzyjna i umożliwia ocenę opony w czasie jazdy. (PAP)

O 200 kg mniej

Jan Nowacki — pracownik szwedzkiej firmy „WISKORD”, opracował nową metodę regeneracji siłownika cylindrycznego. Główną jej zaletą jest duża oszczędność tego cennego dla gospodarki narodowej surowca. Po zastosowaniu nowej metody, zużycie siłownika cylindrycznego przy produkcji jednej tonny, kordu zmalało o ponad 200 kg. (PAP)

Projekt kotła giganta

Rada Techniczna Fabryki Kotłów „RAFAKO” w Raciborzu zatwierdziła projekt techniczny nowej konstrukcji kotła wysokopiętnego — prawdziwego giganta. Będzie on wytwarzał 1650 ton pary na godzinę i zostanie przystosowany do współpracy z turbinami o mocy 300 MW. Dotychczas największy kocioł zbudowany w Raciborzu miał wydajność 650 t/g. Nowy grzał jest dziełem konstruktorów „Rafako” i Centralnego Biura Konstrukcji Kotłowych, przy współudziale Politechniki Gliwickiej i różnych Instytutów specjalistycznych. (PAP)

Czy Pluton zniknie?

Najdalsza znana planeta układu słonecznego, Pluton, co roku zmniejsza się i przy obecnym tempie utraty masy Pluton powinien zniknąć z firmamentu przed 1990 rokiem! W 1938 roku przypisywano mu masę równą ziemskiej, obecnie według obserwacji Astronomicznego Obserwatorium Uniwersyteckiego w Warszawie wynosi ona 1/10 masy Ziemi. Ponieważ jednak dokładne obliczenie masy ciała niebieskiego zależy od długości obserwacji, trzeba będzie jeszcze trochę czasu na obserwację kapsylnego orbity Neptuna, którego „byłym” satelitą jest prawdopodobnie Pluton. Dla ostatecznego ustalenia, czy rzeczywiście ten ostatni rozpraszają się w przestrzeni. (PAP)

Tunel pod La Manche

Po długich latach studiów naukowych i przedstawicieli francuskich i brytyjskich ministerstw zainteresowanych budową i eksploatacją tunelu, obie strony zawarły porozumienie. Przewidywany koszt budowy jest następujący: dalsze studia techniczne do 1973 r.; w latach 1973-1975 roboty ziemne przy wykopie tunelu; oddanie tunelu do eksploatacji w 1980 r. Tylko przeprowadzenie prac dokumentacyjnych i studiów technicznych, tj. zakończenie pierwszego etapu przygotowania konstrukcji tunelu kosztowało obie strony 67 mln franków (13 mln dolarów). (PAP)

„Unipol” dobry, ale...

Gazobeton „UNIPOL” jest tani, lekki, posiada doskonałe własności termodynamiczne. Nadaje się przede wszystkim do budowy ścian osłonowych. Aktualnie obserwuje się ogromne nasycenie rynku tym materiałem. Względnie, ponieważ nie wszystkie możliwości jego zastosowania zostały wykorzystane. Przyczyna leży w tradycyjnym postrzeganiu projektantów i wykonawców, a także w niedostatecznej wiedzy o jego właściwościach. W Instytucie Odlewnictwa w Krakowie opracowano nowy rodzaj ciekłej masy samoutwardzalnej — przydatnej przy produkcji form i rzeźni odlewniczych. Tęże rodu nie tworzą się masy odlewnicze w kraju, co hamowało rozwój automatyzacji w odlewnictwie i powodowało sporą ilość braków i odrzutów w toku produkcji. Tworzywo opracowane w krakowskim Instytucie wykazuje właściwości wytrzymałościowe niemal od chwili uformowania, przy czym ta wytrzymałość wzrasta kilkakrotnie w ciągu doby. (WIT-AR)

Jak poprawić smak wody

Smak wody pitnej można znacznie poprawić stosując do jej oczyszczania zamiast aktywnego węgla pylistego — aktywny węgiel granulowany. Pionierskie prace w tym zakresie prowadziły z dobrymi wynikami od kilku miesięcy we Wrocławiu — Instytutu Inżynierii Sanitarnej Politechniki pod kierunkiem doc. dr. Apolinarego Kowala, wspólnie ze specjalistami z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Próby prowadzone w jednej komorze filtracyjnej wodociągów wykazały znakomite właściwości aktywnego węgla granulowanego, który „wypłuje” wszelkie związki manganu i żelaza. (PAP)

Łożyska z laminatów

W Biurze Konstrukcyjnym Maszyn Budowlanych w Warszawie opracowano nowy rodzaj łożysk ślizgowych, których wkładki wykonane są z laminatów. Wkładki te najlepiej wykonywane z takich laminatów termoutwardzalnych, jak szkło epoksydowe, szkło melaminowe i szkło silikonowe. (AR)

ze świata nauki i techniki

Kotlet z... mleka

Naukowcy z Instytutu Inżynierii i Biotechnologii Żywności opracowali WSR od szeregu lat prowadzi badania nad sposobami lepszego wykorzystania mleka i surowców ubocznych — zwłaszcza serwatki i masłanki. Dużym sukcesem stało się uzyskanie tzw. dojrzewających preparatów białkowych, które mogą być wykorzystane do wyrobu nowych produktów żywnościowych, przypominających w zależności od zastosowania technologii — sery żółte lub nawet kotlety mięsne. Produkcja tych preparatów jest znacznie tańsza od tradycyjnych metod produkcji serów twarogowych, a ich wartość odżywcza jest wyższa o ok. 20-25 proc. (PAP)

„Nocna” mapa

Specjaliści z Wojskowych Zakładów Kartograficznych opracowali skład farby drukarskiej z dodatkami specjalnej substancji luminescencyjnej. Mapa drukowana tą farbą nie tylko nie odróżnia się od zwykłych map w ciągu dnia, „świeci” w ciemnościach nocy, umożliwiając posługiwanie się nią bez latarki czy innego oświetlenia. (AR)

Najmniej szkodliwe

Elektrownie atomowe są najmniej szkodliwymi obiektami energetycznymi znanymi współczesnej technice. Można je budować nawet w centrum miasta; zanieczyszczają jedynie atmosferę i grunt w najbliższym otoczeniu. W tym celu w mniejszym stopniu niż elektrownie ciepłownicze, które w pewnym oddziaływaniu na otoczenie, w tym na zdrowie ludzi, w tym na środowisko, — mimo że właśnie od tego czasu datuje się rozwój budownictwa elektrowni atomowych w wielu krajach. (AR-APN)

Nowe tworzywo dla odlewnictwa

W Instytucie Odlewnictwa w Krakowie opracowano nowy rodzaj ciekłej masy samoutwardzalnej — przydatnej przy produkcji form i rzeźni odlewniczych. Tęże rodu nie tworzą się masy odlewnicze w kraju, co hamowało rozwój automatyzacji w odlewnictwie i powodowało sporą ilość braków i odrzutów w toku produkcji. Tworzywo opracowane w krakowskim Instytucie wykazuje właściwości wytrzymałościowe niemal od chwili uformowania, przy czym ta wytrzymałość wzrasta kilkakrotnie w ciągu doby. (WIT-AR)

Nowa technologia

W Instytucie Włókiennictwa przy wydawnictwie Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. A. Struga opracowano technologię i budownictwo produkcyjny prototyp rozwojówłókiarzo-zgrzeblarki. Jest to urządzenie pozwalające na wytwarzanie w jednym ciągłym procesie technologicznym przędzy z odpadków włókienniczych, zawierających włókna syntetyczne. Nowa technologia umożliwia produkcję przędzy z przeznaczeniem na tkaniny kwasoodporne, płaszczowe, kocowe, dekoracyjne, techniczne, dzianiarne oraz włókien charakterystycznych dla dobrego włókiennictwa użytkowego. (WIT-AR)

Północny zbiornik ciepła

Radzieckie naukowce — akademicy Sztejnman i Krasnow — przedstawili ostatnio swoje badania, z których wynika, że na skrajnym Arktyku w pobliżu skandynawskich wybrzeży Atlantyku, znajduje się ogromny zbiornik ciepła powstający dzięki turbulencjom w wymianie cieplnej powietrza z nasyconymi parami atmosferycznymi w miejscu ich zetknięcia się z innymi wodami basenu arktycznego. To źródło ciepła ogrzewa nie tylko Europę, ale również

Ogrodnicy kombajn

W sołectwie Instytutu budowy ciągników i maszyn rolniczych skonstruowano kombajn do zbioru owoców. Głównie jego elementy to wibrator i chwytak owocowy. Przeznaczony jest do zbioru śliwek, czereśni, wiśni, orzechów itp. Kombajn napędzany traktem „Białorus” zbiera w ciągu godziny owoc z 25 drzew. Obsługa mu dwóch ludzi nie licząc traktora. W bieżącym roku Bułgaria zamyśla zakupić urządzenia produkcyjne seryjnych kombajnów. (NT)

Drewno z pianki

W piwnicy warsztatu stolarskiego w gminie Wolienstraus (NR) 30-letni rzemieślnik opracował technologię nowego tworzywa. Jest to tworzywo sztuczne, które w swym rodzaju jak i struktura powierzchni podobne jest do drewna i identyczne jak ono daje się obrabiać. Jako bazę surowcową produktu samorodny badek zastosował pewien skład tworzywa piankowego, które izolowane jest jako pianka izolacyjna do izolowania ścian i dachów budynków. Nowa namalowana drewno nadaje się doskonale do wyrobu np. kulis teatralnych, obiektywów i znaków drogowych. (DAD)

Parasolki z radiem i... gazem

Przed paru miesiącami jedna firma z Wuppertalu (NR) wypuściła na rynek parasolki, w których rzonku znajdował się mały radiodiodowy moduł odbierający fale radiostacje. Obecnie na targach mody w Hamburgu zaskoczyła konkurentów nową parasolką, chroniącą właściciela nie tylko przed deszczem, ale także przed innymi nieprzyjemnymi niespodziankami. W ręce modnej parasolki znajduje się naboż z gazem łzawiącym, przy pomocy którego unieszkodliwiano

Studium Służby Antykorozyjnej

Na Politechnice Gdańskiej uruchomiono poddyplomowe Studium Przeciwdziałania Korozji. Studium zlokalizowane jest przy Wydziale Chemicznym — przyjmuje magistrów i inżynierów pracujących zawodowo i zajmujących się problemami ochrony antykorozyjnej konstrukcji i urządzeń metalowych. (AR)

REDAGUJE ZESPÓŁ: Stanisław Chelstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nac.), Mirosław Dynner, Jerzy Dzięciołowski, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Krzysztof Krausz, Anna Kusko, Zbigniew Mikołajczyk (zast. red. nac.), Marian Sikora, Karol Szwarc, Wiesław Szynkler, Janusz Wasylkowski, Barbara Wisniewska, Włodzisław Wozniak, Zbigniew Wyczesany.

ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mieczysław Kabaj, Marian Rzak, Mieczysław Myszczankowski, Zbigniew Mikołajczyk, Jerzy Dzięciołowski, Władysław Sadowski, Jan Werner.

Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Piasarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Jan Werner.

Wydawca: Wydawnictwo „Współczesność”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 28-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon: redaktor naczelny 28-06-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-53-92, redaktorzy 28-53-42 i 28-30-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Współczesność”, Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 28-53-30, oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich.

WARUNKI PRENUMERATY: Ceny prenumeraty krajowej: kwart. 20.— zł, półr. 32.— zł, roczn. 104.— zł. Instytucje państwowe, społeczne, zakłady pracy, szkoły itp. mogą zamawiać prenumeratę wyłączonej. Prenumeratę indywidualną mogą opłacać jednostki i urzędy pocztowych i listonoszy, lub dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ulica Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28.

Numer indeksowy 3860.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Marszałkowska 3/5.

ZACIE gospodarcze

Zam. 2151 A-40